Cześć pracy górnika-współtwórcy pomyślności i dobrobytu Rzeczypospolitej

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 5 zł 12 str.

Kupon konkursowy Nr. 55

Nr. 232 — (893) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, niedziela, 24 sierpnia 1947 r. Rok V.

SWASTYKĘ NAD KRAKOWEM RYSOWAŁ SZEF PROPAGANDY WiN

Ława oskarżonych:



Niepokólczycki („Zejmian")



Osk. Mierzwa



Osk. red. Buczek



Osk. Starmach



Osk. Kabat

FAŁSZ, KŁAMSTWO i PROWOKACJE = „AKCJA 0"

KRAKÓW, sobota

Na wstępie dziewiątego dnia przewodu sądowego, oskarżony Eugeniusz Ralski składa oświadczenie, w którym mówi m. in.: „Jestem zaskoczony zeznaniami złożonymi wczoraj przez osk. Starmacha. Zgodnie z sumieniem muszę oświadczyć, że dawałem mu materiały nie jak on wczoraj zeznał, tylko raz, lecz dwa lub trzy razy, przy czym raz oddał mi je, a co zrobił z resztą — tego nie wiem.

Zeznania, które osk. Starmach złożył — nie są zgodne z prawdą. Rozumiem teraz dlaczego w toku śledztwa byłem posądzony o ukrywanie prawdy.

Sąd zarządza konfrontację osk. E. Ralskiego z osk. Starmachem. Starmach oświadcza, że nie przypomina sobie ani szczegółów rozmowy z Ralskim, ani spraw związanych z otrzymywanymi od Ralskiego ulotkami podziemia

TAK SPODLIŁ SIĘ LANGNER!

Obok reprodukujemy dokument przedłożony przez prokuratora ilustrujący „patriotyzm" szefa propagandy WiN-u.

Jest to ex libris, wykonany przez Langnera dla hitlerowskiego gubernatora Krakowa, p. Wachtera. Rysunek przedstawia krakowską wieżę ratuszową na tle sztandaru ze swastyką. U boku — krzyżacka tarcza.

„AK walczyła z faszyzmem" — deklamował dopiero co p. Langner. — Ale co robił wtedy on sam? Malował swastykę nad Krakowem!

Być może tak przyzwyczaił się wtedy do malowania swastyki, że dlatego później tak obficie wykorzystał ten motyw, rysując dla WiN-u swe brudne antypepeerowskie naklejki.



Wzajemnie sypią się

Prok.: (zwracając się do osk. Ralskiego). Które zeznania Starmacha uważa oskarżony za nieprawdziwe?

Osk. Ralski: Te, w których odpowiadał na pytania prokuratora dotyczące Wojewódzkiej Rady Narodowej, osłony PSL przez podziemie i kontaktów Mikołajczyka z ambasadorami.

Prok.: W jakiej formie osk. oznajmił Starmachowi o swych kontaktach z wywiadem podziemnym?

Osk. Ralski: Wręczając mu ulotki, powiedziałem, że mam kontakt z wywiadem podziemnej organizacji

Zeznaje osk Langner

Po tym incydencie przed sądem staje oskarżony **Wiktor Langner.** Kierownik siatki propagandowej WiN, osk. **Langner** przyznaje się do przynależności do WiN i do kierownictwa WiN-owskiej propagandy. Do WiN wstąpił w lecie 1945 r. przystępując do pracy propagandowej, do której został wciągnięty przez Strzałkowskiego.

Opowiadając sądowi o swej działalności jako kierownik centralnej komórki propagandowej WiN, osk. przyznaje, że od późnej jesieni 1945 r. komórka jego wydawała t. zw. „Informatory". „Początkowe moje prace — mówi oskarżony — polegały na **opracowaniu planu siatki i aparatu propagandowego, następnie zaś główny nacisk kładłem na należyte wyszkolenie ludzi dla propagandy mówionej. Praca propagandy zmierzała do przygotowania społeczeństwa do wyborów z punktu widzenia WiN".**

Jak wyjaśnia dalej osk Langner w ramach tej propagandy była prowadzona również t. zw. **Akcja „O".** Osk. Langner mówi m. in., że WiN uważał iż niektóre partie polityczne były w rządzie pokrzywdzone i że organizacja ta dążyła do rozładowania lasów.

Prok.: Jakie cele przedstawił organizacji osk. Strzałkowski?

Osk.: Walkę polityczną z PPR i Rządem.

Prok.: Jakie stronnictwo w Rządzie było zdaniem WiN-u pokrzywdzone?

Osk.: Polskie Stronnictwo Ludowe.

Prok.: Co praktycznie organizacja zrobiła dla rozładowania lasów?

Osk.: Nie mogliśmy przeprowadzić tej akcji.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Ramadier lekceważy uchwały SFIO

PARYŻ, sobota

Na piątkowym wieczorowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Ramadier wbrew uchwale kongresu SFIO oddał pod głosowanie projekt statutu dla Algieru w brzmieniu rządowym. Było to wielką niespodzianką dla wielu deputowanych, gdyż rząd do ostatniej chwili ukrywał swój zamiar. Za projektem rządowym padło 312 głosów, przeciwko 276. Przeciwko projektowi głosowali deputowani z francuskich posiadłości zamorskich, komuniści oraz prawie wszyscy socjaliści z wyjątkiem socjalistycznych ministrów.

W kołach poinformowanych twierdzą jednak, iż na posiedzeniu Rady Ministrów, która uchwaliła podtrzymanie projektu rządowego, ministrowie Philip, Tanguy i Prigent nie byli podobno obecni. Przed posiedzeniem gabinetu sekretarz generalny partii socjalistycznej Guy Mollet miał odbyć w kuluarach Parlamentu rozmowę z Ramadierem, przypominając mu uchwałę kongresu SFIO. Uchwała ta — jak wiadomo — udzieliła grupie parlamentarnej partii socjalistycznej oraz ministrom socjalistycznym imperatywnego mandatu przeprowadzenie projektu referenta komisji spraw wewnętrznych socjalisty Rabier, żądając od niego ustąpienie gdyby projekt ten nie został przyjęty.

Rabier podał się do dymisji

RABIER ISTOTNIE PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego zakończyło się niezwykle burzliwie. Deputowany muzułmański Benszenus zawołał pod adresem większości: **„UCZNIOWIE HITLERA"** po czym wraz z pozostałymi deputowanymi muzułmańskimi opuścił salę obrad.

Decyzja Ramadiera, która jest sprzeczna z uchwałami powziętymi na kongresie SFIO, może spowodować głęboki kryzys w łonie francuskiej Partii Socjalistycznej.

Wśrod prasy



Amerykańska dziennikarka, przedstawicielka reakcyjnego koncernu prasowego HEARSTA, naturalnie poczuła sympatię do sprawozdawczyni GAZETY LUDOWEJ, jako **że obie czują sympatię do oskarżonych**



103,2%

Plan w przemyśle węglowym wykonany

Plan państwowy w I i II dekadzie sierpnia br. przewidywał wydobycie: 3,152,480 ton

wydobyto faktycznie 3,243,580 ton węgla

co stanowi 102,9%.

Kolejność zjednoczeń pod względem wydobycia wygląda następująco:

1.	**Bytomskie**	285.600	305,178	106.9
2.	**Rudzkie**	351,680	372,415	105.9
3.	**Gliwickie**	336.000	355,807	105,9
4.	**Zabrskie**	329.600	348.461	105,7
5.	**Chorzowskie**	355.200	374.196	105,3
6.	**Dąbrowskie**	342.400	351,272	102,6
7.	**Jaworzn.-Mikoł.**	314.400	321,103	102,1
8.	**Rybnickie**	309.600	311,711	100,7
9.	**Katowickie**	336,000	336,062	100,0

Wydobycie na 1 dzień roboczy wynosiło 202.724 ton.
Plan załadunku wykonany został w 108,0%.
Wydajność dzienna przypadająca na 1-go robotnika dla Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego wynosiła 1,200 kg
dla całego przemysłu węglowego 1,153 kg

Pod względem wydajności wysunęły się na czoło Zjednoczenia:

1.	Chorzowskie	1,384 kg	5.	Bytomskie	1,215 kg
2.	Rudzkie	1,295 kg	6.	Rybnickie	1,157 kg
3.	Katowickie	1,277 kg	7.	Gliwickie	1,142 kg
4.	Zabrskie	1,234 kg			

»ZABRZE-ZACHOD« i »BOBREK« ZDOBYŁY HONOROWE SZTANDARY PRACY

Kopalnia „ZABRZE — ZACHOD" jako jedna z pierwszych w Gliwickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wyróżniła się w ostatnim kwartale przez wysokie wypełnienie normy i uzyskanie najlepszej wydajności. Przechodni Sztandar Pracy, zdobywany w trzech kolejnych miesiącach, staje się własnością załogi.

Uroczyste przekazanie Sztandaru Pracy odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 15-tej.

Ten sam zaszczyt przypadł w udziale dzielnej załodze kopalni „BOBREK", Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Wyróżnionym załogom kopalń „Zabrze — Zachod" i „Bobrek" Redakcja „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" składa serdeczne gratulacje

REPATRIACJA POLAKÓW nie zostanie wstrzymana

— Foreign Office

LONDYN, sobota

W Londynie zaprzeczono urzędowo pogłoskom jakoby zakończenie repatriacji członków Polskiego Korpusu Przysposobienia z Wielkiej Brytanii miało nastąpić 15 września.

Rzecznik Foreign Office oświadczył, że nie ustalono żadnej ostatecznej daty repatriacji Polaków z Wielkiej Brytanii a wręcz przeciwnie repatriacja Polaków do Polski możliwa będzie zawsze dla tych, którzy pragną skorzystać ze sposobności powrotu środkami dostarczonymi przez rząd brytyjski.

UKŁAD O WSPÓŁZAWODNICTWIE podpisany

TR INF WŁÓKNA

W dniu 22 bm. w sali konferencyjnej ministra przemysłu odbyło się uroczyste podpisanie układu o współzawodnictwie pracy między robotnikami i pracownikami przemysłu górniczego i przemysłu włókienniczego.

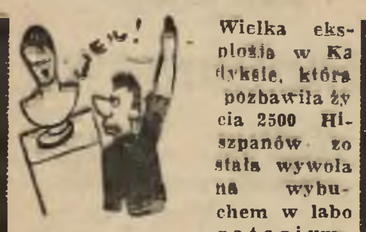
Z ramienia przemysłu włókienniczego w uroczystości wzięli udział: przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. BURSKI i sekretarz generalny zarządu tow. KUKULSKI. Z ramienia przemysłu górniczego przewodniczący Centralnego Zarządu Związków Zawodowych Górników tow. SZCZĘŚNIAK, i sekretarz generalny WOJAS. Z ramienia Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, generalny dyrektor techniczny BAJER, z ramienia Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, naczelny dyrektor techniczny KRUPIŃSKI. W uroczystości wzięli udział w zastępstwie ministra przemysłu wiceministrowie SZYR i WOLAŃSKI.

W krótkich słowach przewodniczący Centralnego Zarządu Związku Zawodowego Górników tow. Szczęśniak oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego Burski nakreślili cel współzawodnictwa, podkreślając **iż współzawodnictwo to winno się przyczynić do wykonania planu trzyletniego oraz wezwał inne gałęzie przemysłu do pójścia śladem górników i włókniarzy i wszczęcia współzawodnictwa między sobą.**

W sekrecie...

Patrz str. 2-ga

MARSZ wydarzeń



Wielka eksplozja w Kadyksie, która pozbawiła życia 2500 Hiszpanów została wywołana wybuchem w laboratorium, gdzie pracowali niemieccy uczeni nad nową tajemniczą bronią.

Nie było dla nikogo tajemnicą, że uczeni ci przezornie wysłani z Rzeszy jeszcze w roku 1944 na rozkaz HIMMLERA, znaleźli schronienie w frankistowskiej HISZPANII. Była to zaledwie skromna zapłata za pomoc niemiecką w wojnie przeciwko demokracji hiszpańskiej.

Nie chodzi nam w tej chwili o doszukiwanie się skąd Franco dostał pieniądze i surowce, dla kogo i przeciw komu produkował tak wielkie ilości broni. Pragniemy zwrócić uwagę na inny aspekt tej sprawy.

Pobyt uczonych niemieckich w Hiszpanii nie jest odosobnionym faktem. Znane są wypadki hurtowego wywożenia przez amerykańskie władze okupacyjne niemieckich specjalistów i umieszczanie ich w laboratoriach i fabrykach zbrojeniowych na terenie STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Przyjazd niemieckich uczonych wywołał ostre sprzeciwy ze strony amerykańskich naukowców, którzy nie chcieli pracować u boku a nawet pod przewodnictwem byłych hitlerowców. Protesty te jednak pozostały bez echa. Amerykańskie władze wojskowe, które Niemców sprowadziły w odpowiedzi na protesty jedynie podreśliły swoje lekceważenie dla „czynników cywilnych".

Również i w ANGLII zatrudnionych jest wielu uczonych niemieckich z J. SCHMIDTEM na czele. Za czasów hitlerowskich Schmidt prowadził doświadczenia nad pociskami rakietowymi w zakładach Willnera w Kilonii. Obecnie przy współpracy innych uczonych niemieckich prowadzi nadal te same eksperymenty na lotnisku w Westeo. I w Anglii jak w USA sprowadzenie zbrodniczych uczonych niemieckich wywołało burzę protestów ze strony społeczeństwa angielskiego tym bardziej, że Schmidt i jego wspólnicy zajmują komfortowo urządzone domki, podczas gdy robotnicy angielscy, pracujący na tym samym lotnisku, gnieżdżą się po 40-tu w baraku. Ale i w tym wypadku opinia publiczna została zignorowana.

Innym państwem które sprowadziło niemieckich specjalistów, a nawet w tym celu zorganizowało ich nielegalną emigrację do Szwecji, jest faszystowska Argentyna. W Argentynie niemieccy uczeni zostali przyjęci przez starego znajomego Fritz MANDLA, byłego austriackiego magnata zbrojeniowego, który dzisiaj z rozkazu PERONA kieruje „Instytutem Badań Telekomunikacyjnych", czyli inaczej mówiąc działem doświadczalnym ministerstwa wojny.

Uczeni zbrodniarze niemieccy znajdują życzliwe przyjęcie we wszystkich krajach faszystowskich i u wszystkich wojskowych awanturników. Polityka odbudowy niemieckich kadr specjalistów wojennych idzie równolegle z odbudową ciężkiego przemysłu niemieckiego i jest tak samo niebezpieczną. Niebezpieczną tak dla pokoju, jak i dla samych wykonawców tej polityki. Dowodem tego był odkryty przed kilku miesiącami spisek niemieckich naukowców, przygotowujący wojnę bakteriologiczną.

Innym dowodem jest Kadyks.

A. Bronowski.

FRANCJA W OBLICZU FAKTÓW DOKONANYCH

REUTER o konferencji londyńskiej

PARYŻ, sobota

Delegacja francuską na rokowania 3 mocarstw w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego kieruje Rene MASSIGLI, ambasador francuski w Londynie.

Korespondent dyplomatyczny Reutera sądzi, że rozmowy londyńskie będą pozostawały pod wpływem „aktów dokonanych", a mianowicie konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla i anglo - amerykańskich rozmów węglowych w Waszyngtonie.

Zdaniem korespondenta, na konferencji paryskiej osiągnięto „MILCZĄCE POROZUMIENIE" 16 narodów co do podwyższenia poziomu przemysłu w Niemczech ponad kontyngent 5.8 milionów ton stali, ustalony porozumieniem 4 mocarstw alianckich z marca 1946 roku. W Waszyngtonie zgodzono się już co do tego, że przemysł węglowy Zagłębia Ruhry będzie kontrolowany przez połączoną administrację anglo - amerykańska.

W obliczu tych „faktów dokonanych" stanowisko francuskie podczas rozmów londyńskich ma być — według przewidywań korespondenta Reutera — w ogólnych zarysach następujące:

Co się tyczy poziomu przemysłu, to jakkolwiek Francja skłonna jest przyjąć zasadę podwyższenia produkcji, to jednak będzie ona nalegała bardziej stanowczo, niż kiedykolwiek, na uzyskanie SPECJALNYCH GWARANCJI BEZPIECZEŃSTWA PRZECIWKO EWENTUALNEMU ODRODZENIU MILITARYZMU NIEMIECKIEGO. Ponadto rząd francuski wykazał jak najdalej idącą niechęć do brania na siebie zobowiązań w sprawie ustalenia definitywnego poziomu przemysłu niemieckiego, zanim nie uczyni się wszelkich wysiłków w kierunku osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim — innymi słowy do czasu, zanim zbierze się w listopadzie br. w Londynie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw.

Holandii grozi kryzys rządowy

HAGA, sobota

Propozycja premiera Beela w sprawie rozszerzenia t. zw. „akcji oczyszczającej" wojsk holenderskich na obecną siedzibę kwatery głównej JOGGIAKARTY, wywołać może kryzys gabinetowy.

Premier przeprowadza w tej sprawie tajne rozmowy z opozycją prawicowa. Według informacji prasy — w razie realizacji tego planu przez udzielenie zezwolenia gubernatorowi van Mookowi na zajęcie Joggiakarty, podadzą się natychmiast do dymisji ministrowie Partii Pracy.

Wśród 13 ministrów 4 reprezentuje Partię Pracy, jednakże — zdaniem dziennika „DAGBLAD" — stanowisko jednego z nich, a mianowicie ministra finansów dr. LIEFTINCKA nie jest pewne. W Hadze sądzą zresztą, że nawet w razie kryzysu Beel pozostanie premierem.

Bułgaria oskarza Grecję

SOFIA, sobota

Przed kilku dniami minister spraw zagranicznych Georgiew złożył protest wobec Sojuszniczej Komisji Kontrolnej przeciwko koncentracji wojsk greckich na granicy bułgarskiej oraz przeciwko ostrzeliwaniu przez oddziały greckie terytorium bułgarskiego. Georgiew domagał się przekazania tego protestu rządowi greckiemu.

Protest rządu bułgarskiego wymienia szereg wypadków ostrzeliwania przez artylerię grecką terytorium bułgarskiego.

Grecki oficer łącznikowy przydzielony do Sojuszniczej Komisji Kontrolnej, przekazał ten protest rządowi greckiemu.

W Jugosławii wykonano plan gospodarczy

BELGRAD, sobota

Opublikowano tu oficjalny komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w pierwszym półroczu roku bieżącego. Według danych, plan produkcji przemysłowej wypełniony został w 103 pr., a ogólnopaństwowy plan finansowy w zakresie dochodów wykonany został w 108 proc.

Czy rzeczywiście?

ASUNCION, sobota

Komunikat rządu paragwajskiego twierdzi, że wojna domowa w Paragwaju zakończyła się zwycięstwem sił rządowych i że w całym kraju życie powraca do normy.

Wbrew ustawie Taft Hartley „CLOSED SHOP" OBOWIĄZUJE

NOWY JORK, sobota

Zakłady Forda i szereg innych firm amerykańskich podpisały ze związkami zawodowymi umowy, na mocy których utrzymana została t. zw. zasada „Closed shop", przewidująca, iż w zakładach tych mogą być zatrudnieni wyłącznie członkowie związków zawodowych. Umowy te zostały podpisane na krótko przed wejściem w życie ustawy Taft - Hartley, uchwalonej w czerwcu przez Kongres wbrew vetu prezydenta, i ograniczającej prawa związków zawodowych.

Ustawa Taft - Hartley zniosła jak wiadomo zasadę „Closed Shop".

ZSRR

Gigantyczne plany

W Związku Radzieckim ogłoszono ostatnio gigantyczny plan zagospodarowania olbrzymich terenów wschodniej Syberii z jej nieprzebranymi bogactwami naturalnymi.

Jeden z punktów projektu przewiduje budowę olbrzymiej stacji hydro-elektrycznej nad brzegami rzeki Angawa.

Stacja ta byłaby dziesięciokrotnie silniejsza i wydajniejsza od Dnieprostroju, największych zakładów tego rodzaju w Europie. Zakłady te budowane być mają w okręgu bajkalskim na północ od Irkucka.

Uczony radziecki Wiktor Nemchinow oświadczył, że wschodnia Syberia posiada wielkie możliwości rozwoju rolnictwa przy stosowaniu wiosennych zasiewów. „Zagospodarowanie i zaprowadzenie racjonalnej uprawy rolnej we wschodniej Syberii jest bez wątpienia możliwym i będzie wykonane"— powiedział prof. Nemchinow.

Jest to plan bardzo doniosłego znaczenia dla wschodniej Syberii i pozostałej części Związku Radzieckiego, którego dodatnie skutki będą mogły być ocenione już w ciągu najbliższego dziesięciolecia.

KONIEC EPOKI ZŁUDZEŃ

NASZ SPRAWOZDAWCA POLITYCZNY PISZE:

Oświadczenie ministra Daltona —pisze we wczorajszym numerze „DAILY HERALD" znany publicysta angielski i członek parlamentu z ramienia Partii Pracy Michael FOOT—**oznajmiło nie tylko koniec pożyczki amerykańskiej, lecz także koniec epoki. Była to epoka złudzeń".**

Złudne były nadzieje rządu labourzystowskiego, że pożyczka amerykańska uchroni Anglię przed koniecznością wprowadzenia w życie radykalnych reform społecznych i gospodarczych. Złudne były nadzieje ministra Bevina, że uda mu się „wpłynąć" na politykę amerykańską, która brutalnie dąży do osiągnięcia hegemonii gospodarczej i politycznej, a której ofiarą pada w pierwszym rzędzie eksport brytyjski.

Do rodzaju mniejszych złudzeń można zaliczyć nadzieję min. Daltona, że Anglii uda się przetrzymać okres wolnej konwersji funta na dolary. Gdy po dwóch tygodniach wolnej konwersji okazało się, że Anglia zmuszona jest wstrzymać ją, Stany Zjednoczone natychmiast odpowiedziały sankcjami — zamrożeniem pożyczki dla Anglii, z dniem 29 sierpnia br.

Obecną sytuację USA chcą wykorzystać dla złamania systemu preferencji imperialnych w celu wyrugowania Anglii z jej własnych posiadłości kolonialnych i dominiów.

Próby rządu brytyjskiego znalezienia wyjścia z katastrofalnej sytuacji gospodarczej, idą w dwojakim kierunku. Rząd Partii Pracy wprowadził cały szereg ograniczeń wywozowych oraz zaapelował do górników o przedłużenie czasu pracy w kopalniach.

Dotychczas nie jest jeszcze znany wynik rozmów między członkami gabinetu brytyjskiego i przedstawicielami związku zawodowego górników, ale wiadomo jest, że wzmógł się odpływ kapitału z W. Brytanii. Amerykańscy businessmani za dobrą prowizję pomagają „patriotom" angielskim lokować swoje kapitały w przedsiębiorstwach amerykańskich.

TRZEŹWY GŁOS. Dzisiejszy „DAILY EXPRESS" należący do konserwatysty lorda BEAVERBROOKA wzywa do natychmiastowego nawiązania rokowań handlowych ze Związkiem Radzieckim gdyż tylko to jest w stanie uchronić W. Brytanię od niewoli gospodarczej".

W. P.

w sekrecie...

RUCH PODZIEMNY

Nowy RUCH PODZIEMNY powstał w wielu miastach holenderskich. Młodzież powołana do wojska „znika" i ukrywa się po domach swoich przyjaciół, tak jak to czyniła podczas okupacji hitlerowskiej. Ukrywający się twierdzą, że nie ma wielkiej różnicy między służbą w armii niemieckiej walczącej przeciw sojusznikom, a armią holenderską, walczącą przeciw broniącym wolności swojego kraju mieszkańcom Indonezji.

BEVIN NIEZADOWOLONY

Minister spraw zagranicznych Bevin jest bardzo niezadowolony ze sposobu, w jaki amerykański Departament Stanu USA ubiegł go proponując swoją mediację między Holandią a Indonezją. Pierwsi dwaj mediatorzy byli Anglikami lord Ilverhapel i lord Killearn. Jeszcze więcej Bevina boli to, że Marshall nie poinformował go nawet o swoich zamiarach.

ANALFABETYZM

Na sto tysięcy dzieci żyjących na przedmieściach Madrytu, tylko 21.960 uczęszcza do szkół. Są to cyfry podane oficjalnie przez ministerstwo oświaty i wskazują do jakiego stopnia analfabetyzm szerzy się w frankistowskiej Hiszpanii.

WYMIAR „SPRAWIEDLIWOŚCI"

Po trzy i półmiesięcznym procesie organizatorzy masakry robotników irańskich w czasie strajku na polach naftowych „ANGLO - IRANIA OIL" zostali uznani za winnych i ukarani od 6 tygodni do jednego roku więzienia.

Jedność Anglosasów



CZYLI WSPÓŁPRACA JEŹDŹCA Z KONIEM

Przegląd prasy zagranicznej

ИЗВЕСТИЯ СОВЕТОВ ДЕПУТАТОВ ТРУДЯЩИХСЯ СССР

NOWA PUŁAPKA

Ostatnie wydarzenia w W. Brytanii stwierdzają, że Londyn nie liczy już obecnie na plan Marshalla i dał sygnał do odwrotu. Małe państwa, które wzięły udział w konferencji paryskiej, odnoszą obecnie wrażenie, że wpadły w pułapkę.

W oczach ich został autorytet W. Brytanii zachwiany. W tej sytuacji Francja usiłuje rzucić Europie pas ratunkowy, proponując utworzenie europejskiej unii celnej, którą część prasy brytyjskiej i francuskiej zaczyna wychwalać, jako lekarstwo na wszystkie choroby.

Te peany na cześć unii celnej zostały przerwane oświadczeniem rządu brytyjskiego, że do zagadnienia unii celnej należy podejść bardzo ostrożnie.

Anglia chętnie widziałaby taką unię celną, która by otworzyła przed eksportem angielskim granice państw europejskich, lecz jednocześnie w Londynie pragnie się zamknąć rynek brytyjski przed towarami europejskimi.

Unia celna w Europie popierana przez monopolistów amerykańskich, stanowi zamaskowany projekt bloku zachodniego.

SANKCJE przeciw gen. de Gaulle

PARYŻ, sobota

Partia socjalistyczna i MRP zapowiedziały, że jeżeli ktorykolwiek z posłów tych partii przyłączy się do parlamentarnej grupy de Gaulle'a, zostanie automatycznie USUNIĘTY z szeregów partyjnych.

Po ogłoszeniu tej decyzji w kuluarach Zgromadzenia Narodowego nie można było znaleźć żadnego z 70 deputowanych, o których mówiono, że przyłączyli się do wspomnianej grupy.

Ponieważ istnieje rozróżnienie pomiędzy zadeklarowanym a ukrytym członkostwem, sympatycy de Gaulle'a zechcą prawdopodobnie wykorzystać tę okoliczność i „nie ujawniać się" do czasu wyjaśnienia sytuacji politycznej i parlamentarnej, które oczekiwane jest w październiku.

Odrodzona Rumunia

624.740 zabitych i rannych. Oto haracz krwi spłacony przez Rumunię, którą reżim dyktatorski marsz. Antonescu wplątał w wojnę u boku Niemiec przeciw Związkowi Radzieckiemu i państwom zachodnim. Straty materialne wskutek zniszczeń wojennych i okupacji niemieckiej wyniosły 851 miliardów lei! Toteż z uczuciem ulgi naród rumuński powitał przewrót przeprowadzony 23 sierpnia 1944 r. przez króla Michała popieranego przez elementy demokratyczne, który usunął faszystów z rządu, aresztował Antonescu i jego współpracowników, a następnie wypowiedział wojnę Niemcom. Walcząc wespół z armią radziecką pod dowództwem marsz. Malinowskiego armia rumuńska wzięła udział w szesnastu wielkich bojach i w 567 potyczkach, posunęła się tysiąc kilometrów naprzód zdobywając 53 miasta, kilka tysięcy mniejszych miejscowości i biorąc do niewoli 103.000 Niemców.

Mimo, że nowy rząd powołany po przewrocie nie był wyrazicielem woli szerokich mas narodu, klasa robotnicza poparła go natychmiast, wywołując w Bukareszcie powstanie i zmuszając Niemców do wycofania się ze stolicy. 23 sierpnia stał się dniem narodzin nowej Rumunii, ale dopiero po zupełnym oswobodzeniu kraju przez zwycięskie wojska radzieckie 6 marca 1946 r. stworzony został prawdziwie demokratyczny rząd, na czele którego stanął przywódca Frontu Rolniczego, dr. PETRO GROZA. Pod naporem mas ludowych usunięci zostali Maniu i Bratianu — agenci obcego kapitału. W skład rządu weszli, prócz Frontu Rolniczego, partia komunistyczna i social-demokratyczną, mieszczańska partia narodowo-ludowa i partia narodowo-liberalna ministra spraw zagranicznych Tatarescu, reprezentująca interesy średniego kapitału i zamożnych warstw wsi. W ten sposób utworzony został w Rumunii silny blok demokratyczny, któremu początek dał układ o współdziałaniu między partią komunistyczną i socjalistyczną, zawarty w maju 1944 r., a więc jeszcze w okresie faszystowskiej dyktatury Antonescu i faktycznej okupacji hitlerowskiej. Ten to układ stał się punktem wyjściowym przewrotu 23 sierpnia 1944 roku.

Przed rządem dr. GROZY otworzyły się nowe wspaniałe możliwości, ale nie brakło też i poważnych trudności. Zdezorganizowany transport, zniszczony przemysł, zaniedbane rolnictwo sfaszyzowany aparat gospodarczy i państwowy. Poza tym przed rządem stanęło zadanie rozpisania i przeprowadzenia nowych wyborów, — pierwszych demokratycznych wyborów w historii narodu rumuńskiego.

Demokratyczny rząd Rumunii stanął na wysokości zadania. Pierwszym jego aktem było przeprowadzenie radykalnej reformy rolnej. 78.2% ludności rumuńskiej — to chłopi, ale 20% ziemi uprawnej należało do 0.4% ludności: do wielkich obszarników ziemskich. W rezultacie reformy rolnej 10,5 mil. ha ziemi uprawnej podzielono miedzy 2,258.530 gospodarstw wiejskich, tak że przeciętnie na jedno gospodarstwo wiejskie przypada obecnie 4,5 ha ziemi. Jednakże sam rozdział ziemi okazał się niewystarczający. Dla wielu chłopów ziemi zabrakło. Dlatego też rząd Petra Grozy zwrócił się energicznie w kierunku odbudowy i rekonstrukcji gospodarki przemysłowej w celu zaabsorbowania nadmiernej ilości ludności chłopskiej w przemyśle, oraz pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej już istniejących zakładów przemysłowych. Z pomocą przyszedł Związek Radziecki, który dostarczył Rumunii dużych ilości ziarna siewnego, maszyn i narzędzi rolniczych, sprzętu przemysłowego oraz zapewnił dostawę surowców, które umożliwiły niehamowany rozwój produkcji przemysłowej Rumunii.

Szczególną uwagę rząd rumuński poświęcił wykorzystaniu złóż naftowych, które obejmują w Rumunii 2 mil. ha ziemi. Przed wojną obcy kapitał, w którego rękach znajdowała się kontrola przemysłu rumuńskiego, ograniczył się do wykorzystania tylko 1/4 tej powierzchni. Obecnie, gdy motyw sztucznego ograniczenia produkcji w interesie utrzymania wyższych cen, przestał być istotny, przystąpiono do nowych wierceń na przestrzeni 156 tys. metrów kwadratowych. Odbudowano rafinerie zniszczone przez bombardowania i przez wycofywujące się wojska niemieckie. Dzisiaj produkcja ropy naftowej przekracza plan o 650 tys. ton i wynosi 4.775.444 ton ropy naftowej rocznie.

Wiele dokonano też w dziedzinie odbudowy transportu. 85% torów kolejowych zostało odbudowany, 63 % zniszczonych zabudowań stacyjnych, 90% mostów, 76% tuneli kolejowych — oto niektóre cyfry z raportów ogłoszonych przez ministerstwo komunikacji.

Rezultaty pracy całego narodu pod kierownictwem demokratycznego rządu Grozy, zdobyły w Rumunii zaufanie zagranicą i poparcie narodów demokratycznych, a szczególnie ZSRR, który zdołał dla Rumunii odzyskać Siedmiogród, zdradziecko jej wydarty na rzecz Węgier w r. 1940. Nic też dziwnego, że wybory w 19 listopada 1946 r. przyniosły obozowi demokratycznemu przytłaczające zwycięstwo.

Partie Maniu i Bratianu, które uważały wybory za pomocniczy środek do ponownego objęcia władzy, poniosły kompletną porażkę. Naród rumuński ze wstrętem i wzgardą, odrzucił agentów rodzimej i obcej reakcji, którzy jasnemu programowi bloku demokratycznego mogli przeciwstawić tylko poparcie zagranicznego kapitału łasego na intratne koncesje naftowe.

Obdarzony zaufaniem i wyraźnym mandatem ludu rumuńskiego przeprowadzenia dalszych reform demokratycznych, rząd Petro Grozy przystąpił do realizacji planów odbudowy i przebudowy gospodarczej Rumunii. Pierwszym zarządzeniem tym razem było upaństwowienie banków i przejęcie z rąk drobnej garstki kapitalistów kierownictwa polityki finansowej. W ślad za nacjonalizacją banków nastąpiła reforma walutowa i wymiana banknotów, która pozbawiła spekulantów i dorobkiewiczów wojennych nagromadzonych z ludzkiej nędzy majątków.

Dalszym krokiem na drodze uzdrowienia gospodarczego Rumunii, było poddanie przemysłu bezpośredniej kontroli państwa na pięć lat. W tym celu utworzone zostały „Urzędy Przemysłowe", które czuwają nad kupnem i sprzedażą wyprodukowanych artykułów oraz sprawiedliwym rozdziałem surowców. Jednocześnie też wprowadzono w życie szereg ustaw, mających zabezpieczyć stopę życiową robotnika i jej stałe zwiększenie się w miarę wzrostu produkcji.

Naturalnie — wszystkie te reformy wywołały wzmożoną kontrakcję ze strony „oficjalnej" opozycji Maniu i Bratianu, którzy nie zawahali się przed zwróceniem się do obcych mocarstw z żądaniem bezpośredniej interwencji w wewnętrzne sprawy Rumunii. W samym kraju Maniu i Bratianu założyli szereg ośrodków dywersyjnych i czynnie wspomagali bandyckie podziemie. Gdy Maniu i jego wspólnikom ziemia już paliła się pod nogami, próbowali oni uciec, ale zostali przyłapani na lotnisku w chwili wsiadania do samolotu. Po ich aresztowaniu i przedstawieniu przez rząd obciążających ich dowodów, parlament rumuński pozbawił ich nietykalności poselskiej i jednomyślną uchwałą rozwiązał partię narodowo-zaranistyczną. W ten sposób główny ośrodek rozbicia narodowego w Rumunii został usunięty.

Twórcą narodowego planu gospodarczego w Rumunii i człowiekiem, który jeszcze w czasach okupacji hitlerowskiej nakreślił jej słuszne drogi rozwoju, jest GHEORGHIU DEJ sekretarz generalny rumuńskiej partii komunistycznej. „Mamy rząd, parlament i masy ludowe ożywiane niezłomną wolą przeistoczenia naszego kraju zacofanego pod wielu względami w kraj przodujący" — oświadczył niedawno Gheorghiu Dej. „Dotychczas absorbowała nas walka polityczna, a teraz po jej wygraniu i wyjaśnieniu zakaszemy rękawy i ze zdwojonym wysiłkiem zabierzemy się do dzieła odbudowy gospodarczej". Mierząc dotychczasowymi osiągnięciami nie są to czcze słowa.

Naród polski z uwagą i sympatią śledzi drogę, po której kroczy naród rumuński, walczący bohatersko z wielkimi trudnościami wewnętrznymi. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzimy wysiłki Rumunii nawiązania ożywionej wymiany gospodarczej i kulturalnej ze Związkiem Radzieckim i demokratycznymi państwami Europy środkowo-wschodniej.

Prem. Groza bawi obecnie w Czechosłowacji, gdzie prowadzi rozmowy w sprawie zacieśnienia przyjaznej współpracy gospodarczej i kulturalnej między obu krajami. Wierzymy, że rozmowy te zostaną zakończone pomyślnym wynikiem, i że w ramach systemu demokracji ludowej zostanie w pełni zrealizowana idea braterstwa narodów, a szczególnie narodu polskiego i rumuńskiego, które mają wiele wspólnych doświadczeń w budowaniu odrodzonej ojczyzny.

W. PODGÓRSKI

Dalszy ciąg procesu krakowskiego

Na kłamstwie, fałszach i prowokacji oparta była WiN-owska akcja „O"

Oskarżeni:



WILCZYŃSKI



TUMANOWICZ



RALSKI STEFAN

WiN-owskie rozładowywanie lasów

Prokurator cytuje fragment broszury p. t. „Przejrzały oczy nasze" znalezionej w archiwum komórki propagandowej: „Widzimy, że wojna jest nieunikniona i za kilka miesięcy. Obecnie musimy więc poświęcić więcej uwagi oddziałom leśnym i zająć się wychowaniem ludzi leśnych".

Prok.: A więc to tak wyglądało wasze rozładowanie lasów?

Osk. twierdzi, że to nie był jego artykuł tylko... jego współpracownika i że nie zamierzał go wydać.

Prok.: Co znaczy napis: „1000 egzemplarzy na obszar"?

Osk.: To też był projekt „Leszka".

Prok.: Jaką funkcję pełnił w komórce Kowalski? (również oskarżony w niniejszej sprawie).

Osk.: Kowalski był moim najbliższym współpracownikiem.

Na pytanie prokuratora, osk. opisuje strukturę swej siatki, złożonej z t. zw. agencji, obejmujących woj. rzeszowskie, krakowskie i śląsko - dąbrowskie.

Prok.: Co robiły agencje z materiałem propagandowym?

Osk.: Powielały go i kolportowały; poza tym na polecenie uprawiały propagandę mówioną.

Inicjatorzy i organizatorzy akcji „O"

Prok.: Kto był inicjatorem „Akcji O"?

Osk.: Początkowe projekty wyszły od „Bogusława", rozbudowanie akcji prowadziłem ja, a materiały opracowali na moje zlecenie Kowalski i „Leszek".

Prok.: Co oznaczał skrót: Akcja „O"?

Osk. Odpluskwienie

Prok.: Co takiego?

Osk. Oczyszczenie społeczeństwa z jednostek, naszym zdaniem szkodliwych.

Prok. To znaczy?

Osk.: Chodziło o UB i PPR.

Łajdackie chwyty kierowników akcji »O«

Prokurator przedstawia sądowi dokumenty, świadczące o prowokacjach i fałszach stosowanych w akcji „O", prowokacyjne nalepki jakie naklejano na drzwiach mieszkań, pieczątki z napisami „Specjalny Sąd Karny" itd.

Prok.: Do czego służyły te pieczątki?

Osk.: W końcowej fazie akcji „O" miały być wysłane wyroki śmierci dla członków UB i PPR.

Osk. Langner początkowo próbuje zaprzeczyć, jakoby w rzeczywistości „wyroki" takie były wysyłane, **wobec tego prokurator przedstawia ostemplowane pieczątką zawiadomienie, że przeciw Szandruszkiewiczowi Piotrowi z Przemyśla prowadzone jest dochodzenie w trybie nadzwyczajnym. Dokument ten zawiera pogróżkę zastosowania kary śmierci.**

Prokurator zadaje dalej szereg pytań zmierzających do bardziej wyczerpującego przedstawienia prowokacyjnych metod działania WiN-u w ramach akcji „O".

Prok.: Proszę wyjaśnić na czym polegały ostrzeżenia i donosy, które w ramach akcji „O" miały być wysyłane?

Osk.: To była pewnego rodzaju dywersja.

Oskarżyciel publiczny odczytuje **takie „ostrzeżenia" wysyłane do rozmaitych ludzi i grożące „stryczkiem" za udział w stronnictwach demokratycznych. Listy takie wysyłane były również do otoczenia ludzi, których WiN chciał sterroryzować.**

Prok.: Kto był autorem tego rodzaju listów do otoczenia?

Osk.: Kowalski redagował je według moich dyrektyw.

Inny rodzaj prowokacji stanowiły donosy kierowane do władz Bezpieczeństwa w rodzaju tego, który prokurator odczytał:

„Donoszę uprzejmie, że Stefan Tytyla z Mogilan utrzymuje kontakt z NSZ. Co tydzień w wieczornych godzinach przychodzą do niego ludzie z lasu. Jako szczery demokrata i członek partii, dbający o czystość naszych szeregów proszę o należyte jego ukaranie".

Prok.: Do czego to miało służyć?

Osk.: Do siania niepokoju.

Prokurator odczytuje fragment instrukcji w sprawie akcji „O" który brzmi: „**Uwaga! Listy i donosy redagować tak, aby miały cechy prawdopodobieństwa, wysyłać je pojedyńczo, nie masowo, pisać ręcznie".**

Arsenał prowokacji nie jest jeszcze wyczerpany. W referatach przygotowanych na akcje „O" był np. artykuł insynuujący, że morderstwa na prok. Martinim dokonały władze. Zabójstwo Martiniego jest włączone w szereg innych zbrodni przypisywanych przez podziemie władzom Bezpieczeństwa.

Prok. pyta: — Czy to jest kłamstwo i prowokacja?

Osk.: Tak.

Inny elaborat Langnera zawiera: zbrodnicze prowokacje o żydowskich mordach rytualnych. Langner zapytany, jaki był cel tego rodzaju zbrodniczej akcji, mówi, że to było przeznaczone dla „mówionej" propagandy.

Prok.: Czy oskarżony zastanawiał się nad możliwymi skutkami tego rodzaju „mówionej" propagandy?

Osk.: Nie zastanawiałem się. Przyznaję, że może ta walka nie była fair.

WiN stawiał na Żuławskiego

Po tym oświadczeniu oskarżonego, zgromadzona na sali publiczność, dotychczas ze zgrozą przysłuchująca się rozprawie — wybuchła śmiechem.

Prokurator odczytuje również fragment z broszury WiN pt. „Ocena położenia wewnętrznego", — **z wejściem grupy Żuławskiego do PSL należy się spodziewać wzmocnienia opozycyjnego stanowiska tego stronnictwa. PPS krakowska jest zdecydowanie przeciwna utworzeniu wspólnego bloku z PPR i jest nastawiona opozycyjnie do centralnych władz w Warszawie".** Czy tego rodzaju punkt widzenia był po myśli WiN?

Osk.: Tak

Następny odczytany wyjątek z literatury WiN-owskiej zajmuje się sprawą jednolitego frontu robotniczego. „**Pogłębić różnice pomiędzy PPR-owską górą a dołami PPS i dążyć do zmajoryzowania tej góry — głosi ów elaborat — Akcja rozbicia PPS pomiędzy górą a dołem przygotować propagandowo, wykazać szkodliwość wspólnego bloku wyborczego PPS i PPR, powiększyć ilość naszych wtyczek w PPS.**

Prok.: Czy wytyczne te odpowiadały dyrektywom waszej propagandy?

Osk.: Pokrywały się z naszymi dyrektywami.

Dywersja i prowokacja miały ułatwić życie polityczne WiN-owcom

Z dalszych wyjaśnień osk. Langnera, **szefa propagandy** wynika, że dywersja polityczna i planowa prowokacyjna inspiracja miały doprowadzić do wejścia WiN-u do legalnego życia politycznego.

Prok.: Co oskarżony słyszał o planowaniu sfingowania rozłamu w PPR mającego stworzyć fikcyjną partię PPRD (Polska Partia Robotniczo - Demokratyczna)

Osk.: To był projekt „Leszka", który zresztą uważałem za normalny.

Prok.: Na czyje polecenie „Leszek" napisał artykuł, w którym m. in. mówi: „**Bomba atomowa to nasza nadzieja i to jest najbardziej humanitarny sposób prowadzenia wojny".**

Osk.: Dłuższy czas milczy, a następnie **zasłania się brakiem pamięci.**

Prok.: Oskarżony mówi w swych zeznaniach o sympatii WiN do PSL. Czy to osk. jest autorem instrukcji, która w punkcie trzecim mówi: „Wierzymy, że popularność Mikołajczyka pozwoli nam na wywarcie wpływu politycznego, zgodnie z naszymi interesami. Dajemy mu więc kredyt naszego zaufania, co stanowi dla niego atut. PSL należy się z naszej strony pełne poparcie i współpraca w pracach organizacyjnych".

Oskarżony zasłania się brakiem pamięci.

Zaślepieńcy czy kretyni

Niemniej ciekawe są elaboraty osk. Langnera i jego komórki propagandowej **z dziedziny polityki zagranicznej** Główną ich tezą jest że świat może być rządzony tylko przez Anglosasów.

Jak wyjaśnia osk. — materiał do swych utworów czerpał ze sprawozdań siatki wywiadowczej Sprawozdania te przynosił Langnerowi co miesiąc Kot. Od Niepokólczyckiego oskarżony otrzymywał wytyczne do pracy. Langner zaprzecza, by plan akcji „O" był zatwierdzony przez Niepokólczyckiego. Zaraz potem przyznaje jednak, że Strzałkowski powiedział mu, iż **plan ten „poszedł do góry i kazano żeby robić". Nie** wiedziałem wówczas kto był górą — tłumaczy się Langner — obecnie przypuszczam, że Niepokólczycki.

Prok.: Jakimi środkami finansowymi rozporządzał oskarżony?

Osk.: Przypuszczalnie 200.000 zł.

Na wniosek prokuratora sąd pokazuje oskarżonemu jeden egzemplarz biuletynu zawierającego materiał dla podległych mu agencyj, służący do akcji „O". Na stole sądowym znajdują się paki zawierające tego rodzaju materiały.

Langner potwierdza, iż była to robota jego siatki.

Szef propagandy WiN wysługiwał się „twórczo" hitlerowskiemu dygnitarzowi

Kilka pytań zadaje obrona, która interesuje się przeszłością osk. i jego pracami, jako artysty - grafika.

By dać pełny obraz Langnera jako „patrioty, człowieka i grafika" prokurator przedstawia sądowi i oskarżonemu jedno z jego dzieł **„ex libris" dla niemieckiego gubernatora Krakowa G. Wachtera.**

Na sali ogólne poruszenie.

„Ex libris" przedstawia wieżę ratuszową w Krakowie na tle sztandaru z hitlerowską swastyką (Odbitkę reprodukujemy na str. 1-ej).

Na tym przesłuchanie oskarżonego Langnera zakończono i rozprawa została przerwana do poniedziałku dnia 25 sierpnia.

MIGAWKI Z PROCESU

Na początku rozprawy piątkowej — mała dyskusja między dwoma oskarżonymi — obu profesorami UJ., obu wysokimi dygnitarzami swych organizacji.

P. prof. Eugeniusz Ralski, zastępca szefa wywiadu WiN pamięta dokładnie, że przyniósł swemu przyjacielowi osobistemu i politycznemu, prof. Starmachowi, prezesowi Koła Miejskiego PSL materiały propagandowe nie raz, lecz kilka razy. Przeczy natomiast stanowczo, jakoby próbował odeń uzyskać informacje, o których w swych zeznaniach wspomina Starmach.

Natomiast Starmach twierdzi uporczywie, że WiN-owską „bibułę" dostał tylko raz i powtarza raz jeszcze tematy, co do których rozmawiał z nim Ralski.

Ciekawe jest jedno: że każdy z oskarżonych, absolutnie nie może przypomnieć sobie tego, co obciąża jego samego, ale za to dokładnie pamięta to, co obciąża jego kolegę.

To się nazywa... WiN-owska „morale"...

• • •

Kolejny oskarżony, Langner na pierwszy rzut przypomina z jednej strony Strzałkowskiego a z drugiej — Starmacha. Siedzi przed trybunałem jak Strzałkowski (nogę stracił w roku 1939), mówi jak on powoli i ostrożnie.

Błysk nienawiści w oczach wymijający, wykrętny sposób zeznawania przypomina Starmacha.

Ale kiedy oskarżony Langner kończy swe wyjaśnienia i prokurator zaczyna zadawać pytania — wtedy widać, że Langner to kategoria dla siebie, nie dająca się porównać z żadnym z dotychczasowych oskarżonych.

Langner — to wynalazca „Akcji O". Przeszło dwie godziny indaguje go prokurator o szczegóły tej akcji, odczytuje dokumenty, przedstawia rysunki.

W sprawozdaniu z procesu, które czytelnicy znajdują obok, wyliczone są szczegółowo łajdackie chwyty tej akcji. Tutaj ograniczymy się do ogólnego stwierdzenia: nie było takiego łotrostwa, jakiego nie przewidział i nie zaproponował w swych okólnikach p. Langner, szef propagandy WiN.

Plugawe napisy i naklejki, listy z groźbami do matek i żon, kłamliwe donosy o współpracę z podziemiem, skierowane do UB wreszcie „wyroki śmierci" — wszystko to musiało znaleźć zastosowanie, wobec członków PPR — byle tylko osiągnąć, jak wyraził się p. Langner „zmniejszenie liczebności tej partii".

Partia nasza wzrosła wielokrotnie od czasu kiedy w mózgu pana Langnera zrodziły się plany „Akcji O". Okólniki i ulotki tej akcji piętrzą się stosem przed trybunałem, dając świadectwo nikczemności i podłości do jakiej jest zdolny tylko obóz, skazany na śmierć przez historię.

P. Langner chciał „izolować PPR od społeczeństwa". Ujawnienie jego akcji izolowało od społeczeństwa — jego samego, jego własną organizację. By się o tym przekonać, wystarczyło w czasie przerwy przejść się po korytarzach gmachu sądowego, gdzie licznie zebrani słuchacze rozprawy dawali wyraz temu, co myślą o czarnym geniuszu, p. Langnerze.

• • •

Szczególną uwagę przykładał p. Langner, jako szef propagandy WiN, do propagandy mówionej, do propagandy szeptanej.

Warto na to zwrócić uwagę.

Wielu ludzi w Polsce, wielu uczciwych demokratów i uczciwych Polaków niedocenia wagi tego zagadnienia. Wydaje się im, że wyssane z palca plotki, które nagle i równocześnie pojawiają się w różnych częściach kraju — to po prostu płód ludzkiej głupoty, zwykłego nieporozumienia fatalnego przypadku.

Ci, którzy tak myślą, niech wczytają się w zeznania Langnera. Niech zobaczą ile pracy, ile planowości, ile sprytu, ile wyrachowania wkładał sztab propagandy WiN w te — pozornie przypadkowe plotki. Zrozumieją wtedy, że plotka — to oręż podziemia, oręż niebezpieczny właśnie przez swą nieuchwytność i rozpowszechnienie.

Langner siedzi na ławie oskarżonych. Ale ilu innych, jemu podobnych uwija się jeszcze po Polsce, operując jak on, kłamliwą, oszczerczą, z brudnego palca wyssaną plotką.

• • •

Nie wiedzie się oskarżonym tego procesu przy patetycznych deklamacjach. Tumanowicz mówił wiele o swym „duchu narodowym". Prokurator dowiódł mu od razu, że ten „duch narodowy" nie przeszkadzał mu kantować własnej organizacji na setki tysięcy zł.

Langner (który nota bene, w czasie okupacji podług własnych zeznań nie należał do AK) deklamuje o tym, że właśnie rzekoma krzywda AK i dotknięte tym uczucia patriotyczne wprowadziły go w szeregi podziemia.

Prokurator przedkłada dokument ilustrujący „patriotyzm" szefa propagandy.

Jest to ex libris, wykonany przez Langnera dla hitlerowskiego gubernatora Krakowa, p. Wachtera. Rysunek przedstawia krakowską wieżę ratuszową na tle sztandaru ze swastyką. U boku— krzyżacka tarcza.

„AK walczyła z faszyzmem" — deklamował dopiero co p. Langner. — Ale co robił wtedy on sam? Malował swastykę nad Krakowem!

Być może tak przyzwyczaił się wtedy do malowania swastyki, że dlatego później tak obficie wykorzystał ten motyw, rysując dla WiN-u swe brudne antypeperowskie naklejki.

Zanotujmy, na korzyść ławy oskarżonych, że zaprodukowanie przez prokuratora swastykowego arcydzieła Langnera wywołało na tej ławie prawdziwe osłupienie. Nawet Strzałkowski, zwykle opanowany i zrównoważony — robił przez chwilę wrażenie oszołomionego.

Nic dziwnego — szef propagandy WiN malujący dla hitlerowskiego gubernatora apoteozę zwycięstwa hitleryzmu nad Krakowem — to doprawdy znamienna historia.

r. w.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Zawiedli się reakcyjni poplecznicy

„ROBOTNIK" omawiając politykę amerykańską w Europie pisze:

„Amerykański wujaszek nie przyniósł szczęścia swym poplecznikom w reakcyjnych kołach w kraju ludowej demokracji. Nie pomógł im. Zostawił ich na „łasce i niełasce" rządów ludowych. Ale rządy ludowe trafnie oceniły rozwój wydarzeń i poszły drogą trudną, lecz pewną. Odbudowa dokonana została na gruncie przebudowy społecznej na gruncie odrzucenia i skrępowania wpływów reakcji zewnętrznej i wewnętrznej. Zachód natomiast przeżywa właśnie swój okres wstrząsów i bolesnych skurczeń, które odmienią sytuację mas ludowych dopiero wtedy, gdy doprowadzą do całkowitego przeorientowania polityki wewnętrznej i zagranicznej tamtych krajów".

Mamy dane, by włączyć się w pośrednictwo handlu międzynar.

„ŻYCIE WARSZAWY" poświęca artykuł wstępny naszemu handlowi zagranicznemu Gazeta pisze:

„Fakt ,że 70 procent całego handlu światowego odbywa się za pośrednictwem szlaków morskich, fakt że nowa Polska posiada nie jeden lecz kilkanaście portów morskich, w tym trzy wielkie porty: Szczecin, Gdynia i Gdańsk, że tonaż floty handlowej, aczkolwiek jeszcze szczupły, wynosi już jednak około 125 procent w stosunku do stanu przedwojennego wskazuje, że Polska ma dane, by włączyć się w pośrednictwo handlu międzynarodowego. Zawarte ostatnio układy gospodarcze z Czechosłowacją otwierają przed naszymi portami i naszą flotą handlową nowe szerokie możliwości tranzytowe i transportowe; dane i cyfry wskazują jasno na silną dynamikę naszych stosunków handlowych z zagranicą. Zaprzeczają one wybitnie twierdzeniom jakoby Polska starała się odgrodzić od reszty świata ograniczała się do jednego lub kilku najbliższych kontrahentów ,sąsiadów, dążyła do stworzenia gospodarstwa samowystarczalnego. Nasz plan gospodarczej odbudowy stawia jako naczelne zadanie podniesienia stopy życiowej człowieka. Ażeby to osiągnąć nie możemy trwać w izolacji, lecz w ścisłej współpracy z gospodarką światową w drodze obrotu towarowego i kapitałowego. Zasadę tę realizujemy w całej pełni".

Co wybierze Ramadier

„DZIENNIK LUDOWY" w artykule pt. „Kłopoty premiera Ramadiera" pisze".

Premier Ramadier po raz drugi w ciągu ostatnich paru miesięcy jest w bardzo kłopotliwej sytuacji. Ma przed sobą dwie możliwości: albo pójść na kompromis z członkami koalicji rządowej — MRP i radykałami, — i przez to narazić się na utracenie votum zaufania, albo też stać nieustępliwie na swoim stanowisku — i to być może — doprowadzi do rozbicia obecnego gabinetu I w jednym i w drugim wypadku — groźba dymisji. Jak się okazało, współpraca z centrum i prawica wcale nie jest taka wygodna Łatwiej jest działać w koalicji obu partii robotniczych".



FRANCJA ZGADZA SIĘ NA PODWYŻSZENIE PRODUKCJI STALI

Według informacji z kół paryskich, Francja zgadza się na projekt podwyższenia niemieckiej produkcji stali do 11 mil. ton rocznie, z tym jednak zastrzeżeniem, że zwiększone dostawy węgla z Zagłębia Ruhry umożliwią rozszerzenie własnej produkcji stali do 15 mil. ton. Wielka Brytania natomiast akceptuje — jak oświadczył rzecznik — projekt zwiększenia potencjału przemysłu niemieckiego pod warunkiem, że jego produkty będą miały zapewnione rynki zbytu i że Niemcy traktowane będą jako jedność gospodarcza.

7 WYROKÓW ŚMIERCI W PROCESIE LEKARZY HITLEROWSKICH

Trybunał amerykański w Norymberdze opublikował w dniu wczorajszym wyroki na zbrodniczych lekarzy i naukowców, którzy przeprowadzali nieludzkie eksperymenty na więźniach obozów koncentracyjnych. Z 23 oskarżonych 7 skazanych zostało na karę śmierci przez powieszenie, 5 na dożywotnie więzienie i 4 na kary więzienne od 10 — 20 lat. Resztę z braku dowodów winy puszczono na wolną stopę. Lekarz przyboczny Hitlera, **Karl Brandt** oraz **Gebhardt Mrugowski, Siewers, Howen, Wrack i Rudolf Brandt**, którzy zajmowali wyższe stanowiska w hierarchii wojskowej i społecznej, otrzymali wyroki śmierci. Lekarka z Ravensbrueck, **Herta Oberhausen**, skazana została na 20 lat więzienia. Obrońcy wszystkich skazanych oświadczyli, że złożą wniosek o ułaskawienie lub złagodzenie kary.

KOMUNIŚCI DEMASKUJĄ WYSTAWY GOSPODARCZE W STREFACH ZACHODNICH

Kierownictwo partii komunistycznej w strefie brytyjskiej w wydanym oświadczeniu krytykuje zorganizowanie wystawy produktów eksportowych w Hannowerze, jako że usiłuje ona konkurować z Lipskiem, któremu przywilej urządzania targów przysługuje z uwagi na tradycję, posiadane urządzenia i ze względów gospodarczych. Lipsk był zawsze dotąd — stwierdza oświadczenie — centralą wielkich targów, zwłaszcza międzynarodowych. Anglosasi jednak usiłują stworzyć z Niemiec zachodnich odrębny organizm gospod., rozbić siły ekonomiczne Niemiec i nawiązać kontakty handlowe, niezależne od strefy sowieckiej. Dowodem tego są plany urządzenia szeregu następnych wystaw, jak w Stuttgarcie, Monachium, Duesseldorfie, Wiesbadenie, północno - niemieckich targów w Flensburgu i Saarbruecken dla strefy francuskiej, wreszcie w mniejszym zakresie we Frankfurcie i Kolonii. Targi i wystawy wyrastają więc jak grzyby po deszczu — nie mogą one jednak spełnić swego zadania, gdyż większość wystawców nie jest w stanie wykonać zamówień, a cała ta fanfaronada ma tylko przygłuszyć obecny kryzys i dać złudzenie niezależności gospodarczej od strefy sowieckiej. Dowodzi ona kompletnej bezplanowości polityki gospodarczej.

Delegacja studentów angielskich w Warszawie

Od trzech dni bawi w Warszawie delegacja studentów angielskich z przewodniczącym Narodowej Unii Studentów w Anglii **p. W. Bonney Rust** na czele. Delegacja jest gościem Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Studenckich.

Po zwiedzeniu Warszawy i wyższych uczelni w stolicy delegacja złożyła wizytę w Ministerstwie Oświaty, gdzie została przyjęta przez ob. wicemin. **Krassowską.** Omawiano m. in. sprawy szkół akademickich, warunków życia i zainteresowań młodzieży angielskiej i polskiej. Tego samego dnia goście angielscy byli podejmowani w Komitecie Koordynacyjnym w obecności przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i organizacji wychowawczych bratnich pomocy A. Z. S. oraz redaktorów pism akademickich. Przemówienie o sytuacji studentów w Polsce i działalności organizacji, wchodzących w skład Komitetu Koordynacyjnego, wygłosił ob. mgr. L. Rostowski.

Z obydwu stron podkreślono konieczność wzmożenia pracy nad wymianą informacji i wzajemnego poznania się.

Delegacja zwiedzi jeszcze Łódź, Wybrzeże, Śląsk, Oświęcim i Kraków.

W przeddzień

„TYGODNIA LIGI LOTNICZEJ" i „ŚWIĘTA LOTNICTWA"

WOJEWODA ŚLĄSKO-DĄBR. gen. ZAWADZKI o LIDZE LOTNICZEJ

[illegible] Ligi Lotniczej, której celem jest odbudowa i rozwój naszego lotnictwa polskiego [illegible] „Tygodnia Ligi Lotniczej" i „Święta Lotnictwa" w odrodzonej Polsce [illegible] społeczeństwa województwa śląsko-dąbrowskiego z apelem o poparcie poczynań Ligi [illegible] Skrzydlatej Polski.

Jestem przekonany, że społeczeństwo [illegible] Ligi Lotniczej [illegible]

„Silne lotnictwo polskie — to [illegible] na Odrze, Nysie i Bałtyku, to gwarancja [illegible] Polski Ludowej.

7. 8. 1947 r.

[illegible signature]

Przed kilku dniami wojewoda śląsko - dąbrowski przyjął delegację Wojewódzkiego Okr. Ligi Lotniczej w Katowicach i Komitetu Wykonawczego „Tygodnia Ligi Lotniczej".

W dłuższej rozmowie obywatel wojewoda interesował się wszelkimi przejawami działalności Ligi Lotniczej oraz stanem rozbudowy lotnictwa polskiego. Jak bliską wojewodzie jest sprawa lotnictwa i Ligi Lotniczej, świadczą o tym zamieszczone poniżej słowa, skreślone własnoręcznie przez niego.

W czasie od 30. VIII. b. r. rozpocznie się „Tydzień Ligi Lotniczej" zakończony w niedzielę 7-go września br. Świętem Lotnictwa.

W ogólnopolskim wyścigu pracy staje na swoim odcinku polskie lotnictwo nie tylko **po to**, aby odbudować to co zostało zniszczone, lecz również by dorównać lotnictwu światowemu w jego rozwoju technicznym.

Prace nad rozbudową lotnictwa poruczyło Państwo Lidze Lotniczej, która w swoich szeregach ma jednoczyć całe społeczeństwo polskie celem urzeczywistnienia tych zamierzeń.

Młodzież polska czeka na przeszkolenie lotnicze, czeka na sprzęt lotniczy, by wysoko dzierżyć sztandar Polski Skrzydlatej.

Mimo trudnych warunków powojennych praca na odcinku lotnictwa daje już piękne rezultaty. Przed kilku dniami **pilot śląski Ziętek** zajął na międzynarodowych zawodach szybowcowych w Szwajcarii **drugie miejsce w klasyfikacji narodów** przed Francuzami, Anglikami i innymi **na nowym polskim szybowcu konstrukcji powojennej** zbudowanym w Instytucie Szybowcowym w **Aleksandrowicach pod Bielskiem**.

Liga Lotnicza wzywa tych wszystkich, którzy pragną by znowu zaszumiały zwycieskie polskie skrzydła w szlachetnym współzawodnictwie pokojowym z innymi narodami, do moralnego i materialnego wspierania jej poczynań.

Na całym terenie naszego województwa w czasie „Tygodnia Ligi Lotniczej" zostanie zorganizowanych szereg imprez i uroczystości zakończonych w dn. 7 września br „Świętem Lotnictwa" pokazami lotniczymi na lotnisku w Katowicach z udziałem lotnictwa wojskowego, cywilnego i komunikacyjnego.

Należy przypuszczać, że wszyscy mieszkańcy Katowic i okolicy wezmą masowy udział w imprezach „Tygodnia Ligi Lotniczej" a szczególnie w dniu 7 września 1947 r. na lotnisku katowickim.

Wielki sukces artystów radzieckich na Śląsku

Przed paru dniami przybyła do Polski ekipa młodych artystów sowieckich, którzy brali udział w Międzynarodowym Festiwalu Młodzieżowym w Pradze. Jak wiemy z radia, artyści sowieccy zdobyli na Festiwalu **90 procent wszystkich pierwszych nagród**, jeśli chodzi o występy solowe. Staraniem oddziału wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej soliści dali na Śląsku dwa koncerty: w Katowicach (środa) i w Chorzowie (czwartek 22 bm.)

W koncercie wzięli udział następujący laureaci Międzynarodowego Konkursu w Pradze:

Tatiana Nikołajewa, pianistka o pełnym miękkim uderzeniu, zdecydowanej technice i wielkim zacięciu wirtuozowskim W interpretacji Szopena pianistka stworzyła osobliwy charakterystyczny dla Szopena nastrój, oscylujący między melancholią a mistycyzmem. W jej postaci uderzała nas niezwykła prostota i skromność.

Irina Masienikowa, sopran koloraturowy posiada świeży, silny głos o srebrzystym zabarwieniu. Przy doskonałej prezencji, świetnym materiale głosowym i muzykalności, można już dziś wróżyć jej wielką karierę.

Leokadia Masienikowa, sopran, ustępuje swej poprzedniczce w technice i wyrównaniu skali, przewyższa ją natomiast pięknym materiału i bezpośredniością.

Weronika Borysenko, mezzosopran, który (zwłaszcza w dolnym rejestrze) ma aksamitne zabarwienie altowe. Problemy techniczne rozwiązuje śpiewaczka z wielką swobodą.

Iwan Pietrow wspaniały bas o rozległej skali, wielkiej muzykalności, dużym poczuciu rytmu, dobrej dykcji i kapitalnym talencie kreacyjnym. Śpiewak ma 27 lat i kończy piąty rok nauki śpiewu u **prof. Miniejewa**. Od drugiego roku kształcenia się występuje w Wielkim Teatrze Akademickim w Moskwie. Doskonałe warunki zewnętrzne, duży talent aktorski i



IWAN PIETROW
(wspaniały bas—nast. Szalapina)

wokalny wróżą mu świetną karierę artystyczną.

Mścisław Roztropowicz, dwudziestoletni wiolonczelista, ukończył w zeszłym roku Konserwatorium Moskiewskie. Napisał dwa koncerty fortepianowe z towarzyszeniem orkiestry, wiele ćwiczeń na fortepian, skrzypce, wiolonczelę oraz kilka kwartetów smyczkowych.

Igor Bezrodny, 17-letni skrzypek - wirtuoz jest uczniem prof. **Jampolskiego**. Ukończył szkołę muzyczną przygotowującą do studiów w Konserwatorium. Posiada fantastyczną technikę, pełny soczysty ton, nieskazitelną intonację. Wykonanie było na niespotykanym u nas poziomie. Mamy nadzieję, że częściej będziemy [illegible] u siebie tego rodzaju artystów.

A. DYGACZ.

NA NOWYCH DROGACH

Trzyletni dorobek polskiej wsi i dalsze plany rozbudowy

Chłop w przedwojennej Polsce był symbolem wyzysku i upokorzeń. Wyzyskiwana przez przedwojenne kartele, uzależniona od obszarnictwa traktowana przez rządy przedwrześniowe wyłącznie jako źródło eksploatacji środków żywnościowych, wieś przechodziła coraz bardziej do prymitywnej gospodarki naturalnej i staczała się po drodze pauperyzacji. Znana jest z tych czasów niedola służby folwarcznej i małorolnego chłopa, posiadającego karłowate gospodarstwo.

Rząd Polski Ludowej zaraz po ukończeniu działań wojennych postanowił naprawić tę odwieczną krzywdę i w drodze dekretu uznał, że chłop jest pełnoprawnym obywatelem Państwa i gospodarzem na własnej ziemi.

Taki był główny cel dekretu o reformie rolnej.

To historyczne rozwiązanie krzywdy społecznej kładło jednak na Rząd bardzo ciężkie obowiązki.

Pożoga wojenna oraz niemiecka polityka wyniszczenia wyrządziły wsi polskiej nieobliczalne straty, wynoszące tylko w zabudowaniach **około 2,5 miliarda złotych. Przeszło 170.000 zagród wiejskich (20% całości) padło ofiarą działań wojennych. W czasie wojny i okupacji straciliśmy 67% koni 65% bydła i 77% trzody chlewnej. Obszar uprawny zboża i kartofli zmniejszył się o połowę wskutek zaminowania i zachwaszczenia pól, braku sprzężaju, nawozów i wyludnienia wsi zniszczonych pożarami. W roku 1945 odłogi wynosiły 8 milionów hektarów tj. połowę areału ziemi ornej.**

Trzeba więc było odrodzić zrujnowaną gospodarkę wiejską.

Wielkie przemiany

Przebudowę ustroju rolnego zapoczątkował historyczny akt PKWN o reformie rolnej.

Do dnia 1 stycznia br. przeszło 700 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało 4.270.000 hektarów ziemi.

Średni areał ziemi dla gospodarstwa chłopskiego wzrósł z 5.5 ha 1938 r. do 7 ha.

Te przemiany wpłynęły na tempo odbudowy rolnictwa, o**raz na likwidację bezrobocia na wsi, które oceniano przed wojną na ok. 8 milionów.** To utajone bezrobocie zostało rozładowane dzięki akcji osadniczej, przesiedleńczej oraz dzięki rozbudowie przemysłu, który wchłania nadwyżki ludności wiejskiej.

Dzięki wydatnej pomocy Rządu odbudowano 55.000 zagród wiejskich. **W roku bieżącym zakończona zostanie budowa i odbudowa dalszych 190.000 zagród.**

Pobudowano ok. 10.000 prowizorycznych izb barakowych w rejonach przyczółkowych. **Powierzchnia zasiewów na całym terytorium Polski wynosiła w roku gospodarczym 1944/45 — 7,5 miliona ha, w roku 1945/6 — 10 milionów ha, a w 1946/47 r. — 12,6 mil. ha. W roku 1948 odłogi będą zlikwidowane.**

Poprawił się stan inwentarza

W roku 1945 posiadaliśmy 1.420.000 koni i 3.350.000 szt. bydła. W roku 1946 było już 1.850.000 szt. koni i 4.180.000 szt. bydła.

W roku bieżącym nastąpiła znaczna poprawa, dzięki zakupom koni i bydła zagranicznego. **Do dyspozycji gospodarstw chłopskich znajduje się 1.300 traktorów.** Pogłowie trzody chlewnej sięga prawie stanu przedwojennego.

W roku 1946 wieś otrzymała 117.193 ton sztucznych nawozów (waga czystego składnika azotu, fosforu i potasu); **na zasiewy wiosenne 1947 r. — 403.577 ton i na obecne zasiewy jesienne przewiduje się 272.038 ton. Zużycie nawozów w tegorocznym sezonie wiosennym przewyższa trzykrotnie całoroczne zużycie z roku 1938.**

Szeroka akcja kredytowa umożliwia rolnikom zakup inwentarza, remontu budynków, orkę traktorami, nabycie sztucznych nawozów i dobrego siewnego ziarna.

Takie wyniki można było osiągnąć dzięki roztoczeniu nad rolnictwem specjalnej opieki, wyrażającej się w dostarczaniu siewnego ziarna, sztucznych nawozów, żywego inwentarza i traktorów.

Reforma rolna nie skończyła się na parcelacji majątków obszarniczych i nadzieleniu chłopów ziemią. **Poważnym zagadnieniem jest scalenie gruntów. Nikną szachownice małych poletek, uniemożliwiających uprawę traktorami, melioracje itp.**

Wielką rolę w odbudowie wsi odegra planowanie przestrzenne, które określi formę zabudowania wsi, ustali plany osiedli, dróg, sieci elektrycznej itp.

370 wsi otrzymało prąd elektryczny

Wieś polska modernizuje się w szybkim tempie. **W 1946 roku zelektryfikowano 370 wsi**, nie licząc Ziem Odzyskanych. **Przed wojną elektryfikowano 60 wsi rocznie, w roku bieżącym otrzyma prąd 600 wsi, a więc 10 razy więcej niż przed wojną w stosunku rocznym.**

Postępuje szybko radiofonizacja wsi.

Dla chłopskich dzieci otwarły się szeroko szkoły. Największą uwagę zwrócono na szkolnictwo rolnicze. **W roku 1938 było tylko 169 zawodowych szkół rolniczych. W roku 1946 było już 591 szkół gminnych, 103 szkoły powiatowe, 73 gimnazja gospodarstwa wiejskiego i 16 liceów. Liczba uczniów w 1938 r. wynosiła 6.700. W roku 1946 — 15.638.**

Poważną rolę w tych osiągnięciach odegrał **Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacja zawodowa rolników, zrzeszająca miliony chłopów.** W ramach tej organizacji zorganizowana została pomoc wzajemna. Chłopi biorą dziś czynny udział w życiu politycznym. **Obok Stronnictwa Ludowego ożywioną działalność na wsi prowadzi Polska Partia Robotnicza, w której szeregach stoi dziś przeszło 200.000 najaktywniejszych chłopów.**

Pracę polityczną prowadzi tak że na terenie wiejskim nasza bratnia partia PPS.

Wkład robotnika

W praktycznym przeprowadzeniu reformy rolnej i odbudowie wsi niemało trudu położył robotnik. Znana jest historia robotniczych grup parcelacyjnych, które łamały opór obszarniczych opiekunów i pomagały bezrolnym i małorolnym chłopom w przejmowaniu folwarków.

Akcja „Przemysł dla wsi" była dowodem współpracy robotników przemysłu państwowego z budującą się wsią polską.

Przed ruchem chłopskim stoją dziś poważne zadania. Od wyniku pracy rolnika zależy nasze uniezależnienie się od importu zagranicznego zboża. **W tym kierunku powinny pójść wszelkie wysiłki, by pod uprawą znalazł się każdy hektar ziemi, i by ta uprawa była prowadzona racjonalnie.**

Ostatnie konferencje SL i PPR potwierdzają, że wieś docenia wartość sojuszu chłopsko-robotniczego i demokratycznego ustroju Państwa.

Nic nie dzieli ludzi pracy miast i wsi. Łączy ich jedno pragnienie: osiągnięcie dobrobytu dla szerokich mas pracujących i radykalne zlikwidowanie wewnętrznych wrogów demokracji ludowej, którzy walkę o ten dobrobyt hamują.

STANISŁAWSKI

Z CAŁEGO KRAJU



Piękno Dolnego Śląska

WARSZAWA

3 MILIARDY ZŁ OSZCZĘDNOŚCI W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w bieżącym roku, jako pierwszym roku realizacji trzyletniego planu odbudowy kraju, postanowił zaoszczędzić olbrzymią sumę 3.610 mil. zł.

Ważniejsze pozycje planu przewidują: znaczne zwiększenie produkcji przy utrzymaniu tych samych etatów osobowych, racjonalne zużycie surowców, odpadków i materiałów pomocniczych itp.

RUCHOME CHŁODNIE

Samochody-chłodnie rozpoczęły już w lipcu regularne kursy na odcinku Gdynia — Warszawa, Gdynia — Łódź, Gdynia — Elbląg i Gdynia — Olsztyn, przewożąc do tych ośrodków rybę morską. Ponadto 11 tych samochodów pracuje w Warszawie, w Łodzi, dwa w Chojnicach, jeden w Olsztynie, Elblągu, Chorzowie, Krakowie, Darłowie i Poznaniu.

ŁÓDŹ

WYROK ŚMIERCI NA SS-MANA

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Volksdeutscha, Rudolfa Małysza, który w 1939 r. wstąpił do formacji SS i pełnił do 1945 r. funkcję cenzora listów w Oświęcimiu, odznaczając się wyjątkowym bestialstwem i był sprawcą męczeńskiej śmierci wielu więźniów-Polaków na karę śmierci.

BYDGOSZCZ

8 TON MAKARONU DZIENNIE

Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych nr. 8 w Bydgoszczy należy do największych tego rodzaju zakładów w Polsce. W ciągu pracy jednej zmiany fabryka produkuje 8 ton makaronu.

Tak wygląda ruch w Warszawie — róg Marszałkowskiej i Al. Sikorskiego (Al. Jerozolimskie) w południe.

POZNAŃ

WRĘCZENIE AKTÓW NADANIA

Ostatnio odbyło się w pow. skwierzyńskim uroczyste wręczenie aktów nadania w gromadach Goraj, Chełmsko i Lubikowo. Do [illegible] dności przemówił ob. starosta, sekr. PPS Sadowski, przew. Pow. Rady Narod. Przanowski i przedstawiciel wojska kpt. Dmow[illegible]. Okolicznościowe przemówienie wygłosił starosta Wierzchacz.

SZCZECIN

120 RODZIN POLSKICH PRZYJEŻDŻA Z BERLINA

W sierpniu przybywają do Szczecina trzy transporty reemigrantów z Berlina: pierwszy będzie liczył 51 rodzin, drugi 43, a trzeci 25 rodzin. Zostaną oni osiedleni w 40[illegible] w Koszalinie i Słupsku, a reszta w innych powiatach. Dalsze transporty przybędą w październiku.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Jakie ceny obowiązują w bufetach?

Ob. Ala (nazwisko i adres znane Redakcji)—pisze:

Będąc w podróży służbowej w dniu 12. 8. 47 r., oczekując na pociąg na stacji kolejowej w Rzeszowie, zmuszony byłem kupić coś do zjedzenia. Udałem się do bufetu na stacji kolejowej w poczekalni II klasy i kupiłem porcję kiełbasy, za którą zapłaciłem 40.— zł. Na moje zapytanie — ile waży ta porcja kiełbasy, obsługujący bufet odpowiedział mi, że „my na wagę porcji nie sprzedajemy tylko na porcje". Według mojego zdania ta porcja więcej nie ważyła jak 10 dkg. i przeto 1 kg. kiełbasy kosztuje 400,— zł. Dziwnym jest, że w mieście wojewódzkim, gdzie urzęduje Komisja Specjalna, istnieją takie ceny.

Oczywiście 400 zł. za 1 kg. kiełbasy — to cena wygórowana. Ale nie wiadomo, jakie ceny obowiązują w bufetach. Czy bufet ma prawo doliczyć jakiś procent, jeżeli tak — to jaki? Dotąd publikowaliśmy tylko ceny obowiązujące w sprzedaży detalicznej w sklepach. Należało by opracować obowiązujące ceny w bufetach i także je opublikować. Tylko wtedy można będzie mówić o kontroli. To jest zadanie dla komisji cennikowych. (Red.)

Prosta decyzja urzędników w P. U. E.

Ob. Bluszczowa M. (Rybnik, ul. Jankowicka 40) pisze:

Jako wdowa po śp. Bluszczu, kierowniku szkoły, zmarłym w obozie koncentracyjnym, pobieram emeryturę w Państwowym Urzędzie Emerytalnym w Warszawie. Ponieważ w czerwcu ub. r. emerytura wynosiła tylko 400 zł. miesięcznie i nie byłam w stanie za te pieniądze utrzymać siebie i dwojga dzieci, zwróciłam się do Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku o przyznanie mi zasiłku na podstawie ustawy z dnia 23. 8. 45 r. o zasiłku i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego. (Dz. U. R. P. Nr. 30 poz. 180) 30 kwietnia br. zasiłek został mi orzeczeniem Komisji Kwalifikacyjnej przy W. R. N. w Katowicach przyznany, a odpis orzeczenia przesłany do P. U. E. w Warszawie, celem wypłaty zasiłku. Od tej pory tj. za miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień br. P. U. E. wstrzymał mi wypłatę emerytury i nie wypłacił przyznanego zasiłku. Mimo dwukrotnej interwencji listowej (listy polecone) P. U. E. zaległej emerytury nie wypłacił i nie uznał za stosowne na moje listy odpowiedzieć.

Jak się w międzyczasie dowiedziałam — pobieranie równocześnie dwóch zasiłków państwowych (emerytura i zasiłek) jest nie dozwolone i może to jest powodem wstrzymania emerytury. Czy jednak w takim wypadku P. U. E. nie powinien zwrócić się do mnie, wyjaśnić przyczynę wstrzymania emerytury i zapytać czy chcę pobierać emeryturę czy zasiłek, lub w jakiś inny sposób sprawę tą wyjaśnić? Ale panowie P. U. E. uważają widocznie, że pozbawienie wdowy jej jedynego źródła dochodu (prócz 120 zł., które pobieram jako czynsz miesięcznie) jest w dzisiejszych czasach drobnostką.

Biurokrata, proszę państwa, to taki urzędnik, który widzi tylko papierki a nie zauważa człowieka. Jeden rodzaj ludzi biurokrata zauważa — naczelnika. Może kierownicy P. U. E. w Warszawie, korzystając z tej cechy biurokratów pouczą swoich podwładnych jak należy postępować z ludźmi... (Red.)

Głos ma kupiec

Ob. Maguder A. (Bytom, Plac gen. Sikorskiego 2) — pisze nam:

Jako stały czytelnik „Trybuny Robotniczej" wyczytałem w Nr. 221 cennego pisma z dnia 13 sierpnia br. artykuł pod tytułem: „Stowarzyszenie Kupców w walce ze spekulacją".

Artykuł ten wymaga jednak dalszych wyjaśnień i uzasadnień, które postaram się w niniejszym artykule naświetlić.

Twierdzenie moje, które poniżej opiszę, opieram na załącznikach, które przy niniejszym artykule załączam do wglądu. Pierwsze pismo świadczy o tym, że ażeby kupiec mógł zakupić 1 karton bibułek, musi zakupić aż 10.000 tutek, drugie zaś świadczy o tym, że fabryka tutek nie może detalisty poinformować o marży zarobkowej swoich towarów, gdyż odnośne zarządzenia władz, dotyczące kupców, nie są fabryce tutek znane, nie są również znane Komisji Cennikowej, działającej na tutejszym terenie.

Pisma te dotyczą fabryki tutek „Herbewo" w Krakowie, nie inaczej jednak postępuje Bytomska Spółka Papiernicza „Zbyt" Sp. z o. o., mieszcząca się w Bytomiu przy ulicy Jagiellońskiej L. 6, która również przy zakupie jednego kartonu bibułek, zmusza do zakupienia odpowiedniej ilości tutek i bez zakupienia tutek—bibułek nie sprzeda.

Na jednym z zebrań, w którym brał udział również przedstawiciel Komisji Specjalnej, słyszeliśmy z ust jego, że nie wolno zmuszać detalisty do zakupowania jakichkolwiek towarów. Ponieważ jednak dzieje się inaczej, może by Komisja Specjalna zechciała i tą sprawą się zainteresować.

Ob. Maguder nadesłał nam dokumenty stwierdzające prawdziwość jego twierdzeń. Wobec tego zwracamy się o wyjaśnienie do Komisji Specjalnej i Komisji Cennikowej. (Red.)

Wyjaśnienie

W związku z notatką w „Trybunie Czytelników" z dnia 21. 8. 47 r. Nr. 380 pt. „Dziwna decyzja Komisji Mieszkaniowej w Zabrzu" po zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy stwierdziliśmy, że zarzuty Miejskiego Wydz. Opieki Społecznej w Zabrzu pod adresem Komisji są bezpodstawne, a decyzja Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Zabrzu jest słuszna. (Red.)

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja KATOWICE, ulica [illegible]CAILWICZA N[illegible]
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4900.
ODDZIAŁY
Kraków, ul. Wiślna 4 tel. Red. 598-12 tel. Adm. 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr. 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr. 29 telefon 8
KIELCE, Sienkiewicza 64 telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1 telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08 Adm.: Odrodzenia 17 telefon 385
BYTOM, ulica Dworcowa 2 telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr. 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R. 171738

Sojusz robotniczo-chłopski gwarantem odbudowy wsi

Narady powiatowych aktywów PPR i SL

W ubiegłą niedzielę na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, w wielu miastach powiatowych odbyły się wspólne narady PPR i SL. Zgromadzeni na naradach peperowcy i ludowcy z powiatów mówili o sprawach interesujących obie partie, radzili nad przyśpieszeniem odbudowy wsi, nad sprawami inwentarza, nawozów sztucznych itp.

Na konferencji PPR i SL w **Opolu obecnych było przeszło 300 działaczy obu partii z terenu powiatu opolskiego.** W naradzie wziął udział przedstawiciel KW PPR tow. **JAROSIŃSKI** i przedstawiciel **Woj. Zarządu SL.** Omówiono szczegółowo **sprawy zacieśnienia więzów współpracy między PPR i SL na wsi.** W dyskusji zebrani poruszali szereg aktualnych zagadnień gospodarczych na terenie Opolszczyzny. W rezolucji powziętej przez aklamację ujęto w punkty wszystkie problemy poruszane w dyskusji, jako wytyczne dalszej współpracy obu partii.

W Koźlu wspólna konferencja PPR i SL zgromadziła 50 aktywistów obu partii. Z ramienia KW PPR przemawiał **tow. Głowacki.** W dyskusji omawiano **sprawy rozminowania reszty pól leżących z tego powodu odłogiem.** W rezolucji położono nacisk na **konieczność większej niż dotychczas współpracy pomiędzy PPR i SL.**

Aktywiści PPR i SL na naradzie swojej **w Prudniku** omawiali sprawy rozdziału koni dla gospodarzy i osadników w powiecie. **Współpraca pomiędzy obiema partiami wyrażać się winna w takich właśnie konkretnych pracach. Na zebraniu podkreślano, że PPR, która odegrała rolę inicjatora i kierownika w pracach nad reformą rolną ma wiele bojowego doświadczenia, z którego Stronnictwo Ludowe może i chce korzystać.**

W Kluczborku udział wzięło w naradzie przeszło 300 peperowców i ludowców. Przedstawiciel KW PPR tow. **Juzoniowa** i **delegat Woj. Zarządu SL** wygłosili przemówienia, w których dali wytyczne współpracy pomiędzy PPR i SL. W dyskusji poruszono m. i. sprawy ożywienia i usprawnienia organizacyjnego spółdzielń Samopomocy Chłopskiej.

Peperowcy i ludowcy powiatu bielskiego radzili wspólnie nad zagadnieniem dostarczenia węgla na zimę dla wsi. Powzięto rezolucję, w której **działacze robotniczy i chłopscy witają z uznaniem współpracę obu partii, reprezentujących interesy najszerszych mas narodu.**

W konferencji PPR i SL w Będzinie wziął udział II sekretarz KW PPR tow. **Nowak i przedstawiciel Woj. Zarz. SL.** W dyskusji zebrani wskazywali **wspólnotę interesów robotników i chłopów. Obie partie w największym stopniu będące wyrazicielami tych warstw, muszą z sobą współpracować. Współpraca ta potrzebna jest robotnikom, chłopom i Polsce Ludowej.**

Wszystkie te niedzielne konferencje były wyrazem coraz bardziej zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Sojusz ten, a najwyższym jego wyrazem jest współpraca PPR i SL — jest jedynym gwarantem jak najszybszej odbudowy wsi a także miast i przemysłu polskiego.

(TB)

Przeciwko spekulantom ale nie przeciwko zdrowej inicjatywie prywatnej

Dekret o zwalczaniu nadmiernych zysków w obrocie handlowym przewidywał ustalenie cen maksymalnych na artykuły produkcji państwowej oraz wprowadzenie najwyższych dopuszczalnych marż zarobkowych dla poszczególnych gałęzi przemysłu produkcji niepaństwowej.

Przed kilku tygodniami pierwsza część dekretu w tej dziedzinie została wykonana.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opublikowało wykaz dopuszczalnych marż zarobkowych hurtu i detalu artykułów produkcji niepaństwowej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że opublikowanie tych marż jest poważnym krokiem na drodze do uporządkowania naszego handlu.

Wykaz najwyższych dopuszczalnych marż zarobkowych stanie się nieodłącznym towarzyszem kontrolera społecznego; umożliwi mu przez proste porównanie ceny sprzedażnej z ceną kupna, określenie marży zarobkowej i porównanie jej z wykazem.

Wysokości marż zarobkowych ustalonych w wykazie obowiązują od dnia 20 sierpnia br.

Wykaz marż zarobkowych ma dwie cechy charakterystyczne: Pierwsza, to ich wysokość we wszystkich działach, wystarczająca dla normalnego zdrowego zarobku, druga cecha charakterystyczna, to poważna rozpiętość jaka istnieje pomiędzy poszczególnymi artykułami.

W hurcie wysokość dopuszczalnego zysku waha się od 7 procent przy papie dachowej do 25 procent przy takich artykułach jak sztuczne kwiaty, samodziały chałupnicze, a nawet przy perfumeriach i kosmetykach marża hurtownika może dojść do 30 procent. Poważne różnice wykazują również marże detalisty. Wahają się one od 20 procent np. przy mydle do prania i zeszytach do 50 procent w dziale galanterii, perfumerii i kosmetyki.

Ogólną cechą charakteryzującą wykaz marż zarobkowych jest te, że są one najniższe przy tych towarach, które są przedmiotem masowej konsumcji ludzi pracy, natomiast w tych działach, w których interes świata pracy nie jest bezpośrednio zagrożony, ministerstwo jest dużo liberalniejsze i pozwala kupcowi na większy zarobek.

Charakterystycznym przykładem może być dział artykułów włókienniczych. Najwyższa marża zarobkowa detalisty, bo aż 45 procent dopuszczona jest w dziale naturalnych tkanin jedwabnych. Podobnie przy konfekcji lub przy samodziałach fabrycznych kupiec detalista może zarobić 40 procent, a przy samodziałach chałupniczych nawet 45 procent. **Jednakże przy tkaninach wełnianych zarobek jego ograniczony jest do 28 procent, przy kolorowych tkaninach bawełnianych do 24 procent. Podobnie we wszystkich innych gałęziach produkcji np. w dziale wyrobów dziewiarskich, w tkaninach luksusowych przewiduje się maksimum zarobku 40 proc. natomiast przy zwykłych tylko 30 proc.**

Z powyższego widać, że dążeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które wydało powyższy wykaz, jest zwalczanie nadmiernych zysków, przy równoczesnym daniu pełnych możliwości godziwego zarobku. **Dzięki temu ogłoszenie maksymalnych marż zarobkowych przy obrocie produkcji niepaństwowej, staje się poważnym krokiem normującym stosunki w naszym handlu, dającym poważny oręż masom pracującym w „bitwie o handel", a równocześnie jeszcze raz dokumentującym dążenie Rządu do dania pełnych możliwości rozwoju zdrowej inicjatywie prywatnej.**

Do Izb Przemysłowo - Handlowych i zrzeszeń kupieckich należy jak najszersze i jak najszybsze zapoznanie swoich członków z obowiązującymi marżami, a do kontrolerów społecznych i do całego świata pracy współdziałającego z nim, energiczne zwalczanie tych, którzy do nowych obowiązujących marż stosować się nie będą.

k. d-ski.

Marże zarobkowe przy obrocie towarami produkcji niepaństwowej

Załącznik B nr. 1

do rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dn. 11 sierpnia 1947 r. w sprawie ustalania w obrotach handlowych, hurtowych i detalicznych dopuszczalnej wysokości zysku brutto dla towarów niewytwarzanych przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym.

Nazwa towaru	Wysokość zysku brutto w % hurt	detal
Artykuły papiernicze		
Zeszyty	14.—	20.—
Galanteria papiernicza	25.—	40.—
Wyroby papiernicze	20.—	35.—
Opakowania papierowe	20.—	35.—
Opakowania tekturowe	23.—	38.—
Artykuły piśmienne		
Ołówki i obsadki	20.—	26.—
Atramenty, tusze, farby etc.	26.—	38.—
Atramenty szkolne	23.—	30.—
Przybory kancelaryjne	25.—	35.—
Galanteria introligatorska	25.—	40.—
Pocztówki i papeteria	25.—	40.—
Artykuły włókiennicze		
Tkaniny W		
Tkaniny wełniane o zawartości 50% wełny i wyżej	12.—	28.—
Ditto o zawartości poniżej 50 % wełny	12.—	28.—
Tkaniny białe bawełniane	12.—	24.—
Tkaniny lniane białe	12.—	24.—
Tkaniny bawełniane kolorowe	12.—	24.—
Tkaniny lniane kolorowe	12.—	24.—
Tkaniny jedwabne naturalne	22.—	45.—
Tkaniny jedwabne sztuczne	12.—	28.—
Tkaniny jutowe	12.—	24.—
Tkaniny papierowe	12.—	20.—
Firanki	12.—	30.—
Artykuły dekoracyjne i meblowe	15.—	35.—
Samodziały fabryczne	20.—	40.—
Samodziały chałupnicze	25.—	45.—
Odzież gotowa wełniana męska	12.—	30.—
Odzież gotowa wełniana damska	12.—	30.—
Odzież gotowa jedwabna	12.—	30.—
Odzież robotnicza i zawodowa	12.—	30.—
Odzież dziecinna	12.—	30.—
Konfekcja indywidualna	20.—	40.—

Powyższe wysokości zysku brutto wchodzą w życie z dniem 20 sierpnia 1947 r.

Dalszy ciąg wykazu podamy w następnych numerach naszego pisma.

Uzdrowić rynek tłuszczowy

Uzasadnione braki i niebezpieczne próby

Przyzwyczailiśmy się już do stwierdzenia, że olbrzymi spadek pogłowia krów wpłynął na ograniczenie produkcji masła. Jest to zjawisko proste i uzasadnione.

Brak masła był uzupełniany innymi tłuszczami zwierzęcymi, a zwłaszcza słoniną, której jeszcze przed dwoma miesiącami było pod dostatkiem.

Obecnie daje się zauważyć całkowite zniknięcie masła oraz zmniejszenie dowozu słoniny.

Brak masła daje się częściowo wytłumaczyć zwiększeniem konsumcji własnej na wsi w okresie żniw, kiedy rolnik wymaga forsownego odżywienia. Mięso i masło idzie na potrzeby własne, oraz do wyżywienia najemnych sił roboczych.

To samo dotyczy majątków państwowych.

Na zmniejszenie dowozu do miast wpływa także skup tłuszczów dla kolonii letnich i domów wypoczynkowych. Są to jednak zjawiska sezonowe.

Jeśli idzie o dowóz trzody chlewnej, przyczyny obecnych trudności należy tłumaczyć i tym, że brak paszy treściwej i ziemniaków w okresie przednówka wpłynął na masowy zbyt niedokarmionych sztuk.

Ta nadmierna podaż, która spowodowała nawet pewną obniżkę ceny mięsa i słoniny wpłynęła ujemnie na równowagę dowozu. Należy jednak się spodziewać, że za kilka tygodni spęd świń na targowiska osiągnie poziom sprzed dwu miesięcy.

Uwzględniając te naturalne trudności należy jednak zwrócić uwagę na sprawiedliwy dowóz i rozdział tych ilości tłuszczu, jakie posiadamy. **Są ludzie, którzy nie zwracają uwagi na cenę i zakupują każdą pojawiającą się na rynku osełkę masła, czy też słoninę.**

A przecież masło powinno trafić, w pierwszym rzędzie, do ludzi pracy choćby w najmniejszych ilościach.

Znane są wypadki, że „usłużna" gosposia sprzedaje masło pod warunkiem jednoczesnego kupna starego, kwaśnego sera.

Sklepy sprzedają masło stałej klienteli. Wytworzyła się taka sytuacja, że ludzie, których stać na zapłacenie dobrej ceny spożywają więcej tłuszczów niżli wymaga tego organizm, więcej niżli w warunkach normalnych, przedwojennych.

Trudno jest skontrolować domokrążną handlarkę, która skupuje masło na wsi i dostarcza „zaufanym" odbiorcom.

Ale nie trudno jest zbadać gdzie podziewa się masło z mleczarń spółdzielczych i ograniczyć sprzedaż osobom prywatnym.

Zdarza się bowiem, że dzięki rozpiętości cen masła i mięsa wieprzowego w poszczególnych województwach, sytuacja ta bywa wykorzystana przez prywatnych handlarzy, którzy nie dbają o swój rynek terenowy, a kierując się chęcią większego zysku, transportują tłuszcze tam, gdzie kształtują się lepsze ceny zbytu. Wystarczy dodać, że tacy kupcy oferują ceny konkurencyjne, dające możność orientacji, że nabyty towar nie jest przeznaczony do sprzedaży po cenach ustalonych przez komisje cennikowe, a więc nie dla ludzi pracy, lecz dla tych, którzy płacą dobrze i nie budzą obaw zdemaskowania spekulantów, bo z ich środowiska się wywodzą. Ażeby zapobiec tym machinacjom należy przeprowadzić **jak najostrzejszą kontrolę mleczarń i zmusić je do sprzedaży masła spółdzielniom i instytucjom państwowym, przestrzegać ustalonych cen i nie dać sugerować się okresowymi trudnościami.**

Wszelkie ustępstwa w notowaniu ceny masła stać się mogą zachętą do dalszego sztucznego wstrzymywania dostaw.

Odnośnie sprzedaży słoniny, należy ponownie przypomnieć sklepom rzeźniczym obowiązek sprawiedliwego traktowania kupujących. Nie każdego bowiem stać na kupno kotletów, jeśli potrzebuje tylko 250 gr. słoniny.

Dla całkowitego wyczerpania sprawy należy zwrócić uwagę sklepów sprzedających mięso kartkowe, ażeby lepiej zorganizowały swoją pracę. Kilometrowe tasiemce znikną sprzed tych sklepów, jeśli właściciel na podstawie dostarczonego mu towaru wyda określoną ilość numerków.

Znane są wypadki, że gospodynie domu stoją od wczesnych godzin rannych w ogonku, by po „odstaniu" kilku godzin wracać do domu z niczym. I to się powtarza kilka dni z rzędu, wywołując niepotrzebne zdenerwowanie, które na pewno nie jest reklamą dla właściciela sklepu.

Es.

NA PEŁNYM MORZU...

Jednym z najpiękniejszych sportów jest żeglarstwo.

Warszawa odbudowuje się

Z wędrówek wakacyjnych

KAROL MIRSKI

Przed wielu laty pewien znany w naszym kraju turysta, autor wielu broszur krajoznawczych i przewod., udzielił mi następującej dobrej rady: „Chcesz zachować długo zdrowie i dobre samopoczucie to pracuj siedząc, a odpoczywaj — chodząc".

Radę te wziąłem do serca i zawsze spędzam urlop na wędrówkach po kraju. Pożytek z takiego przespacerowanego urlopu bywa wieloraki, bo to i świata zobaczy się kęs „nieliche" i dowie się człowiek jak żyją inni ludzi w naszym kraju, po małych miasteczkach, do których niełatwo się dostać, po wsiach, w górach, nad morzem i nad jeziorami. Właśnie w tym roku wobec tego, że słońce dobrze prażyło, postanowiłem odbyć wędrówkę okolicami dobrze nawodnionymi.

Trasa prowadziła przez Mazury ku Bałtykowi. Wzdłuż jezior i nadmorskich plaż. Mijałem ciche miasteczka, malowniczo położone wśród zielonych lasów nad brzegami uroczych jezior, osady wojskowych osadników, którzy pługiem przywracają polskość starej ziemi mazurskiej, wsie rozbrzmiewające pieśnią polską. Mijałem osiedla rybackie, zamieszkałe przez Mazurów i Kaszubów, którzy powrócili do polskości. Radowałem się widokiem odradzającego się z ruin i popiołów życia, które witało mnie dźwiękiem kos, łoskotem traktorów, gwarem jarmarków, na które coraz liczniej, z coraz bogatszymi płodami przybywają nowi gospodarze jeziornej ziemi mazurskiej. Cieszyło mnie nadto całkowite bezpieczeństwo i spokój, jaki w ciągu dwóch lat zdołała zaprowadzić sprężysta administracja polska. Ten spokój i bezpieczeństwo to jeden z najbardziej charakterystycznych obrazów, najmilsza niespodzianka, jaka spotyka turystę na ziemi mazurskiej. Po pierwszym okresie powojennego chaosu i intensywnego szabrownictwa władze polskie szybko przywróciły spokój i doprowadziły do normalizacji życia, dzięki czemu Mazury szybko się zaludniają. W takim na przykład powiecie ełckim 90 proc. gospodarstw wiejskich posiada już nowych właścicieli, którzy zaopatrzeni są w znacznej większości w bydło i siły pociągowe, oraz narzędzia rolnicze.

Coraz mniej ziemi leżącej odłogiem. A że to kraj leśny i jeziorny więc też pomimo braku sprzętu rybackiego położono wielki nacisk na usprawnienie gospodarki rybnej i leśnej. Coraz więcej rybaków wypływa na toń nieprzeliczonych jezior, coraz sprężystsza jest opieka nad skarbami tutejszych lasów liściasto - świerkowych, obfitujących w bogactwo grzybów, jagód, ptactwa i zwierzyny. Turystę, ma się rozumieć, cieszyła również serdeczna gościnność osadników przybyłych z ziemi wileńskiej, spoza Niemna i Bugu, oraz ze wschodnich powiatów województwa białostockiego. Nikt tu nie odmawia szklanki mleka. Przy tym w miasteczkach i po wsiach ceny ...rewelacyjne — rekordowo niskie.

Lecz w tym obrazie są również, niestety, i ciemne plamy. Innym bowiem najbardziej charakterystycznym widokiem jest powszechność alkoholu. We wszystkich miasteczkach z witryn sklepów spółdzielczych — a trzeba przyznać, że sieć spółdzielcza została tu już dobrze rozbudowana, — witają przechodnia piramidy butelek z czystą i... nic ponadto. Centrala właściwie troskliwie dba o to, aby jak najobficiej przede wszystkim zaopatrywać spółdzielnie małomiasteczkowe w alkohol. Inne wydawałoby się bardziej potrzebne produkty wysyłane są w daleko mniejszych ilościach i mniej troskliwie. Kierownicy dołowych spółdzielni niejednokrotnie narzekali przed turystą z Warszawy, że w nic nie są tak obficie zaopatrywani jak właśnie w wódkę. Toteż skutki tej alkoholicznej propagandy były tu częste i bardzo wyraziste. W miasteczkach w których poza kinem, wyświetlającym obrazy tylko dwa razy w tygodniu, nie ma właściwie żadnych atrakcyjnych rozrywek alkohol stanowi główną atrakcję. Pijany słońcem i pięknem jezior, turysta napotykał aż nazbyt często, obywateli ziemi mazurskiej pijanych wódką, w którą tak szczodrze zaopatruje ten kraj nasza spółdzielczość.

Brak tam jeszcze wielu produktów, ale wódka jest wszędzie. Toteż turysta wraz z miejscowymi działaczami politycznymi i społecznymi z którymi spotykał się w tej wędrówce, niejednokrotnie biadał nad tą wódczaną skrupulatnością i zastanawiał się, czy nie lepiej byłoby dla Mazur, gdyby spółdzielczość zaopatrywała je bardziej wydajnie w inne produkty potrzebne rolnikowi do usprawnienia gospodarki, rybakowi do połowu, leśnikowi do straży skarbów leśnych, a wszystkim ludziom pracy właśnie do pracy. Mniej wódki ale za to więcej wyrobów przemysłowych i przetworów żywnościowych, oto co powinno stać się hasłem naszej spółdzielczości.

O innych wrażeniach w następnej korespondencji.

WRACAJĄ POLACY Z FRANCJI

W miesiącu wrześniu przewiduje się przybycie do Polski pięciu transportów mieszanych z Francji środkowej i północnej. M. in. mają przybyć zamożni rolnicy, wiozący ze sobą swój cały majątek ruchomy na nowe gospodarstwa w Polsce. Pewne pojęcie o wyekwipowaniu tych reemigrantów daje fakt, że dla 8 rodzin rolniczych z Francji które mają opuścić ten kraj dnia 31 sierpnia br., trzeba podstawić cały pociąg celem umożliwienia im zabrania wszystkich zasobów. Tylko ten jeden transport wieźć będzie 64 sztuki bydła i koni, 4 samochody ciężarowe, kilka motorów elektrycznych i maszyn rolniczych, a także zapasy pełnowartościowego ziarna siewnego — wszystko stanowiące własność tych 8 rodzin. Ta reemigracja rolnicza skierowana będzie przeważnie na teren woj. olsztyńskiego, gdzie przybyli z Francji Polacy otrzymają działki o obszarze dostosowanym do ich wielkich możliwości zagospodarowania.

W bieżącym roku oczekuje się przybycia jeszcze dwóch tysięcy rodzin górników polskich z Francji. Do dnia 1 sierpnia 34 transporty z Francji przywiozły 2.812 polskich rodzin rolniczych, 2.010 — rodzin robotników przemysłowych, 974 rodziny rzemieślnicze i kupieckie, 2.386 rodzin górniczych

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na niedzielę 24 sierpnia 1947 r.

6.55 Sygnał. 7.00 Audycja muzyczna. 8.00 Przegląd prasy. 8.28 Muzyka. 8.50 Pogadanka Zw. Polskich Rodzin Radiowych. 9,00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 11,00 Koncert życzeń. 11,35 Koncert reklamowy. 12,05 Poranek symfoniczny. 13.30 „Niemcy po wojnie". 13,40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14,25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 Teatr Wyobraźni. 15,20 Audycja słowno - muzyczna. 15,40 Pieśni Gabriela Faure. 16,45 „Z życia kulturalnego". 16,50 Audycja poetycka. 17,00 Program z Warszawy. 18,00 Bizeta „Carmen" opera w 4 aktach. 21,30 Aktualności. 21,50 Muzyka. 22.05 Wiad. sportowe. 23,15 Koncert 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23.10 Wiad sportowe. 23,30 Muzyka. 23.55 Program z Warszawy. 24.00 Zak. programu.

Dyżury aptek

od dnia 23 8 do 30 8 1947 r.

KATOWICE: **Apteka Miejska,** Katowice, Rynek 3; **Apteka św. Jacka** Katowice, Mikołowska 19; **Apteka pod Gwiazdą,** Katowice, ul. Warszawska 19; **Apteka OO Bonifratrów,** Katowice - Bogucice, ul. Markiefki 87; **Apteka św. Bronisławy** Katowice - Załęże, ul. Wojciechowskiego 46; **Apteka pod Aniołem,** Katowice - Dąb, ul. Dębowa 1; **Apteka w Wełnowcu** pow. Katowice, ul. Oświęcimska 73.

CHORZÓW: **Apteka pod Orłem** Chorzów, ul. 3-go Maja 1; **Apteka św. Jana,** Chorzów, ul. Katowicka 14; **Apteka Stara,** Chorzów Batory ul. Armii Czerwonej 57; **Apteka pod Matką Boską,** Chorzów - Stary ul. Bożogrobców 16.

Dyżury lekarskie

w dniach od 23 — 24 8. 1947 r.

Chorzów I: Dr. Gregorczyk Karol ul. Sobieskiego 1 tel. 405-00; **Chorzów II:** Dr. Hanslik Julian, ul. św Piotra 10, tel. 402-48; **Chorzów III:** Dr. Wrobel Henryk, ul. Bożogrobców 2, tel., 402-23; **Chorzów-Batory:** Dr. Sentek Alfons, ul. Kościelna 11 tel, 406-90.

EKSPLOATACJA WĘGLA W POLSKIM ZAGŁĘBIU WĘGLOWYM

INŻ B. KRUPIŃSKI
Nacz. dyr. techniczny CZPW

Rozwój wydobywania węgla w Polsce nie stanowi wyjątku w stosunku do innych krajów; rozpoczęło się ono na wychodach pokładów sposobem odkrywkowym w XV-tym wieku na Dolnym Śląsku w Wałbrzychu, a w100 lat później w wieku XVI-tym na Górnym Śląsku w okolicach Rudy, Zabrza,, Dąbrowy i Jaworzna. W tych okolicach koncentruje się produkcja węgla i obecnie, a to głównie z tego względu, że nadkład nad formacją węglową jest tutaj stosunkowo najmniejszy. Rozwój kopalń w Polskim Zagłębiu Węglowym odbywa się głównie w niecce bytomskiej oraz na łęku Zabrze — Chorzów — Sosno-wiec. Do najmłodszych kopalń należą kopalnie okręgu rybnickiego, oraz północne kopalnie opolskie.

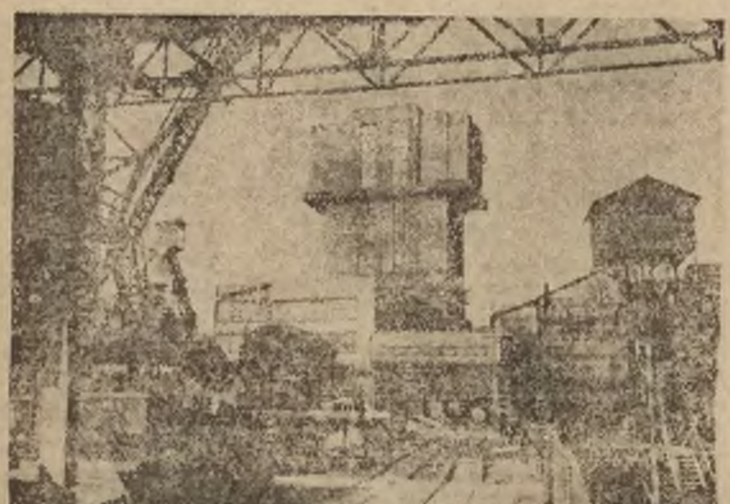
Średnia głębokość kopalń wynosi 335 m. przy najniższym poziomie wydobywalnym 820 m. Średnia głębokość wydobywalna poziomów Dolnego Śląska jest 600 m. przy najniższym poziomie 720 m. Ta eksploatacja skupia się w okolicach Wałbrzycha i Nowej Rudy.

Eksploatacji dokonywuje się centralnymi szybami. Sztolnie lub szyby pochyłe nie są obecnie stosowane w Polsce. Odegrały one w rozwoju kopalń węgla bardzo niewielką rolę w przeciwieństwie do kopalń rud cynkowych, które ze względu na odwadnianie, chętnie nimi się posługują, a szczególnie w okręgu Bolesławia pod Olkuszem.

Szyby centralne udostępniają pokłady bezpośrednio i wtedy w pokładach są prowadzone chodniki kierunkowe, — bądź od szybów do granicy pola górniczego kopalń są prowadzone przecznice, z których poszczególne pokłady udostępnia się pochylniami lub szybikami.

Pod względem wielkości swych pól górniczych i zdolności produkcyjnej, kopalnie dadzą się rozdzielić na 4 grupy. **Bardzo nieznaczna ilość kopalń produkuje poniżej 300.000 ton węgla rocznie, 25 procent kopalń daje produkcję od 300.000 do 600.000 ton, 40 proc. produkuje rocznie od 600.000 do miliona ton, trzecia część kopalń produkuje ponad milion ton rocznie.**

Obecnie w rzędzie gigantów znajdują się kopalnie: **Jaworzno, Brzeszcze, Generał Zawadzki, Mysłowice, Wieczorek, Wujek, Katowice, Prezydent, Barbara — Wyzwolenie, Michał, Siemianowice, Polska, Walenty — Wawel, Szombierki, Bobrek, Centrum, Bytom, Rokitnica, Mikulczyce, Jadwiga, Ludwik, Zabrze — Wschód, Makoszowy, Knurów, Anna.**



W olbrzymiej sortowni napełniają się węglem kolejowe wagony Oddzielnie zsypuje się „orzech", „kostka" i węgiel gruby.

Natężenie eksplozji na 1 km. kwadratowy pola górniczego jest na ogół bardzo wysokie.

Eksploatowane pokłady mające miąższość do 2 m. uczestniczą w 35 procentach w wydobyciu. Pokłady od 2 do 3 i pół m. dają 23 procent wydobycia, zaś pokłady powyżej 3 i pół m. grubości dają 42 procent wydobycia.

Różnorodnej grubości towarzyszy różnorodny upad pokładów. Pokłady z łagodnym upadem, do 20 stopni, dają 50 proc. wydobycia. Pokłady pochyłe z upadem do 45 stopni dają 40 procent wydobycia, wreszcie pokłady strome, powyżej 45 stopni, dają 10 procent wydobycia.

Różnorodność w miąższości pokładów, w ich zaleganiu, rozmaitość skał stropowych i spągowych (łupki, piaskowce, konglomeraty, porfiry) zmusiły polskie górnictwo do próbowania i zastosowania prawie wszystkich metod odbudowy, znanych w sztuce górniczej oraz do wypracowania swoistych metod odbudowy.

Obydwa klasyczne systemy: filarowy i ścianowy, mają powszechne zastosowanie. Wśród systemów filarowych, najbardziej rozpowszechnionym jest system śląski, który zależnie od upadu jest stosowany zarówno po rozciągłości, jak po upadzie oraz przekątnie. Systemy ścianowe przeszły znaczną ewolucję. Z przodków długich ponad 400 m. koncentrują się obecnie na przodkach znacznie krótszych pod warunkiem pełnego zachowania cyklu w robotach eksploatacyjnych.

Na ścianach jest stosowana obudowa żelazna, która stanowi około 10 proc. całej obudowy.

Grubość pokładów i konieczność ochrony powierzchni, nakazuje zastosowanie podsadzki suchej, bądź mokrej.

Całość wydobycia z punktu widzenia podsadzki da się rozdzielić na 3 części: **na zawał, wydobywa się 64 proc. węgla, z podsadzką suchą — 15 proc., z podsadzką mokrą — 21 proc.** — Szerokie zastosowanie podsadzki płynnej dokonywuje się równolegle z rozwojem czysto polskich systemów odbudowy. Dla wybrania grubego pokładu węgla np. 9 m miąższości, pokład jest dzielony na warstwy pochyłe, bądź poziome lub przekątne.

Każdy z elementów odbudowy grubych pokładów nie ma precedensu poza granicami Polskiego Zagłębia Węglowego. Tu również narodziła się sama idea podsadzki płynnej. — Wzięła ona swój początek w końcu XIX-go wieku, w nagłym przerywaniu się piasku z dorzecza rzeki Przemszy, do wyrobisk podziemnych. — Analogiczny wypadek miał miejsce na wiosnę bieżącego roku na polach górniczych kop. Niwka. — To nagłe przerywanie się piasku górnicy ujęli najpierw w rynny drewniane, a następnie w rury, prowadząc w ten sposób celowe podsadzanie wyrobisk.

Rozwój techniki zamulania osiągnął wysoki poziom, dając możność przy wykorzystaniu np. — sposobu **inż. Skupia**, tworzenia podsadzki pełnej i nieściśliwej, przy zastosowaniu której uzyskuje się prawie całkowitą równowagę w piętrze eksploatowanego pokładu oraz radykalnie zapobiega się pożarom podziemnym.

Położenie Zagłębia Węglowego w dorzeczu rzek Odry i Wisły oraz triasowy nakład w północno-wschodniej części Zagłębia powoduje obfity przypływ wód do kopalń. **Przypływ ten wynosi około 600 m³ na minutę i wymaga zastosowania złożonego gospodarstwa wodnego na kopalniach.** W przeciwieństwie do tego zachodnie okręgi węglowe posiadają nieznaczny przypływ wody i są na ogół suche.

Centralne szyby w 26 wypadkach są zaopatrzone w skipy o pojemności od 4—12 ton. pozostałe szyby z ogólnej liczby 315 mają urządzenia wyciągowe, zaopatrzone w klatki.

Istnieje znaczna różnorodność taboru przewozowego, na co złożyła się ta okoliczność, iż kopalnie należące do różnych niegdyś właścicieli, stosowały odmienne środki przewozu. — Wśród wozów do transportu węgla, większość ma pojemność mniejszą jak 1000 litrów zaledwie 10 proc. taboru składa się z wozów o pojemności od 1000 do 4000 litrów.

Rozpiętość torów podziemnych waha się w granicach 450 do 1050 mm.

Przewóz główny dokonywuje się lokomotywami elektrycznymi i to w 40 proc. — Taśmami gumowymi przewozi się 10 proc. urobku, rynnami 15 proc. urobku. Pozostały przewóz przypada na linę bez końca. Przewóz ręczny lub konny, prawie że nie ma zastosowania w polskich kopalniach.

Występowanie pyłu węglowego i metanu głównie w pokładach siodłowych i brzeżnych wymaga zastosowania obfitej wentylacji, bezpiecznego oświetlenia, właściwych materiałów wybuchowych i szczególnych środków zwalczania pyłu, nad czym szczególną pieczę mają Stacje Ratownictwa i Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego. **W tym względzie w polskim ustawodawstwie górniczym istnieje szereg przepisów rygorystycznie przestrzeganych.**

Odrębną dziedziną ściśle związaną z rozwojem eksploatacji jest mechaniczna przeróbka węgla, która wobec różnorodnego gatunku węgla urasta do problemu pierwszej rangi — **Sortownie wraz z płuczkami, flotacją i wialniami, zdolne są przerobić około**



26 tys. ton węgla na 1 godzinę, z czego 72 proc. przypada na sortownie suche.

W mokrym wzbogacaniu przeważają płuczki osadowe, które łącznie z wialniami i flotacją mogą przerobić 28 proc. powyżej wymienionej ilości.

Zakłady przeróbki mechanicznej są integralną częścią poszczególnych kopalń i pozwalają na należyte wzbogacenie węgla. Typowy schemat przeróbki wyróżnia wzbogacenie suche dla sortymentów do 600 mm, ziarna wzbogacanie mokre lub powietrzne dla ziarna od 10 mm w dół.

Rozwój produkcji w Polskim Zagłębiu Węglowym musi iść w parze z rozwojem instalacji do wzbogacania węgla.

Jeżeli stopień mechanizacji kopalń określilibyśmy ilością urabianego węgla maszynami wrębowymi, to przypada na nie około 35 proc. wydobycia, a obok tego wymienić należy, że 95 proc. węgla urabia się przy pomocy materiałów wybuchowych.

Pod względem rodzaju energii zastosowanej w kopalniach, przeważa energia elektryczna, która jest stosowana w 60 proc., gdy na powietrze sprężone przypada 40 proc. Ogółem kopalnie pochłaniają około 30 kWh na 1 tonę wydobycia.

Znaczne zużycie energii jest związane z dużym dopływem wody i dużymi odległościami w przewozie podziemnym, nie bez wpływu także pozostaje znaczna twardość węgla.

Gospodarka kopalń stosuje wszystkie metody racjonalizacji, które są wypracowane przez polskich górników węglowych lub asymilowane z dorobku cudzoziemców.

Usprawnienie kopalń idzie w kierunku największej koncentracji wydobycia i wykorzystania załogi kopalnianej, głównie przy eksploatacji podziemnej.

Obecnie stosunek załogi powierzchniowej do podziemnej, wynosi niespełna 30 proc. — Procent ten będzie się obniżał w miarę mechanizacji i dalszych usprawnień.

Równolegle z tym postępuje wzrost produkcji na głowę robotnika, który w połowie 1947 r. wynosi 400 ton w stosunku rocznym i w miarę mechanizacji i usprawnień może być wydatnie podniesiony.

Powyżej przytoczone cyfry świadczą o tendencji rozwojowej eksploatacji w polskim zagłębiu węglowym.— **Tendencje te zmierzają do dźwignięcia wydobycia nie tylko na poziom przedwojenny, ale i znaczne jego przekroczenie, czemu w dużym stopniu sprzyja unarodowienie kopalń i związana z tym planowa gospodarka, oraz głębokie uświadomienie szerokich mas górniczych, ofiarnie oddanych swemu zawodowi.**

JÓZEF SZCZĘŚNIAK
Przewodniczący CZZG

RADY ZAKŁADOWE I ICH ZADANIA W GÓRNICTWIE

Odrodzony jednolity ruch zawodowy w Polsce ma poza sobą niespełna 3 lata pracy. Te trzy lata, to wiele osiągnięć i doświadczeń, ale jednocześnie wiele poważnych braków. W pierwszym okresie po wyzwoleniu, uruchamiając i odbudowując zniszczone warsztaty pracy przez hitlerowskiego okupanta, związki zawodowe musiały praktycznie rozwiązywać zagadnienia natury gospodarczej i politycznej własnego Państwa. Klasa robotnicza na wszystkich zebraniach i konferencjach stawiała sprawę jasno: **Jeśli został pobity największy wróg ludzkości — hitleryzm, jeśli ona od pierwszej chwili objęła władzę nad warsztatami i Państwem, jeśli pozbyto się wielkich kapitalistów i obszarników, to nie można zważać na żadne trudności i przeszkody, lecz należy włożyć cały zasób doświadczeń, energii i wiedzy z historii walk ruchu klasowego.** Zdrowy instynkt klasowy i doświadczenia dawnych walk z ustrojem kapitalistycznym, reprezentującym klasowe interesy burżuazji i obszarnictwa, były busolą która wskazywała drogę rozwojową dla naszego jednolitego ruchu zawodowego. Stąd też w pierwszych początkach obok tworzonych trójosobowych zarządów kopalnianych i fabrycznych powstały rady zakładowe. **I tak jak na barki klasy robotniczej spadło całe brzemię i skutki gospodarki kapitalistycznej i gospodarki okupanta, tak samo i ruch zawodowy musiał dźwigać to samo brzemię.** Ten to początkowy trudny okres w wielu wypadkach spaczył założenia i nastawienia ruchu zawodowego w stosunku do wytycznych dla Rad Zakładowych. Pierwszy okres funkcjonowania Rad Zakładowych w nowych warunkach społecznego układu obnażył ich poważne niedociągnięcia. **Rady Zakładowe, choć same ze swej istoty pomyślane były jako ogniwa związkowe, oderwane jednak decyzją ustawy z 6 lutego 1945 roku od Związków Zawodowych i tym samym nie posiadające należytego oparcia w ruchu zawodowym, musiały zacząć się odrywać od mas, przeistaczać w składową część administracji zakładu przemysłowego, rezygnując nie tylko z planowania, z kontroli społecznej, lecz częstokroć ze swojego prawa głosu, w przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników.** Obserwując Rady Zakładowe, jak to często nie mogą sprostać zadaniom, a w przeważającej liczbie wypadków na odcinku kontroli i przydziałów towarów reglamentowanych, Zarząd Główny Górników na swym Plenarnym Posiedzeniu Zarządu w maju 1946 roku uchwalił wprowadzić dodatkowo instytucję mężów zaufania. Instytucja mężów zaufania była pomyślana przez Zarząd Górników, jako pomoc dla Rad Zakładowych przy wszelkiego rodzaju sprawowaniu kontroli, pomoc w walce z wrogami Państwa Ludowego, pomoc w rozdziale towarów reglamentowanych, a przede wszystkim jako **odtrutka przeciwko biurokratyzowaniu się Rad Zakładowych.** Nasze doświadczenia nie poszły na marne. Wprowadzając w Przemyśle Węglowym mężów zaufania, musimy stwierdzić, że **aczkolwiek i tu instytucja ta ma wiele braków, gdyż nie na wszystkich odcinkach nasze oddziały doceniły tę nową instytucję, to niemniej jednakże tam, gdzie to było docenione, i uchwała zarządu została wykonana, to nie tylko podniósł się poziom Rad Zakładowych, ale wybitnie podniesiono wydajność, usprawniono pracę, usunięto wiele braków, a co najważniejsze, umiano skutecznie walczyć z wrogami Polski Ludowej, czego mieliśmy najlepszy przykład podczas referendum i w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.** Nic też dziwnego, że Komisja Centralna Związków Zawodowych obserwując Rady Zakładowe, jak zaczynały przejmować poszczególne funkcje organów przemysłowych, jak wytwarza to **niebezpieczną tendencję zanikania czynnika społecznego w poszczególnych ogniwach znacjonalizowanego przemysłu,** wystąpiła z inicjatywą o nowelizację dekretu o Radach Zakładowych. **Dzięki tej inicjatywie w początkach stycznia 1947 roku znowelizowany został dekret o Radach Zakładowych,** po opracowaniu go **przez Komisję Centralną Zw. Zawodowych i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i po zatwierdzeniu go przez Prezydium** Rady Ministrów. **A więc po nowelizacji Rady Zakładowe zostały uniezależnione od bezpośredniej zależności inspektorów pracy, uzyskując w zamian oparcie w potężnym ruchu zawodowym, jako organiczne instancje ruchu zawodowego.** Jednocześnie wprowadzono do tego dekretu instytucje mężów zaufania jako łącznik między Radą Zakładową, a każdą zorganizowaną grupą pracowniczą w zakładzie pracy. Obecne Rady Zakładowe mają do spełnienia w dziedzinie gospodarczej: **zastępstwo interesów pracowniczych wobec pracodawcy i codzienną troskę o podniesienie poziomu życiowego pracowników, czuwanie nad wzmożeniem produkcji, wydajności pracy, nad wykonaniem planów produkcyjnych i wreszcie wykonywanie kontroli społecznej nad całokształtem działalności gospodarczej zakładu.** Ten to szeroki zakres uprawnień i zadań Rad Zakładowych, stał się możliwym jedynie na gruncie dokonanych u nas reform społecznych i zmian politycznych.

W LABIRYNCIE TUNELI I ZAGADEK

TRUD ZAŁOGI KOP. »GLIWICE«

Na peryferiach Gliwic leży kopalnia nosząca nazwę tego miasta.

Wśród zieleni pól i drzew wyłaniają się czerwone kontury wysokiego gmachu sortowni.

Nadjeżdża wąskotorowa kolej. Z miniaturowych wagoników wysiadają górnicy, śpieszący na drugą „szychtę". Odbierają w portierni znaczki kontrolne (marki) i udają się na swe podziemne posterunki. Na tablicy przeznaczonej do ogłoszeń czytamy zawiadomienie o zebraniu całej załogi. Oprócz zwyczajowych już punktów porządku obrad, jeden jest najistotniejszy „Wykonanie planu podstawą dobrobytu.

* * *

Kopalnia „Gliwice" wykonała lipcowy plan wydobycia tylko w 100,1 proc. Aby docenić ten ułamek procentowego przekroczenia należy poznać podziemną budowę i układ warstw mineralnych, trudności w pracy górników, którzy w tych warunkach dają z siebie maksimum wysiłku.

„Gliwice" — to kopalnia pełna zagadek. Ziemia ukrywa zazdrośnie „czarne diamenty" w swym tajemniczym skarbcu. Kopalnia „Gliwice" powstała w roku 1910. Przed wojną stanowiła ona „własność" niemieckiego koncernu „Borsig-Kokswerke". Według fachowych wyjaśnień udzielonych nam przez nacz. dyr. kopalni inż. Lindnera Jana, który sprawuje swe obowiązki od pierwszych dni po wypędzeniu Niemców, kopalnia „Gliwice" znajduje się na północno-zachodnim brzegu wielkiej górnośląskiej niecki (basen) węglowej.

Metryka geologiczna która zaciekawi górników

Pokłady są bardzo niskie. Pokłady już odbudowane, należące do górnych warstw ostrawskich miały częściowo miąższość cośkolwiek ponad 1 m. Pokłady obecnie odbudowywane, należące do dolnych warstw ostrawskich, a mianowicie pokłady 120, 123 i 127, 152 i 140 mają miąższość wahającą się na ogół pomiędzy 0,6 i 0,8 m., zmniejszającą się nieraz do 0,2 lub 0,3 m gdyż miąższości jednych i tych samych pokładów zmieniają się dość często i to na krótkich przestrzeniach. Bywają także wypadki kompletnego wymycia pokładów.

Skały stropowe jak i spągowe poszczególnych pokładów są również bardzo zmienne i pochodzą z łupków ilastych poprzez łupki mniej lub więcej piaszczyste do piaskowca.

Strop jest w niektórych partiach tak słaby, że opad dochodzi do jednego metra, co oczywiście powoduje wielkie zanieczyszczenie urobku.

Na skutek tej bardzo wielkiej zmienności upadów, miąższości skał stropowych i spągowych jak i na skutek różnorakich zaburzeń i uskoków prowadzenie robót górniczych jest bardzo utrudnione. Identyfikacji pokładów nawierconych lub najechanych przekopami nie można przeprowadzać na podstawie jakości skał stropowych lub spągowych ani też miąższości. Niezmiernie trudne jest przybliżone chociażby określenie ogólnych zapasów węgla i wykonywanie projektów, które na ogół oparte muszą być na licznych wierceniach. Nie można stosować jednolitego systemu odbudowy a zakładając ściany nie można wiedzieć, czy ta ściana nie dojdzie w kilkunastu lub w kilkudziesięciu metrach do warunków uniemożliwiających dalsze jej prowadzenie. Z natury rzeczy dąży się przy odbudowie ścianowej do długich frontów, zwłaszcza w niskich pokładach, aby osiągnąć jak największą koncentrację robót przy odbudowie. Na kopalni „Gliwice" stosować długich frontów ścianowych nie można, ze względu na tę już wykazaną wielką zmienność warunków. Niemożliwość jednak stosowania ścian o długich frontach bez narażenia się na przykre niespodzianki powoduje decentralizację robót, którą pociąga za sobą m. i. konieczność pędzenia i utrzymania znacznie dłuższej sieci chodników niż w normalnych warunkach.

węgla produkujemy koks dla naszego hutnictwa.

Wstępne trudności

Kopalnia „Gliwice" unieruchomiona była po wypędzeniu Niemców przez półtora miesiąca, a gdy wreszcie ją uruchomiono cierpiała ona na tak wielki brak robotników, że obłożyć można było tylko najważniejsze roboty. Kiedy przejęto kopalnię w chodnikach głównych, pośrednich i wentylacyjnych były na dziesiątkach kilometrów liczne i wielkie zawały. Na skutek tych zawałów jak i zaciśnięcia filarów, przez które powietrze przechodziło do górnych chodników wentylacyjnych, całe partie kopalni były bez powietrza i niedostępne z powodu zbyt wielkiego nagromadzenia się dwutlenku węgla. Natychmiast przystąpiono do usuwania zawałów i przebudowy chodników. Obok filarów zaciśniętych obłożono dowierzchnie, oczywiście tylko tam, gdzie poprzednio usprawniono wentylację i usunięto zawały w chodnikach głównych lub pośrednich z których te dowierzchnie miały być pędzone. I tak przechodziło się z partii na partię, tworząc obok zawiśniętych filarów nowe przodki odbudowy. Tymi robotami otwierało się jednak tylko minimalne zapasy.

Dwa najniższe poziomy tj. 403 m i 515 m jak i niecka pokładowa wraz z szybikiem otwierającym tę nieckę, były przy przejęciu kopalni zupełnie zatopione. Z gospodarczych trudności wysuwa się na czoło brak kwalifikowanych robotników dołowych. W tych wyżej opisanych niezmiernie trudnych warunkach dołowych potrzeba rębaczy, przede wszystkim rębaczy, którzy już dawniej pracowali na tej kopalni. Niemcy wytworzyli sobie w długoletniej pracy gwardię rębaczy, którzy sobie w końcu dali radę z istniejącymi trudnościami dołowymi. Tych robotników teraz nie ma. Rozproszyła ich wojna. Wszelkie próby zastąpienia ich innymi robotnikami nie dały rezultatu.

Chociaż z powodu powyżej przytoczonych trudności wydobycie kopalni tylko bardzo powoli wzrasta — a wzrasta przede wszystkim dlatego, że są sporadyczne wypadki powrotu tubylczych rębaczy — to jednak warto nie szczędzić sił i trudów do pokonania ich, ponieważ węgiel z kopalni „Gliwice" należy do najlepszych węgli dla wyrobu koksu.

Wyjaśniając krótko, pokłady kopalni „Gliwice" przedstawiają formę blachy falistej o różnych grubościach w swym przekroju.

Żyła węglowa spada z 80 cm grubości do 20 cm, — na pewnych odcinkach zanika całkowicie. Przy takiej grubości pokładów nie może być mowy o stosowaniu materiałów wybuchowych. Pozostaje wyłącznie żmudna praca, wymagająca wielkiej wprawy i ostrożności. Chodniki przybierają kierunek labiryntowy, nigdy nie dający się naprzód przewidzieć.

Dzielna czołówka

W tych warunkach trudno o rekordy. Mimo to znajduje się i tu grupa czołowych górników — rębaczy, którzy wypełniają normę w 160 proc. Do niej należą: Kruczek Szczepan (65 lat), Maks Franciszek, Górecki Antoni, Sapich Eryk, oraz dwaj reemigranci z Francji, Magdzior Paweł i Siwiec Franciszek. Cała załoga liczy 2218 osób. Jeńców niemieckich kopalnia nie posiada.

Kopalnia, która sprowadza węgiel

Kopalnia „Gliwice" zaopatruje swoich pracowników w węgiel z innych kopalń, ponieważ własny węgiel jest cennym produktem dla koksowni, zakładów chemicznych i hutnictwa.

W celu całkowitego wykorzystania węgla kopalnia „Gliwice" posiada nowoczesne urządzenie flotacyjne.

Kopalnia jest wolna od gazów, a stan bezpieczeństwa, mimo tak wyjątkowo trudnych warunków uległ znacznej poprawie.

Stary górnik tow. Piecha Piotr, który czterdzieści lat pracuje w górnictwie i jest obecnie referentem bezpieczeństwa pracy z dumą podkreśla, że w roku bieżącym nie było ani jednego ciężkiego wypadku.

Wyspecjalizowana dawna załoga została w okresie działań wojennych całkowicie zdekompletowana. Obecnie z różnych stron nadciągają starzy górnicy którzy znają „kret" kopalni „Gliwice". Na nich też głównie liczy zarząd kopalni. Dla reemigrantów z Francji przeznacza się ściany, przy których warunki wydobycia podobne są do warunków w kopalniach francuskich, posiadających również cienkie pokłady.

Kopalnia posiada dobrą stołówkę, dużą salę zebrań, orkiestrę, klub sportowy itp. Wicedyrektor tow. Golas Marceli, reemigrant z Francji oprowadza nas po terenie pokazując m. i. wyremontowany dom, w którym znajdzie wygodne i czyste pomieszczenie 30 rodzin górniczych. W budowie znajduje się olbrzymi stadion sportowy, obliczony na 120 tysięcy widzów.

Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Mandla podkreśla zgodną, harmonijną współpracę z dyrekcją, oraz poprawę w zaopatrzeniu górników.

Tak wygląda praca jednej z najtrudniejszych pod względem wydobycia kopalń, która stopniowo usuwa przeszkody, powstałe na skutek wojny.

STANISŁAWSKI

MIECZYSŁAW PIOTROWICZ
Nacz. dyr. administracyjny CZPW

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W ODBUDOWIE KRAJU

Znaczenie i rola Przemysłu Węglowego w życiu gospodarczym wyzwolonego Państwa, w obecnym powojennym okresie, różni się wyraźnie od pozycji, jaką zajmował Przemysł Węglowy w okresie między wojnami do 1939 r. Znaczenie Przemysłu Węglowego wzrosło niepomiernie, i stał się on przemysłem kluczowym dla gospodarstwa narodowego.

Złożyło się na to szereg przyczyn o decydującym znaczeniu dla całej gospodarki państwowej: 1) Przebudowa i przemiana struktury gospodarczej i społecznej kraju. 2) Przesunięcie granic Państwa na zachód, wskutek czego powiększyliśmy nasze zagłębie węglowe z r. 1939 o rejony opolski i dolnośląski oraz 3) wyjątkowo korzystna dla eksportu węgla koniunktura na rynkach zagranicznych.

W związku z przebudową ustroju gospodarczo-społecznego, na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu z 24. II. 1945 r. **wszystkie kopalnie przeszły pod Zarząd Państwowy, a w dniu 3. I. 1946 r. na mocy ustawy sejmowej „O przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej" stały się one własnością całego narodu. Ustawa ta z jednej strony dokonała zasadniczej reformy ustroju życia gospodarczo-społecznego Polski, zgodnie z życzeniem i poczuciem sprawiedliwości społecznej mas pracujących, z drugiej zaś strony unarodowiła w całym tego słowa znaczeniu polski przemysł węglowy,** o którym do roku 1939 właściwie nie można było mówić jako o przemyśle polskim. W 70% stanowił on bowiem domenę obcego, często nawet wrogiego sprawom polskim kapitału zagranicznego, nie mającego zrozumienia dla pragnień i dążeń pracujących mas polskich w kierunku rozwoju i postępu społecznego.

Prócz spełnienia tych dwóch zadań unarodowienie przemysłu sprowadziło nadto przemysł węglowy na właściwe drogi rozwoju gospodarczego. Poza dokonanymi reformami społecznymi, które wymagały upaństwowienia przemysłu, uzasadnione było ono nadto potrzebą natury czysto gospodarczej.

Gospodarka dzisiejsza w skali państwowej czy światowej, wymaga scalenia gospodarki poszczególnych gałęzi przemysłu, jednolitego planowania, standaryzacji produkcji i zorganizowanego zbytu.

Nie było to możliwe w czasach przedwrześniowych, kiedy Przemysł Węglowy, rozbity na większą ilość odrębnych konkurujących ze sobą przedsiębiorstw, pracował bez planu i z deficytem, zależny był od polityki finansowej karteli i ich zagranicznych dysponentów, a inwestycje kapitału zagranicznego były ostrożne i małe obliczone na rychłą rentowność. Eksport zaś możliwy był jedynie dzięki znacznej pomocy Państwa. W tych warunkach nie mogło być mowy o normalnym, naturalnym rozwoju przemysłu węglowego w Polsce. Kres temu stanowi rzeczy położyła ustawa o unarodowieniu przemysłu, dając tym samym zdrowe gospodarcze podstawy do planowego, jednolitego rozwoju polskiego przemysłu węglowego.

Węgiel polski zdobywa rynki europejskie

Przesunięcie granic na zachód zmieniło strukturę gospodarczą państwa o dotychczasowym przeważnie rolniczym charakterze, na strukturę przemysłowo - rolniczą. Przyłączenie do zagłębia polskiego, opolskiego, i dolnośląskiego rejonu produkcji, zwiększyło jeszcze znaczenie przemysłu węglowego, stwarzając mu pozycję kluczową w gospodarce państwowej.

Trzecią wreszcie przyczyną, która przyczyniła się znacznie do ustalenia tak ważnej pozycji przemysłu węglowego w gospodarce krajowej, **to wyjątkowa koniunktura dla naszego eksportu węgla na europejskich rynkach, wywołana prawie zupełnym brakiem konkurencji węgla brytyjskiego, na skutek wewnętrznych trudności górnictwa angielskiego.**

W 1945 r. Ministerstwo Przemysłu i Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego stanęły przed niełatwym zadaniem stworzenia nowej organizacji całego polskiego przemysłu węglowego. Stworzono C. Z. P. W., podzielono zagłębia na 11 Zjednoczeń P. W., stworzono Centrale: Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Zaopatrzenia Przemysłu Węglowego i Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego. Dla ułatwienia prac inwestycyjnych powstały Zjednoczenia: Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa, Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych. Dla prac naukowo - badawczych kreowano Instytut Naukowo-Badawczy P. W. Dla spraw budownictwa tak mieszkaniowego jak i przemysłowego powstało Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego z siedzibą w Zabrzu. Utworzono Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców P. W. wraz z siecią spółdzielni, terenowych dla zaopatrzenia aprowizacyjnego pracowników P. W.

Po dwu i półletnim od 1945 r. próbnym okresie, stwierdzić należy, że osiągnięte rezultaty poza nielicznymi wyjątkami, potwierdziły słuszność i celowość tej organizacji Przemysłu Węglowego, która spełniła całkowicie swe zadanie.

Podkreślić należy tu trudności na jakie napotykało zorganizowanie administracji P. W. W przedwojennej administracji na kierowniczych stanowiskach w przemyśle węglowym zatrudnieni byli w znacznej mierze cudzoziemcy. Organizacja nowej administracji przeprowadzona została siłami przeważnie w branży węglowej niefachowymi, spełniła ona jednak w pełni swe zadanie. Rola administracji w przemyśle jest często niedoceniana. Sprawna administracja wpływa nie tylko na prawidłowe funkcjonowanie całego przedsiębiorstwa, ale także i na wysokość kosztów oraz wzrost wydobycia.

Przemysł Węglowy, przystąpił w 1945 do pracy w bardzo trudnych warunkach po okresie okupacji, która przyniosła ze sobą rabunkową gospodarkę okupanta, który nie zajmując się zupełnie inwestycjami, starał się jedynie o maksymalne wydobycie węgla dla celów gospodarki wojennej. Urządzenia kopalń objął Przemysł Węglowy w stanie b. dużego zniszczenia, a kopalnie w wielu wypadkach bez należytej odbudowy. Dzięki wysiłkom i wytężonej pracy górnika śląskiego i kierownictwa, osiągnięto stały wzrost produkcji przy najwyższej wydajności pracy górnika w Europie.

Wzrasta produkcja i eksport

GDY W ROKU 1945 produkcja węgla wyniosła 27.366.056 t., a w r. 1946 47.288.004 t., to w I półroczu br. 27.169.193 t., przy czym plan wykonano w 100.2%, w miesiącu zaś lipcu br. produkcja miesięczna wzrosła do 5.086.472 t. **Planowane na rok bież. wydobycie w wysokości 57,5 mil. ton zostanie niewątpliwie osiągnięte,** w drugiej bowiem połowie roku ze względu na zmniejszoną ilość urlopów, liczyć się należy z dalszym wzrostem produkcji.

Równolegle wzrasta i wydajność, podczas gdy w lutym 1945 r. — wynosiła ona 355 kg, to w XII 45 r. — 873 kg, w I. m. 1946 r. — 939 kg, w XII. 1946 r. — 1.065 kg, w VII. br. — 1.160 kg. na dniówkę.

Wzrasta również stale tak ważny dla naszego życia gospodarczego eksport węgla. W r. 1945 — 5.579.026 t. w r. 1946 — 13.555.000 t. w I-szym półroczu zaś 1947 r. — 7.010.666 t. Eksport koksu w 1945 r. — 110.259 ton, w 1946 r. — 1.445.722 t., w I-szym zaś półroczu 1947 r. — 628.341 ton.

Produkcja węgla brunatnego w I-szym półroczu wzrosła do — 2.266.249 t. wobec planowanych na cały rok 1947 — 3.709.000 t., tym samym wykonano w I-szym półroczu 61.1% planu. Całoroczna produkcja węgla brunatnego w 1946 r. wyniosła 1.454.687 t. Ten poważny w br. wzrost produkcji węgla brunatnego, który służy wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego, zwolni duże ilości węgla kamiennego na eksport.

W pierwszym stadium organizacji Przemysłu Węglowego wykonano prace, związane z objęciem i uruchomieniem kopalń, przeprowadzono unarodowienie oraz ustalono organizację Przemysłu Węglowego. **Obecnie Przemysł Węglowy** staje przed zagadnieniem zwiększenia produkcji i wydajności przez rozbudowę przemysłu węglowego, modernizację urządzeń oraz przygotowanie odpowiedniej ilości kwalifikowanych kadr pracowniczych.

Inwestycje i kredyty

PLAN inwestycyjny Przemysłu Węglowego uwzględnia szeroko potrzeby modernizacji i rozbudowy urządzeń. O rozmiarach i wzroście akcji tej świadczą najlepiej cyfry wydatków na ten cel: **w r. 1945 — 150 mil. zł, w r. 1946 — przeszło 2 miliardy zł, w b. roku — 9,6 miliarda zł. Kredyty budowlane w br. wyniosły 4 miliardy zł.**

W Dziale Maszyn Górniczych inwestycje w kwocie 1,3 miliarda zł obejmą wrębówki elektryczne i pneumatyczne, maszyny do ładowania, transportery gumowe i inne maszyny specjalne. Obecny stan maszyn [illegible] wiele do ży[illegible] pień i[illegible] ycia. Sprzęt m[illegible] dowy int[illegible]nie eksploatowany i nieodn[illegible] y przed szereg lat, zmniej[illegible] znacznie zdolność produkcyjną.

Przeważną część tych maszyn musimy niestety importować z zagranicy, gdzie jednak napotykamy na poważne trudności w dostawach, ze względu na duże własne zapotrzebowanie krajów produkujących. By chociaż w części braki te uzupełnić i w miarę możności uniezależnić się od zagranicy, Przemysł Węglowy rozwija intensywnie pracę Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego osiągając dobre rezultaty.

Biorąc pod uwagę konieczność wzrostu produkcji o 10 mil. t. rocznie do 77,5 mil. t. w 1949 r., zgodnie z 3-letnim planem produkcji, przygotowuje Przemysł Węglowy z jednej strony nowe wyrobiska górnicze, inwestując w br. kwotę 1,5 miliarda zł na budowę nowych szybów, komór i przekopów oraz na wiercenia i inne roboty dołowe, a nadto uruchamia również 3 nowe kopalnie o łącznej zdolności produkcyjnej 26 tys. t. dziennie, czyli 7,8 mil. t. rocznie. Są to kopalnie „Ziemowit" i „Wesoła" w Zjednoczeniu Jaworznicko-Mikołowskim, oraz kopalnia „Gigant" w Zjednoczeniu Zabrskim. Kopalnia „Ziemowit" przystąpi do pracy już w roku przyszłym, obie pozostałe w r. 1950.

W trosce o przyszłe kadry wykwalifikowanych robotników, C. Z. P. W. organizuje szkoły o trzech szczeblach nauczania: 1) **zawodowe (dokształcające) o typie rzemieślniczym, 2) szkoły przemysłowe typu gimnazjalnego i 3) szkoły licealne kształcące techników górniczych, nadto prowadzi akcję kursów dokształcających dla dorosłych.**

Akcja szkoleniowa objęła do października 1946 r. 14.059 uczniów, z czego oddano przemysłowi do ruchu 4.182 uczniów.

Płace i premie

ZAGADNIENIEM zasadniczym, na które Przemysł Węglowy zwraca baczną uwagę i któremu poświęca może nawet więcej troski niż innym sprawom związanym z produkcją, to kwestia płac i uposażeń górników. Przemysł Węglowy w granicach swych możliwości czyni wszystko, by podnosić stale stopę życiową górnika, dając mu odpowiednie środki utrzymania.

Uznając w pełni słuszność i konieczność zasady prymatu płac górniczych ze względu na charakter ciężkiej pracy górnika, musimy jednak zdać sobie sprawę z tego, że Przemysł Węglowy jest funkcją całej gospodarki państwowej i musi w dochodach swych i płacach górników trzymać się ogólnego poziomu płac, z uwzględnieniem jednak konieczności wyższych zarobków górników. Poprawa stopy życiowej winna być stała, może jednak odbywać się tylko stopniowo w łączności z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej kraju. Jest to jasne i zrozumiałe wobec zniszczenia naszego majątku narodowego. Po 6-ciu latach wojny, a w tym 5-letniej okupacji, nie można osiągnąć normalnego poziomu w ciągu dwóch lat pokoju.

Dzięki ostatnim podwyżkom i premiom, płace w górnictwie uległy znacznej poprawie, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę zaopatrzenie w naturaliach.

Akcja socjalna

Przemysł Węglowy stara się przyjść górnikom z pomocą przez organizowanie szerokiej akcji opieki społecznej; przeprowadza akcję wczasów dla pracowników oraz ich dzieci, rozwija akcję „Opieki nad matką i dzieckiem", organizuje zaopatrzenie górników w artykuły żywnościowe na drodze przydziałów oraz organizacji handlu wolnorynkowego przez Spółdzielnie Przemysłu Węglowego.

Do dalszych osiągnięć opieki społecznej zaliczyć należy zorganizowanie w dużej ilości żłóbków, przedszkoli, prewentoriów, sierocińców, kolonii i półkolonii dla dzieci.

Zorganizowana na szeroką miarę akcja budowy nowych domów mieszkalnych oraz remontu mieszkań, przyczyniła się już poważnie do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych górników.

Bogaty bilans osiągnięć w okresie dwuletnim

Te osiągnięcia Przemysłu Węglowego w okresie dwuletnim (w dziedzinie produkcji, organizacji przemysłu, podniesienia stopy życiowej górnika i opieki społecznej) stanowią poważny wkład w realizacji planu rozwoju Przemysłu Węglowego.

Rezultaty te wzmacniają w nas przekonanie, że Przemysł Węglowy spełni zadania, jakie przypadają nań w ramach gospodarki państwowej. Solidarna, pełna zrozumienia dla procesu przebudowy ustroju gospodarczego i społecznego państwa współpraca górników, pracowników umysłowych i kierownictwa, pozwoli Przemysłowi Węglowemu stać się jednym z pierwszych czynników budujących szczęśliwą przyszłość Polski i Jej mas pracujących.

Inż. WŁADYSŁAW ZECHENTER

Szkolenie nowych kadr w przemyśle węglowym

Jednym z podstawowych czynników, które mogą zapewnić trwały rozwój przemysłu węglowego, będącego jak wiadomo kluczowym w odbudowie naszego państwa, jest zapewnienie dla niego nowego narybku, oraz stałe doszkalanie istniejących kadr robotniczych.

Przy nowoczesnym poziomie techniki, a w szczególności przy szybkiej mechanizacji kopalń, dawny poziom wykształcenia robotnika jest obecnie nie wystarczający. — Jedynie przez systematyczne szkolenie robotnik osiąga lepszą wydajność, unika niebezpieczeństwa w pracy i niszczenia materiałów.

go w zakresie przepisów bezpieczeństwa, nie wyrobiło to jednak wśród robotników jak i wśród pracodawców zrozumienia konieczności metodycznego nauczania rzemiosła górniczego. Obowiązku terminowania w górnictwie nie znano. — **Przemysł górniczy w odniesieniu do młodocianych, wstępujących do pracy w górnictwie, na podstawie prawa przemysłowego, był przed wojną zwolniony od obowiązku posyłania ich do szkół dokształcających.**

Oto przyczyny, które wywołały niesłuszne przekonanie, że zawód górniczy stoi niżej od innych zawodów.

Przyszli sztygarzy i inżynierowie górniczy...

co wpływa na jego odnoszenie się z większym szacunkiem i zaufaniem do wiedzy fachowej. —

Rekrutacja robotników do kopalń jest obecnie trudniejsza. Mniej jest chętnych do pracy pod ziemią, a coraz więcej jest ludzi pracujących na powierzchni, gdzie praca jest łatwiejsza, bezpieczniejsza i czystsza. — Niechęć do robót pod ziemią opiera się również na błędnym przekonaniu, że praca w innych gałęziach przemysłu, wymaga większej fachowości niż w górnictwie.

Jeżeli dodamy, że kopalnie w czasie okupacji były w rzeczywistości karnymi obozami pracy, które wśród robotników zrodziły odrazę do górnictwa i zahamowały ich pęd do kształcenia się w tym kierunku, to lepiej zrozumiemy powody negatywnego ustosunkowania się zarówno młodzieży jak i starszych do pracy w przemyśle węglowym.

Ten stan rzeczy w dzisiejszej rzeczywistości musiał z konieczności ulec zmianie. **Robotnika i młodzież otoczono specjalną opieką, dając im możność kształcenia się w tym zawodzie i zapewniając pełne uprawnienia.** —

Dawna niechęć do kształcenia się u robotnika i nadzoru, nie wypływała nieraz z niezrozumienia dodatnich stron nauki, ale i często kroć z tego, że szkoły i kursy nie dawały dla tych, którzy je kończyli żadnych uprawnień, czy to w formie większego zarobku, czy też w formie perspektywy awansu społecznego względnie naukowego.

Liczba nieszczęśliwych wypadków zniewalała Urzędy Górnicze i kopalnie do robienia nacisku na przeszkolenie załóg zwłaszcza, gdy chodziło o ważniejsze czynności górnicze, jak np. rębacza strzałowe

Obecnie wyodrębnienie szkół górniczych z resortu Ministerstwa Oświaty i tworzenie kursów dla dozoru stało się pierwszym i zasadniczym krokiem, zmierzającym do rozszerzenia ustawy o obowiązkowym dokształcaniu zawodowym młodocianych w przemyśle. Naturalny ubytek sił roboczych będzie mógł być uzupełniony przez stały dopływ młodocianych do przemysłu górniczego poprzez szkoły zawodowe górnicze. —

W ten sposób powstają fachowo przygotowane kadry od robotnika do inżyniera. —

Zupełnie bezpłatna nauka i zapewnienie młodzieży warunków egzystencji w okresie szkolenia w formie stypendiów względnie zasiłków pieniężnych na równi z pracującymi, zachęcają do wstępowania do szkół górniczych i **zapewniają stały** je dopływ. W ten sposób dopomaga się ojcom w wychowaniu ich synów w tradycji górniczej, w ostatniej i najbardziej niebezpiecznej fazie wychowania i w okresie największych dla nich wydatków. Młodociany oddany wówczas przemysłowi węglowemu, celem wyszkolenia na przyszłego fachowca, kształci się w przekonaniu, że jedynie od jego pilności w szkole i od jego zdolności, zależy wybór w zawodzie górniczym kierunku, do którego ma zamiłowanie, a więc bądź to w dziale górniczym, czy też mechanicznym, elektrycznym, chemiczno-koksowniczym lub mierniczym. Wzrasta on w przekonaniu, że musi sięgnąć po dalszą wiedzę i stanowiska, nie wykluczając możliwości osiągnięcia stopnia inżyniera a nawet doktoratu.

Młodzież górniczą szkoła otacza pełną opieką, toteż nie ma wątpliwości, że wykształcone kad[...] botnicze, wypuszczone ze s[...] ciągu najbliższych lat, t[...] siły zwalczające inteligenta [...] gara, czy też inżyniera, l[...] uzupełniające i rozumiejące [...] wzajem, którym uchwycenie [...] i racjonalne rządzenie nie [...] obce. W tej strukturze pracy [...] nier, czy sztygar staje się [...] dnikiem, instruktorem, wz[...] wykładowcą w szkołach z[...] wych. Jego zadaniem jest [...] nąć zdolności robotnika, [...] jego fachowość i wzbudzić [...] nek do zawodu górniczego.

Wytycznymi ustroju szko[...] zawodowe — górnicze są [...]

1. **wydobycie ze sfer robo[...] górniczych tych jedn[...] które chcą się poświę[...] szczytnemu zawodowi [...] czemu;**
2. **kształcenie obywateli [...] czych i świadomych [...] obowiązków względem [...] stwa;**
3. **rozszerzenie zakresu w[...] cenia ogólnego, a to [...] zaznajomienia uczniów [...] gadnieniami gospodarc[...] potrzebami kulturalnym[...]**
4. **przygotowanie zawodo[...] cowników do życia go[...] czego przez danie im [...] ienia tak teoretyczneg[...] i praktycznego;**
5. **umożliwienie zdolniej[...] dzielniejszym jednostk[...] śród uczących się o[...] cia najwyższego szcze[...] wodowego i wyksz[...] naukowego;**
6. **postawienie zawodu [...] czego w rzędzie innyc[...] dów na należnym m[...] wym miejscu.**

W takim ustroju szko[...] przemysłu węglowego, utrz[...] swój odrębny charakter, nie[...] ga od ogólnie przyjętych za[...] szkół przemysłowych a więc [...] dnolitości poziomu szkoły [...] czej, mimo odrębności pro[...] wej w przedmiotach ściśle [...] wo-górniczych.

Przemysł węglowy dla u[...] nia ciągłości swej pracy mu[...] uzupełniać swe kadry ro[...] wyszkolonymi fachowcami, [...] ko w dziale górniczym ale [...] nicznym, elektrycznym, [...] czym i chemiczno - koksow[...] — Dlatego programy na[...] obejmują powyższe spec[...]

Normalne podstawy szkole[...] je przemysł węglowy prze[...] letnie gimnazja górnicze z [...] szczególnymi wydziałami [...] wymi. Wychowankowie gim[...] jako wyuczeni czeladnicy, s[...] w zasadzie kandydatami na [...] wiska dozoru niższego sz[...] są również bezpośrednimi k[...] tami do szkół licealnych na [...] wiednie wydziały. — Licea [...] cze są więc drugim stopnie[...] lenia przy uwzględnianiu [...] studiów, z których absolwen[...] chodzą z kolei na 3-ci stopie[...] lenia, tj. do uczelni akade[...] jakimi są: Akademia Górnicz[...] litechnika.

Powyższy system szkolen[...] od robotnika do inżyniera [...] sie przejściowym, tj. do cz[...] sunięcia braków w tej dz[...] jest uzupełniany i przepr[...] również drogą 3-ch mies[...] względnie 6-cio- miesięczny[...] sów — Zdolniejszym jedn[...] spośród robotników umożli[...] nadto, po stwierdzeniu ich [...] wowych kwalifikacji, wstęp [...] ceum i do szkół akademicki[...]

Przemysł węglowy w [...] obecnej przystąpił do ple[...] szkolenia kadr młodocian[...] 49 szkołach przemysłowyc[...] niczych i w 11 gimnazjach [...] czych, gdzie kształci się [...] 10.000 młodzieży górnicze[...] cja szkolenia starszych, [...] mem skróconym za pomo[...] sów, objęła około 9.000 [...] ków w ca 200 kursach, [...] mianych w różnych okre[...] ciągu roku — Nadto dl[...] dzieży chłopskiej, pochodz[...] przeludnionych okręgów [...] nej Polski, przemysł węgl[...] ganizuje 9 szkół przysp[...] przemysłowego na 3.00[...] niów. —

Przemysł węglowy wresz[...] muje się również młodzieżą [...] cącą się w szkołach, które [...] ją bezpośrednio Ministerstw[...] światy a przygotowują się [...] wodu górniczego. Dla tej m[...] ży ustalono fundusz stypen[...] którego w roku szkolnym [...] rzystało około 880 słuchaczy [...] nich i wyższych uczelni. — [...] ku tym ci uczniowie w pr[...] węglowym odbyli około 1,2[...] tyk wakacyjnych.

Robotnik dzisiejszy, od [...] wymaga się współdziałania [...] runku wzmożenia tempa pr[...] koniecznego dla rozwoju ży[...] spodarczego, musi zdawać [...] jasno sprawę z wysiłku, jak[...] klasę robotniczą z racji po[...] cia jej zawodowych górn[...] kwalifikacji. — Klasa ro[...] musi domagać się z kolei [illegible] [illegible] czności [illegible] by [illegible] niać wszelkie przejawy, z[...] ce do pogłębiania fachow[...] wówczas można być pewn[...] przemysł węglowy wypełni [...] dania w narodowym dorobk[...]

KOPALNIA „MORTIMER" wzorem dyscypliny pracy

Kopalnia „Mortimer" w **Zagórzu k.** Sosnowca jest jedną z najstarszych kopalń Z głębia Dąbrowskiego. Wybudowana została w latach 70-tych dziewiętnastego stulecia na nadaniach węglowych zakupionych przez kapitalistów francuskich od rządu carskiej Rosji. W owych czasach zakup nadań węglowych od rządu carskiego był bardzo łatwy. Wystarczy po prostu przekupić któregoś z odnośnych urzędników carskiej władzy, by otrzymać koncesję węglową. Francuzi mieli pieniądze i interesowali się polskim węglem. Oni to utworzyli spółkę p. n. **Sosnowieckie Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych. Rząd polski w latach 20-letniej niepodległości nie umiał przeprowadzić takich reform społecznych, które kop. „Mortimer", a zresztą i inne kopalnie („Niwka", „Modrzejów", Klimontów", Milowice") uwolnić mogły od eksploatatorów, a robotników od wyzyskiwaczy.** Francuzi rozpoczęli w latach 30-tych stopniowe redukcje, a nawet unieruchamianie kopalń. W r. 1933 kop. „Mortimer" i „Klimontów" po wielu strajkach okupacyjnych robotników broniących swoich warsztatów pracy, zostały zatopione. Stało się to mimo przyrzeczenia ówczesnego wojewody kieleckiego **Dziadosza,** który zjechał na dół do górników, zapewniając ich, że kopalnie te zatopione nie będą. —

Niemcy w okresie okupacji odwodnili kopalnię i rozpoczęli roboty w górnym pokładzie. Tak też robotnicy po wojnie ją objęli. Pokład ten jest bardzo dobry, ma on od 2,5 do 3 metrów wysokości i wyjątkowo mocne stropy.

Górnicy z „Mortimeru" przystąpili po wojnie do ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy. W tej chwili załoga „Mortimeru" liczy zaledwie 500 ludzi, ale mimo to jej osiągnięcia produkcyjne są naprawdę imponujące. Jeszcze w jesieni 1946 r. **górnicy kop. „Mortimer" uzyskali w Dąbrowskim Zjednoczeniu najwyższą wydajność — 1200 kg. dziennie na głowę.** To były miesiące październik, listopad i grudzień. **Każdego miesiąca zdobywali sztandar przechodni. W grudniu sztandar ten został już w rękach górników „Mortimer".** Obecnie wydajność ta wynosi już **1400 kg. dziennie na człowieka.** Począwszy od marca br. wydobywają zawsze ponad normę. **W marcu norma dzienna wynosiła 500 ton. Normę tę wykonywali w 105 procentach i takie te** [illegible] dziennie. **I to pokonali dzielni górnicy.** Wydobycie miesięczne z[a] maj miało 5% **nadwyżki.** W czerwcu norma dzienna pozostała ta sama, ale **miesięczne wydobycie wykonane zostało w 105%.** Lipiec — znowu podwyżka normy — **540 ton,** ale w lipcu górnicy „nie dali się". **Wykonali plan miesięczny w 107 procentach.** Poprawa zarobków, uzyskiwana zapomocą lepszego systemu premiowania, przyniosła w miesiącu bieżącym prawdziwy sukces. **Górnicy „Mortimeru" dokonali wyczynu — w pierwszej dekadzie sierpnia, mają już 13% ponad ilość wymaganą w tej dekadzie.**

Co wpływa na te sukcesy. Przede wszystkim niespotykana nigdzie, a przynajmniej, **rzadko spotykana samorodna dyscyplina pracy u załogi.** Opuszczających dniówki prawie że nie ma. **Górnicy „Mortimeru" są ludźmi wysoko uświadomionymi i świadomość ta wpływa na stałe wykonywanie z zaszczytnymi nadwyżkami wszystkich norm, na dobrą gospodarkę kopalni, prowadzoną przez znanego fachowca górniczego tow. Fusiarskiego.** Tow. Fusiarski członek bratniej PPS, jest prawdziwym wychowawcą załogi. Dopilnowuje wszystkiego — narad wytwórczych, kół bezpieczeństwa pracy, sprawnego aprowizowania robotników itp.

Jeśli kop. „Mortimer" zatrudnia w tej chwili zaledwie 500 ludzi, jeśli wydobywa małą ilość węgla (aczkolwiek w stosunku do ilości załogi, cyfry wydobywcze są b. wysokie), to dzieje się to skutkiem tego, że w tej chwili prowadzi się roboty na jednym tylko górnym pokładzie. **Odwadnianie głębszych innych pokładów, zatopionych przed laty trwa ciągle. „Mortimer" ma bardzo poważne plany rozbudowy nadziemnej i podziemnej.** Rozbudowa ta przeprowadzona zostanie w ciągu kilku najbliższych lat. Dotychczas węgiel wybierany był na rabunek — bez podsadzki. **Ponieważ w latach bieżących kopalnia przystąpi do eksploatacji pokładów całkowych, leżących pod wsią Zagórze, zajdzie konieczność dokładnego i starannego podsadzania wyrobisk mokrym piaskiem. W tym celu projektuje się na czas najbliższy budowę systemu zamulowaniowego — muszli piaskowych, przekopów na dół itp.** Kop. „Mortimer" ma niezmierne zapasy węgla. **Całkowicie pod Zagórzem, a ponadto potężny zapas pokładu redenowskiego, w ilości ok. 800 milionów ton, oto najważniejsze partie węglowe „Mortimeru".** I dlatego **w ciągu najbliższych 5-ciu lat nastąpi wraz z budową systemu zamułkowego, przebudowa urządzeń maszynowych i szybowych na powierzchni.** Urządzenia te przystosowane będą do powiększonego wydobycia, jakie nastąpi z przystąpieniem do prac w nowych partiach węgla. O rozmiarze inwestycyj, jakie zostaną przeprowadzone dla powiększenia wydobycia, niech świadczy fakt, **że już w 1948 r. „Mortimer" będzie mógł wydobywać ponad 1000 ton. Po okresie 5-letnim wydobycie będzie sięgało 3000 ton. 10-letni plan przewiduje rozbudowę kopalni do możliwości wydobywczych 5000 ton.**

Wraz z tą rozbudową nowych pokładów węgla, z rozbudową urządzeń nadziemnych, **plan 5-letni i 10-letni przewiduje budowę domków robotniczych. Domki te będą murowane i dla każdej rodziny robotniczej osobno. Z tym wiąże się sprawa** [illegible] **Domki te mogłyby w miarę** [illegible] **przechodzić w ciągu kilku lat na własność robotników.**

Kopalnia „Mortimer" miała okres swojej świetności. Kapitaliści doprowadzili ją do ruiny. Niemcy do reszty ją zniszczyli. „Mortimer" dźwiga się jednak mozolnie ze zniszczeń i dewastacji geologicznej. Dźwiga się i odbudowuje dzięki zdyscyplinowaniu załogi przywiązanej do swojego zakładu pracy.

S. B.

F. MARKIEWICZ

POLSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY W EKSPORCIE

Polski przemysł węglowy stawia Polskę na jedno z naczelnych miejsc w szeregu państw świata, produkujących i eksportujących węgiel. Takie miejsce dawał jej przemysł węglowy już przed wojną, ale daleko lepszą lokatę daje on jej obecnie po zmianie granic naszego Państwa przez włączenie do niego Ziem Odzyskanych z licznymi kopalniami Śląska Opolskiego i Zagłębia Wałbrzyskiego. Ta konfiguracja granic łącznie z ofiarną pracą górnika, inżyniera i pracownika naszego przemysłu węglowego spowodowała, że Polska zajęła w roku ubiegłym piąte miejsce pod względem produkcji w szeregu państw świata, a drugie miejsce w eksporcie węgla, gdyż jedynie Stany Zjednoczone wywożą więcej węgla za granicę.

Eksport węgla z Polski jest zależny od sytuacji na światowym rynku węglowym, zwłaszcza od sytuacji na bliskim rynku europejskim, bo węgiel jako produkt masowy nie nadaje się z powodu wielkich kosztów transportowych do eksportu na dalekie odległości. Ta sytuacja na rynku europejskim przedstawia się wręcz odmiennie od przedwojennej. O ile przed wojną produkcja węgla w Europie przewyższała znacznie własne zapotrzebowanie i główni producenci i eksporterzy węgla staczali konkurencyjną walkę o zbyt na tym kontynencie i usiłowali zdobywać pozakontynentalne rynki zbytu dla tego artykułu, o tyle obecnie na skutek minionej wojny ta sytuacja nabrała zupełnie innych aspektów.

W Europie było przed wojną trzech wielkich eksporterów węgla. Byli nimi Anglia, Niemcy i Polska. Eksport węgla z Anglii przewyższał czterokrotnie wywóz węgla z Polski, wynoszący niepełne 12 mil. ton rocznie, a Niemcy eksportowały okrągło trzy razy tyle co Polska. Obecnie Polska dzierży prymat wśród państw europejskich w wywozie węgla za granicę. W ubiegłym roku eksportowała łącznie z bunkrem 15 mil. t węgla, gdy natomiast eksport węgla z Brytyjskiej Strefy Okupacyjnej wynosił niepełne 12 mil. t, a wywóz węgla z Anglii (również łącznie z bunkrowym) wynosił tylko ok. 9.5 mil. t. Na dalszym miejscu plasują się państwa, których eksport węgla w porównaniu do tegoż z państw wymienionych jest tak mały, że na europejskim rynku węglowym odgrywa tylko nikłą rolę. Widać z tego, że **Polska zdystansowała poważnie swych przedwojennych rywali na tym rynku.** Jednak na horyzoncie europejskim zjawił się inny konkurent, nie istniejący przed wojną. Są nim Stany Zjednoczone. Do czasu trwania ogólnoeuropejskiego głodu węgla nie stanowi on również żadnej przeszkody w zbycie polskiego węgla w państwach europejskich. **Okres obecnie przez Europę przeżywany jest dla eksportu polskiego węgla bardzo korzystnym.** Czas trwania tego koniunkturalnego okresu zależeć będzie od splotu przyszłych wydarzeń polityczno - gospodarczych na arenie międzynarodowej.

Osobny problem w eksporcie węgla stanowi sprawa transportu. Eksport węgla naszego odbywa się drogą lądową i morską. **W okresie powojennym do końca czerwca 1947 r. wywieziono za granicę drogą lądową 20.811 tys. t, a drogą morską 7.359 tys. t.** O powojennych trudnościach w transporcie kolejowym wzmiankowano już powyżej. Obecny wywóz węgla drogą lądową odbywa się w dalszym ciągu w pewnym procencie wagonami państw importujących. Eksport drogą morską korzysta ze statków obcych.

Dziś przemysł węglowy poświęca wiele uwagi zwiększaniu zdolności przeładunkowej węgla w naszych portach. Czyni się to przez rozbudowę nabrzeży węglowych i zaopatrywanie ich w coraz to większą liczbę dźwigów i taśmowców. **Oprócz wielkich portów, jakimi są Gdańsk, Gdynia i Szczecin, przygotowuje się do przeładunku węgla mniejsze porty bałtyckie, jak Świnioujście, Kołobrzeg i Ustkę. Na skutek wielkiej ilości węgla, wywożonego za granicę drogą morską, przemysł węglowy stanowi dla naszych portów bałtyckich zaplecze o największym ciężarze gatunkowym.** Dziś węgiel i morze tworzą jedno nierozerwalne ogniwo w polskim życiu gospodarczym.

W gliwickim porcie ładujemy węgiel, który na falach Odry płynie do Szczecina i w daleki świat.

POWOJENNY EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA

Jak przedstawia się ogólnie w ostatnich latach międzynarodowe tło zagranicznego zbytu polskiego węgla. Jego cyfrowe ujęcie w tysiącach ton przedstawia poniższe zestawienie.

Eksport węgla z Polski

	1938	1946
ZSRR	—	9.351
Łotwa	79	—
Finlandia	255	82
Szwecja	2.388	2.185
Norwegia	426	378
Dania	292	727
Islandia	—	—
Czechosłowacja	476	118
Austria	235	149
Jugosławia	67	219
Rumunia	—	115
Węgry	43	151
Bułgaria	—	1
Grecja	126	—
Francja	1.614	595
Holandia	371	3
Belgia	396	—
Szwajcaria	98	258
Włochy	1.630	61
Niemcy	782	—
Radz. Str. Okup.	—	542
Tunis	101	—
Egipt	114	—
Argentyna	177	—
Inne	203	—
Bunkier	1.806	66
razem	11.669	15.001

Odmienne ukształtowanie się rozkładu sił polityczno-gospodarczych świata oraz trudności aprowizacyjne i transportowe w polskim przemyśle węglowym po wojnie wpłynęły na zmianę kierunków eksportu polskiego węgla. **Natychmiast po ustaniu działań wojennych czynniki, kierujące polskim przemysłem węglowym, zrozumiały, że pierwszym warunkiem odbudowy powojennego bytu gospodarczego naszego Państwa jest wznowienie eksportu węgla,** tej podstawowej waluty w naszej międzynarodowej wymianie towarowej. **Tu pospieszył nam z pierwszą pomocą najbliższy sojusznik z pola bitew — ZSRR, ofiarując żywność dla załóg kopalnianych i środki transportowe do przewozu węgla. Ten fakt spowodował, że ZSRR stał się zrazu największym powojennym odbiorcą naszego węgla.** Na skutek od nowa rozwijającej się produkcji węgla i z braku odpowiedniej ilości środków transportowych nasz eksport węgla w r. 1945 w porównaniu do przedwojennego wyrażał się stosunkowo niewielką liczbą (11.669 tys. w r. 1938 a 5.589 tys. w r. 1945).

Rok 1946 wykazuje ogromny wzrost w eksporcie naszego węgla, sięgający prawie, że 200%. Jest to dla zagranicy najlepszy znak naszego ogromnego postępu w odbudowie naszego życia gospodarczego. Rozwój eksportu naszego węgla w tym roku cechuje coraz to szersze opanowywanie swych naturalnych rynków zbytu, jakimi są rynek skandynawski i bałkański. **Poza tym wznowiliśmy w tym roku również powojenną wysyłkę naszego węgla do państw zachodnio-europejskich, a mianowicie do Francji, Holandii, Szwajcarii i Włoch. W pierwszym półroczu bieżącego roku powiększa się dalej liczba odbiorców naszego węgla. Przybywa mianowicie Belgia oraz nawet dwa kraje zamorskie: Islandia i Egipt.** W ten sposób ciężar gatunkowy dróg naszego eksportu zdradza tendencję lekkiego przesuwania się z kierunku wschodniego na północny i południowy. O ile w roku 1946 wywóz węgla do ZSRR stanowił 62,3% naszego ogólnego eksportu węgla, to w pierwszym półroczu 1947 wynosił już tylko 55,4%. Jest to zdrowy objaw naszej ekspansji w eksporcie węgla. **Przez obsługiwanie w obecnych czasach ciężkiego kryzysu węglowego w Europie jak największej liczby rynków zbytu, przez niesienie w ten sposób pomocy jak największej liczbie państw, dajemy nie mały wkład w dzieło wspólnej powojennej odbudowy Europy,** a tym samym zapewniamy sobie niejedne rynki zbytu węgla na przyszłość, kiedy o nie rozpocznie się znów walka konkurencyjna.

Co Polska otrzymuje za węgiel?

Dla Polski węgiel stanowi podstawowy artykuł w międzynarodowych obrotach handlowych. **Za węgiel Polska otrzymuje z zagranicy artykuły pierwszej potrzeby, maszyny i urządzenia techniczne, niezbędne w przyspieszaniu procesu odbudowy naszego powojennego bytu państwowego, dalej surowce, których nie mamy lub posiadamy w niedostatecznej ilości. I tak ze Związku Radzieckiego otrzymywaliśmy w ostatnim półtorarocznym okresie rudę żelazną, manganową i chromową, stopy żelaza, metale kolorowe, samoloty, samochody, bawełnę, wełnę i len, produkty naftowe, tytoń, kauczuk syntetyczny i naturalny, zboże i nasiona strączkowe itp.**

Z Radzieckiej Strefy Okupacyjnej pobieraliśmy sól potasową, kauczuk syntetyczny i benzynę.

Wartość węgla, eksportowanego w r. 1946 do Szwecji, stanowiła ok. 70% polskiego ogólnego eksportu do tego kraju. Udział Polski w ogólnym imporcie węgla do Szwecji wynosił ok. 60%. Zatem na szwedzkim rynku węglowym Polska zajmuje dominujące stanowisko. **Za otrzymywany węgiel Szwecja eksportuje do Polski rudę żelazną, cynkową, celulozę wiskozową i sulfatową, ekstrakty garbnikowe, elektrody, łożyska, śledzie, ryby, bydło, maszyny, aparaty, wagony i inne.**

W polskim eksporcie ogólnym do Danii w r. 1946 węgiel stanowił 80% wartości, a w pierwszym półroczu br. ok. 72%.

W zamian za wysyłany węgiel importujemy z Danii masło, słoninę, mięso, smalec, ryby, śledzie, łom żelazny, konie i bydło.

Z NORWEGII, do której eksportowany węgiel stanowił w r. 1946 98%, a w pierwszym półroczu 1947 r. 89% wartości ogólnego polskiego wywozu towarów do tego kraju, **przywozimy głównie śledzie i tran.**

FINLANDIA płaci za nasz węgiel w głównej mierze celulozą.

CZECHOSŁOWACJA importuje węgiel wyłącznie z Polski. **W naszym ogólnym eksporcie do tego kraju węgiel stanowił wartościowo w pierwszym półroczu br. ok. 43%. Za pobierany węgiel dostarcza nam Czechosłowacja kaolin, kwarcyty, magnezyt, ziemniaki-sadzeniaki, maszyny i różne inne towary.**

Z AUSTRII, do której węgiel stanowił 100% w r. 1946, a w pierwszym półroczu br. 85 proc. wartości naszego ogólnego eksportu, **importujemy magnezyty, różne maszyny i aparaty oraz kosy i sierpy.**

Wartość węgla w naszym ogólnym wywozie do **JUGOSŁAWII** stanowiła 77% w r. 1946, a 33% w bieżącym roku. **Jugosławia eksportuje do Polski tytoń, koncentraty chromowe, piryty, miedź i bizmut.**

Z RUMUNII, do której eksportujemy jedynie węgiel i koks, otrzymujemy produkty naftowe, rudę manganową i wino.

Z WĘGIER otrzymujemy produkty naftowe, bauksyt i maszyny. Węgiel stanowi ok. 90% wartości eksportowanych towarów do tego państwa.

Z FRANCJI, do której węgiel stanowi 90% w r. ubiegłym wzgl. 84% wartości ogólnego eksportu w pierwszym półroczu roku bieżącego, **przywozimy fosforyty i taśmy transportowe.**

W naszym ogólnym eksporcie do **Holandii** wartość węgla w r. 1946 wynosiła 46%, w pierwszym półroczu roku bieżącego 87%. **Z Holandii importujemy skóry wołowe, herbatę i kawę.**

W ogólnym wywozie towarów do **Belgii** węgiel partycypuje wartościowo w wysokości 89%. **Belgia dostarcza nam len, miedź, konie i tomasynę.**

W ogólnym eksporcie do **Szwajcarii** wartość węgla wynosiła 64% w ubiegłym roku, a 43% w bieżącym roku. **W zamian otrzymujemy ze Szwajcarii różne maszyny i aparaty oraz aluminium.**

Wartość węgla w naszym ogólnym eksporcie do **Włoch** stanowiła 100% w r. 1946, a 75% w pierwszym półroczu 1947 r. **Z Włoch Polska przywozi pomarańcze, cytryny i koncentraty cynkowe.**

W wartości ogólnego wywozu towarów do **Egiptu** węgiel partycypuje w wysokości 88%. **Z Egiptu importujemy bawełnę.**

Niektóre państwa płacą Polsce za pobrany węgiel w całości lub w części wolnymi dewizami. Istnieje tendencja, aby na tych warunkach eksportowano jak największe ilości węgla, gdyż posiadanie wolnych dewiz pozwala naszemu Państwu czynić zakupy towarów bez skrępowania w wyborze ze strony zagranicznego kontrahenta.

Zaznaczyć tu wypada, że **dla Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Radzieckiej Strefy Okupacyjnej jesteśmy obecnie jedynymi dostawcami węgla.**

Nasz węgiel jest w czasach obecnego europejskiego kryzysu opałowego ceniony na wszystkich rynkach naszego kontynentu. Świadczą o tym liczne głosy prasy zagranicznej. Na ich przytaczanie brak tu jednak miejsca. Ograniczę się tylko do wzmianki, że **w Austrii na znak radości z nadejścia węgla polskiego ozdobiono lokomotywę nocląqu chorągiewkami narodowymi.** Tak postąpiono w Linzu.

Ten wielki popyt, jakim cieszy się polski węgiel na rynkach zagranicznych, daje nam zadowolenie, że posiadamy w swym kraju surowiec, który w chwili odbudowy naszego powojennego Państwa stanowi dla nas naprawdę wartość złota. Zatem w powszechnie znanym sloganie **„węgiel to nasza waluta"** nie ma ani krzty przesady. Ten fakt pojmują dobrze czynniki miarodajne, kierujące produkcją i zbytem naszego węgla, które dokładają wszelkich sił w kierunku zagwarantowania stałego wzrostu jego produkcji oraz w kierunku jak najkorzystniejszej jego sprzedaży za granicą.

— Walka o bezpieczeństwo pracy w górnictwie —

MARIAN KLOTI

W każdej dziedzinie, gdziekolwiek dokonywuje się praca indywidualna lub zbiorowa, są elementy składowe samej pracy, które czynią ją więcej lub mniej ważną, odpowiedzialną, łatwą lub trudną, bezpieczną lub niebezpieczną. — Jest rzeczą oczywistą, że jest łatwiejsza i mniej niebezpieczna, np. praca subiekta sklepowego niż robotnika, zatrudnionego na fabryce; więcej odpowiedzialną i wymagającą kwalifikacyj specjalnych — praca kierownika, niż tego, kto wykonuje stale określoną i tę samą robotę.

W zagadnieniu, które mamy rozpatrzeć szczegółowo chodzi o element bezpieczeństwa pracy.

Jest zrozumiałe, że niezliczona różnorodność zawodów i prac wykonywanych w społeczeństwie, stojącym na wysokim szczeblu rozwoju cywilizacji, różni się wzajemnie przy jej wykonywaniu co do stopnia niebezpieczeństwa.

Prawidłowo zorganizowane społeczeństwo dąży przez swoje organa do zapewnienia pracującemu dobrych warunków pracy, pod względem materialnym, zdrowotnym i bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo pracy polega na tym, aby przy wykonywaniu danej pracy pracownik był chroniony od niebezpieczeństwa śmierci lub okaleczenia, zatrucia, wreszcie nabawienia się choroby zawodowej, a także by robota, którą ma wykonywać nie przekraczała jego sił fizycznych, lub nie była wykonywana w warunkach niehigienicznych.

Każdy rodzaj pracy w przemyśle, rolnictwie, komunikacji lub innej dziedzinie, ma swoje właściwości i swoje niebezpieczeństwa.

Przemysł górniczy ma dodatkowe niebezpieczeństwo w postaci sił żywiołowych.

Walka z żywiołem wymaga czujności

Tak więc w przemyśle górniczym odróżniamy trzy główne źródła niebezpieczeństwa pracy:

a) działanie żywiołów,
b) działanie mechanizmów,
c) czynnik subiektywny.

Wiedza i sztuka górnicza walczą z tymi grożącymi niebezpieczeństwami. Nie wszystkie one działają jednocześnie, lecz każde może wystąpić z osobna, często niespodziewanie, narażając pracujących na dole na fatalne skutki.

Mechanizmy i urządzenia techniczne kryją te same niebezpieczeństwa co w każdym zakładzie przemysłowym z tym dodatkiem, iż górnik ma do czynienia z siłą zawartą w skale czy węglu.

Górnik ma wyłącznie lub prawie wyłącznie do czynienia z ciężkimi, twardymi i ostrymi przedmiotami, z mechanizmami o dużej szybkości i energii kinetycznej.

Wreszcie, jeżeli chodzi o czynnik psychiczny, praca w górnictwie na dole wymaga specjalnego zmysłu, wymaga „czucia" kopalni i rodzaju wykonywanej tam pracy. Szereg objawów zupełnie niezrozumiałych dla niedoświadczonego, uprzedza doświadczonego i uważnego górnika, o nadchodzącym niebezpieczeństwie. Czynnik psychologiczny — tj. doświadczenie, dobry stan zdrowia, uwaga i przytomność umysłu — decyduje w przeważnej mierze — o bezpieczeństwie przy pracy danego pracownika.

Cyfry mówią o wielkim wysiłku

W lipcu wydobyliśmy 5 milionów ton węgla. Czy dużo osób zdaje sobie sprawę, że naładowanie tego węgla wymagało 500.000 wagonów, czyli 10.000 pociągów o 50 wagonach. Cała ta olbrzymia masa węgla musi kilkakrotnie przejść przez ręce górników, zanim znalazła się w drodze do odbiorcy.

Praca górników we wszystkich krajach cywilizowanych jest otoczona szczególną ochroną i opieką. Warunki pracy są określone poszczególnymi przepisami bezpieczeństwa górniczego, gdyż poczynając od momentu wstąpienia na klatkę przy zjeździe na dół, aż do wyjazdu z kopalni, górnik stale znajduje się w zupełnie innym świecie zjawisk, niż robotnik pracujący na powierzchni.

Górnik pracuje przy sztucznym oświetleniu, oddycha powietrzem wtłaczanym przez szyb, obraca się w ciasnych, niskich, bardzo często mokrych przestrzeniach, pracuje w pyle węglowym posługuje się materiałami wybuchowymi dla ułatwienia pracy przy urobku węgla itp.

Te całkiem odmienne warunki pracy stwarzają szereg dodatkowych niebezpieczeństw i wymagają od pracującego wiele doświadczenia i jeszcze więcej uwagi.

Bezpieczeństwo pracy wpływa na wzrost wydajności. Drużyny ratownicze stoją w pogotowiu do walki z żywiołem.

Wypadki

Gdy się bada statystykę wypadków nieszczęśliwych w poszczególnych przemysłach uderza zawsze duża liczba wypadków w górnictwie. Tak było przed wojną, tak jest za granicą. Same oderwane cyfry wypadków nieszczęśliwych o niczym nie mówią, dlatego też powszechnie przyjmuje się trojakiego rodzaju wymiar stopnia wypadkowości w górnictwie:

a) liczba wypadków, na 100.000 ton wydobycia,

b) liczba wypadków na 100.000 robotniko-dniówek,

c) liczba wypadków na 1.000 osób załogi.

Jakie cyfry wypadków były w Polsce przed wojną i jakie są obecnie? Przed wojną w okresie od 1927 — 1937 roku załoga kopalń w Polsce wynosiła maksymalnie 207 tysięcy, minimalnie 68 tysięcy.

Roczna liczba wypadków przy pracy wynosiła:

maksymalnie: śmiertelnych 265, ciężkich 4000, lekkich 23.000, minimalnie: śmiertelnych 110, ciężkich 2500, lekkich 7000.

Wahania tych liczb tłumaczy się przede wszystkim liczbą zatrudnionych, inna cyfra była wypadków przy 207 tys. załogi, a inna przy 68 tys. Statystyka wypadków w przemyśle węglowym angielskim i niemieckim również wykazuje znaczne wahanie w zależności od liczebności załogi, np.: cyfry przed wojną wykazują:

Anglia
maksymalnie: śmiertelnych 925, ciężkich 3.200, lekkich 166.600
minimalnie: śmiertelnych 713, ciężkich 2.600, lekkich 131.800.

Niemcy
a) Zagłębie Ruhry — maksymalnie: śmiertelnych 1.009, ciężkich 5.600, lekkich 30.000
minimalnie: śmiertelnych 275, ciężkich 2.500, lekkich 15.000.
b) Śląsk Opolski maksymalnie śmiertelnych 242, ciężkich 1.100, lekkich 7.000
minimalnie: śmiertelnych 57, ciężkich 251, lekkich 4.000.
c) Śląsk Dolny maksymalnie: śmiertelnych 205, ciężkich 1.200, lekkich 1.800
minimalnie: śmiertelnych 21, ciężkich 680, lekkich 1.600.

Cyfry wyżej podane świadczą, jak dużo wypadków powoduje praca w górnictwie nawet w normalnych warunkach.

Polskie kopalnie węgla były objęte przez polską administrację w okresie od marca 1945 r. — do lipca 1945. **Kopalnie były w złym stanie na skutek działań wojennych, złej gospodarki niemieckiej, braku personelu — dozoru i wykwalifikowanych załóg. Wszystkie te trudności musiała pokonać polska administracja,** wiele braków dotychczas nie można usunąć, np.: zaopatrzenia kopalń w potrzebne urządzenia techniczne, sprzęt ochronny, odpowiednio wykwalifikowany dozór i odpowiednio wykwalifikowane załogi robotnicze.

Analogiczne uwagi możemy zrobić w stosunku do obsady załogi w kopalniach.

Załogi składające się z dużej liczby osób, które nigdy przedtem w kopalniach nie pracowały, z jeńców i osób, które bądź ze względu na wiek, lub stan zdrowia nie powinny były być zatrudnione w kopalniach, przyczyniają się do znacznie większej wypadkowości na kopalniach, niż to było przed wojną.

Znaczna poprawa

W porównaniu z okresem przedwojennym stan rzeczy poprawił się, szczególnie w zakresie wypadków ciężkich. Liczba wypadków lekkich w roku 1946 aczkolwiek jest bardzo duża bo wynosi 12.600, może być łatwo porównana z 22.507 wypadkami lekkimi w roku 1929, — jakie zaszły na kopalniach należących do Polski przed wojną (bez kopalń opolskich i dolnośląskich).

Wypadki na skutek obrywania się skał, upadku przedmiotów lub przy transporcie zależne są w dużej mierze od sumiennej i starannej obrywki zwisającego i naruszonego węgla i skał w stropie i ociosach, a także są zależne od starannej obudowy. Należy w dużej mierze położyć na karb niedoświadczenia wielką liczbę wypadków przy tych robotach. Na te wypadki i walkę z nimi jest zwrócona szczególna uwaga, tak jak zwrócono najbaczniejszą uwagę na walkę z pożarami podziemnymi i przestrzeganiem środków bezpieczeństwa w kopalniach gazowych oraz niebezpiecznych pod względem pyłów węglowych.

Przemysł węglowy wypowiedział walkę wypadkom — przy pracy. Od samego początku w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego zostało powołane Biuro Bezpieczeństwa Pracy i Ratownictwa Górniczego, później analogiczne wydziały we wszystkich zjednoczeniach i specjalne referaty (Wydziały) na wszystkich zakładach podległych C. Z. P. W.

Ponadto powołane są przy każdym zakładzie Koła Bezpieczeństwa Pracy, złożone z przedstawicieli kierownictwa technicznego i mężów zaufania Rady Zakładowej.

Wreszcie jest stała najściślejsza współpraca ze Związkiem Zawodowym Górników, aby wspólnym wysiłkiem kierownictwa, dozoru i załóg poprawić stan bezpieczeństwa pracy,

Na zakończenie parę słów należy poświęcić akcji ratownictwa górniczego, które najściślej jest związane z bezpieczeństwem pracy. Ratownictwo górnicze ma na celu przygotowanie na każdej kopalni odpowiedniej liczby osób (ratowników) wyszkolonych, umiejących obchodzić się i pracować w aparatach tlenowych i znających zasady niesienia pierwszej pomocy rannym i zatrutym.

W tym celu powołane są Okręgowe Stacje Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, Sosnowcu, Wałbrzychu i w stanie organizacji — w Rybniku. Stacje szkolą i ćwiczą ratowników, kontrolują stan ratowników i stan sprzętu na kopalniach, udzielają wzajemnej pomocy w razie większej akcji ratowniczej na kopalni, sprawdzają narzędzia i sprzęt ratowniczy.

Ochrona, zdrowie i higiena

Ponadto na wszystkich kopalniach bądź już doprowadzono, bądź doprowadza się do wzorowego porządku urządzenia higieniczno-sanitarne, izby opatrunkowe, łaźnie, stołówki itp. W tym zakresie jest ścisła współpraca Biura Bezpieczeństwa Pracy z Wydziałem Zdrowia, lekarzami zjednoczeń i lekarzami na kopalniach.

Należy stwierdzić, że zarówno władze państwowe, kierownictwo Przemysłu węglowego, jak też kierownictwo zakładów, przywiązuje największą uwagę do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Należy mieć nadzieję, że w miarę poprawy warunków ekonomicznych, uruchomienia zakładów przemysłowych, dopływu wykwalifikowanego dozoru i wyszkolenia załóg, warunki pracy w polskim przemyśle węglowym staną się lepsze i bezpieczniejsze niż były przed wojną i miejmy nadzieję, że przewyższą warunki pracy w wielu krajach, które tak jak Polska posiadają rozwinięty przemysł węglowy.



Miło upływają godziny na wczasach

Po nowe siły do dalszej pracy
GÓRNICY NA WCZASACH

Malowniczo położone, wśród pięknej przyrody górskiej, lub na wybrzeżu morskim, nasze uzdrowiska corocznie w porze letniej zapełniają się tysiącami osób, spragnionych odpoczynku, słońca i przynoszącego zdrowie klimatu.

Na „deptakach" parków zdrojowych przystrojonych dywanami kwiatowymi, lub koło pawilonów z źródłami wód mineralnych widzi się publiczność i tę przedwojenną w modnych kostiumach, pełną pewności siebie, rzucającą gotówką na prawo i lewo, która wieczorami zapełnia dancingi i restauracje i obok niej publiczność w skromnych, podniszczonych, lecz czystych ubraniach, sukniach perkalowych, poważną, w której radość z pobytu wśród pięknej przyrody uwidacznia się w rozemienych oczach. Ci ostatni, bardziej liczni od poprzednich to pracownicy naszych fabryk, a najbardziej poważni z nich, dla których pobyt w Zakopanem, Krynicy, czy też w dolno-śląskich uzdrowiskach ma jeszcze dodatkowe znaczenie, to nasi górnicy. Wspomniałem o dodatkowym znaczeniu, choć przecież dla górników, spędzających pół życia pod ziemią, dla których jedynym światłem, wśród długich godzin pracy w „przodku" jest miast słońca tylko lampa górnicza, owo znaczenie dodatkowe ma specjalną wartość i charakter.

Wczasy pracownicze to bodaj największa zdobycz, jaką wywalczył sobie świat pracy, nic też dziwnego, że Polska Demokratyczna tyle starań, kapitału i zainteresowania poświęca wczasom pracowniczym, chcąc okupić lata, sprzed 1939 roku, w których prócz wyzysku pracy, nędzy i niskiego zarobku górnik polski nic więcej nie posiadał.

Zwiększa się liczba „wczasowiczów"

Akcja wczasów letnich dla świata pracy obejmuje coraz to szersze kręgi. Gdy w roku 1945, przemysł górniczy udostępnił swym pracownikom w domach wypoczynkowych przeszło 7.000 miejsc to już w następnym roku było ich ponad 21. tys., w bieżącym roku grubo przekracza się liczbę 35.000, pomimo że do końca sezonu jeszcze daleko. Koszt pobytu jednego pracownika w domu wypoczynkowym wynosi 300 zł. dziennie, z czego górnik płaci zaledwie 40 zł., resztę zaś płaci Państwo, przemysł i Fundusz Wczasów. Wyżywienie całodzienne jest czterokrotne, treściwe i pełnokaloryczne. Przejazd koleją w obie strony Państwo daje bezpłatnie, ponadto Ministerstwo Kolei, chcąc zapewnić wczasowiczom, udającym się najliczniej do dolno-śląskich miejsc wypoczynkowych uruchomiło w bieżącym sezonie specjalny pociąg przeznaczony wyłącznie dla udających się na wczasy. Pobyt górnika na wczasach trwa dwa tygodnie. Ci zaś spośród nich, pragnący przeprowadzić pewne zabiegi kuracyjne, jak np. kąpiele lecznicze, mogą na podstawie specjalnych skierowań lekarskich przedłużyć swój pobyt o jeszcze jeden tydzień.

Pod przewodnictwem kierownika kulturalno - oświatowego ośrodka wczasów, uczestniczy górnik w wycieczkach krajoznawczych do pobliskich miejscowości, czyta dobre książki, dzienniki i tygodniki, które do jego dyspozycji znajdują się w każdym domu wypoczynkowym.

Młodzież górnicza spędza od czasu do czasu parę godzin na zabawach towarzyskich, organizowanych w pięknie udekorowanych świetlicach domów wypoczynkowych.

Nowe plany

W przyszłym r. zamierza się zorganizować dodat. miejsce wczasów w Szczawnicy, której inhalatoria tak bardzo dodatnio wpływają na schorzenia dróg oddechowych. Pragnienia idą w tym kierunku, by stworzyć coś na kształt prewentorium dla starszych, w którym pod troskliwą opieką lekarską mogliby górnicy, korzystając z wczasów, jednocześnie podreperować stan swego zdrowia.

Ponadto, czynniki kierujące akcją wczasów, projektują w przyszłości nowe formy wczasów, zwłaszcza dla młodzieży pracującej; mianowicie pod hasłem „poznaj swój kraj" będą organizowane **w ramach wczasów wycieczki krajoznawcze lądowe, rzeczne i morskie, pozatym spływy kajakowe,** które napewno z entuzjazmem będą przez młodzież przyjęte.

W bieżącym roku rozpoczęta została międzynarodowa wymiana pracowników na wczasach. **50 Jugosłowian przyjechało do Polski, spędzając swój urlop taryfowy w Lądku i poznając przemysł i piękno naszej przyrody. W najbliższych dniach wyjeżdżają nasi górnicy do Jugosławii, na zasadach wymiany. W przyszłości akcja ta rozprzestrzeni się na cały szereg innych krajów!**

Każdy wysiłek i każda złotówka, z którą tak bardzo musimy się w dobie odbudowy kraju liczyć, wydana przez Państwo na akcję wczasów pracowniczych stokrotny plon przyniesie, w postaci nabywania przez świat pracy zdrowia do dalszego wyścigu o lepszą przyszłość Polski i pogłębiania wiedzy o umiłowanym ponad wszystko kraju.

Ta pożyteczna akcja musi być rozszerzona. Wszystkie domy wypoczynkowe muszą być dostępne w pierwszym rzędzie dla ludzi ciężkiej pracy fizycznej. W obecnej sytuacji istnieją pewne niedociągnięcia. Rzucający gotówką „na prawo i lewo" winni znaleźć inne miejsca „zasłużonego" wypoczynku, by swym widokiem nie mącić spokoju ludziom budującym swym wysiłkiem dobrobyt kraju. — (E. K.)

ZASŁUŻONA AWANGARDA

Górnik stał się symbolem najwyższych wartości obywatelskich w Polsce Ludowej, synonimem ofiarności i bohaterstwa.

Tysiączne przykłady poświęcenia w najcięższych momentach gdy chodziło o ratowanie zatopionej kopalni, odbudowy zawalonych pokładów, a nawet czynnego przeciwstawienia się niszczycielskim zamiarom hitlerowskiego okupanta, znajdą poczesne miejsce w historii odrodzonego Państwa.

Górnik zdaje sobie sprawę, że uwaga całego społeczeństwa kieruje się w jego stronę. **Każda kopalnia stała się skarbcem narodowym, którego zasoby idą na odbudowę, na kupno maszyn, surowców i żywności.**

Górnik polski zasłużył sobie należny szacunek całego narodu Nie tylko szacunek, ale i prawdziwą miłość.

Ciężka jest praca górnika i jakże jeszcze cięższe jego warunki materialne. Jednocześnie silna jest jego wiara, że służy dobrej sprawie, że z każdym dniem przybliża się lepsze jutro. Ta właśnie wiara dodaje mu energii do dalszej pracy

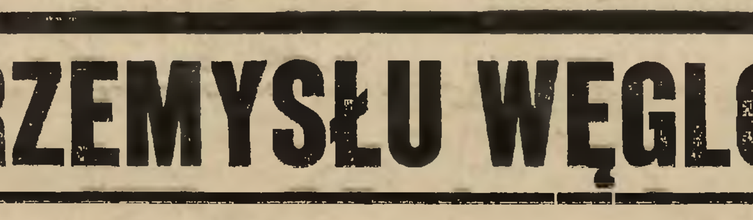
Zaledwie kilka tygodni temu padło hasło umasowienia współzawodnictwa. **Na wezwanie jednego z czołowych górników, tow. Pstrowskiego,** odpowiedzieli zrazu pojedyńczo jego współtowarzysze pracy. **Do zawodów stanął rębacz z kopalni „Bierut" Manica Józef, Rudek Wilhelm z kopalni „Zabrze - Wschód". Hacuś Jan z kopalni „Sobieski". Jaromin Julian z kop. „Kęty", rębacz Kańtoch z kop. „Centrum", Frysztacki z kop. „Mysłowice" i wielu innych.**

Za przykładem najdzielniejszych czołowych górników idą całe zespoły. **Na zebraniach załogowych organizują się grupy współzawodnicze, które przystępują do wyścigu zespołowego.**

Do współzawodnictwa z górnikami stanęli włókniarze. Chociaż praca ich ma inny charakter, chcą oni poprawić swoje dotychczasowe wyniki, żeby pokazać, że **wezwanie górników jest należycie zrozumiane przez robotników wszystkich gałęzi przemysłu.**

Nie pomniejszając zasług i znaczenia żadnego zawodu, żadnej gałęzi naszego dźwigającego się z ruin przemysłu, należy obiektywnie stwierdzić, że **miarą największego zrozumienia dla potrzeb Państwa jest inicjatywa górników, którzy rozpoczęli wielką akcję masowego współzawodnictwa pracy** — dla dobra własnego i przyszłych pokoleń. To jest i zostanie ich największą zasługą w rzędzie dotychczasowych zasług.

STAŃSKI



Domy wypoczynkowe stoją otworem dla strudzonych górników

Inż. STANISŁAW GISMAN

Przez bezpieczeństwo pracy do zwiększenia wydobycia

Skoro mowa jest o węglu, o jego olbrzymim znaczeniu dla gospodarki narodowej, natychmiast na myśl przychodzą magiczne słowa — **wydobycie i wydajność.** Zaraz też stają nam przed oczyma wielkie nagłówki w dziennikach, które głoszą wzrastające z miesiąca na miesiąc miliony ton wydobycia, dźwigającą się stale wydajność niestrudzonego i ofiarnego górnika. Te krzepiące ducha wiadomości nie zawsze jednak łączą się w umyśle czytelnika ze znanym powszechnie faktem, iż praca górnika w mrokach podziemi jest **z przyrodzenia wielce niebezpieczna i milionowe wydobycia muszą iść w parze z dobrze zorganizowaną walką o bezpieczeństwo pracy w kopalni.** Tutaj bez skutecznej walki niewidocznej i mało ogółowi znanej, nie było by mowy o wzroście wydobycia i wydajności.

Górnik, który zwiększa swą wydajność i mnoży wydobycie węgla, musi mieć zapewnioną świadomość, że według wszelkich danych dzisiejszego postępu wiedzy, może pracować bezpiecznie.

NIEBEZPIECZEŃSTWO CZYHA

Górnik, pochłonięty pracą, nie rozmyśla już o tym, ale wykształcenie zawodowe oraz doświadczenie utwierdzają go w potrzebnym przeświadczeniu o bezpieczeństwie i podświadomie każą mu niebezpieczeństwa unikać.

Czy dzięki temu niebezpieczeństwo zniknęło z głębi kopalni?

Nie, ono uwięzione przez wiedzę i troskliwość człowieka istnieje utajone i czyha na każdym niemal kroku. Ono tylko ustępuje przed dbałością człowieka. I dopóki ten człowiek jako górnik wie, że np. po wybraniu przez niego węgla trzeba miejsce po nim tak a nie inaczej odbudować; dopóki górnik wie, że mechanizmów będących w ruchu nie należy smarować podczas ruchu, dopóki wie, że tam, gdzie są gazy nie wolno igrać z otwartym światłem — słowem dopóki wie i „ma we krwi" cały arsenał środków obronnych przeciw niebezpieczeństwu — dopóty pracuje sam bez obaw i nie naraża na wypadek towarzyszy pracy. Skoro jednak górnik otrzaskawszy się z najgroźniejszymi nawet warunkami swej pracy, poczyna sobie lekceważyć wroga, albo ufny w swe „wyjątkowe" szczęście i rozum, nie stara się poznać i zgłębić tego wszystkiego co chroni przed wypadkiem, albo wprost nie chce słuchać ostrzeżeń — bo jemu się uda — wtedy takiemu nic nie pomoże... chyba wypadek.

Podziemia kopalń znają niestety wielu takich „górników", którzy na wszelkie uwagi i rady odpowiadali: że „wydobywać trzeba a nie uważać" i twierdzą, iż zabudowanie dodatkowego drzewa (po górniczemu stojaka) tam, gdzie skała mocno ciśnie, jest nieoszczędnością; że zatrzymanie silnika dla naoliwienia go jest zbytkiem, bo czas to pieniądz, że zapalenie papierosa w gazowej kopalni nie jest groźne, bo gazu dzisiaj nie stwierdzono... Taki górnik, taki mądrala, pracownik jakiejkolwiek fabryki, jest siedliskiem i roznosicielem najgorszej zarazy, urągania bezpieczeństwu i nieoszczędzania najwyższej wartości, jaką jest człowiek pracy.

OSZCZĘDZAĆ ZDROWIE I ŻYCIE LUDZKIE

Na cóż zdadzą się wszelkie wysiłki do wprowadzenia racjonalnej oszczędności wszędzie tam, gdzie z powodu nieumiejętności czy niedbalstwa człowieka marnotrawi się wytwarzane dobro, jeśli nie będzie oszczędzania zdrowia i życia ludzkiego? Tutaj niedbali i oporni nie mogą zasłaniać się „oszczędnością". **Raz urwana ręka** przestaje na zawsze pracować, **zabity człowiek, ten najszlachetniejszy z kapitałów, jest bezpowrotnie straconym kapitałem. Prócz tego, każdy inwalida, każda sierota i wdowa po zabitym, poza ich strasznym osobistym nieszczęściem, są ciężarem całego społeczeństwa, czyli zmniejszają ogólny dobrobyt narodu i Państwa.**

Dlatego Państwo musi szczególnie dbać o bezpieczeństwo podczas pracy swych obywateli przez utrzymywanie odpowiednich instytucji, przestrzegających na poszczególnych odcinkach wytwórczości obowiązujących przepisów i odpowiedniego szkolenia. **Przemysł węglowy zatrudniający olbrzymie ilości pracowników, bo przeszło 200 tysięcy w niezmiernie niebezpiecznych warunkach jakimi są kopalnie, kładzie tym szczególniejszy nacisk na zagadnienie bezpieczeństwa pracy.**

KORZYSTAĆ Z DOŚWIADCZEŃ

Nagłe, a nie dające się przewidzieć zawały, pożary podziemne lub wybuchy gazu kopalnianego (metanu) i pyłu węglowego stanowią czarną kartę górnictwa.

Jeżeli weźmiemy do ręki statystyki wypadkowe z szeregu lat i nie tylko z naszego terenu, ale także zagraniczne i zaczniemy porównywać ze sobą podane cyfry to stwierdzimy, iż służba bezpieczeństwa pracy w górnictwie działa sprawnie. Nie znaczy to, aby było już dobrze, i że można na tym poprzestać. Nie znaczy to, iż świadomość niebezpieczeństwa pracy w kopalni upoważnia do stwierdzenia — „gdzie drzewo rąbią, tam drzazgi lecą", lecz to znaczy — drzazgami nie ma być człowiek, ale drzazgi w zrozumieniu niebezpieczeństw pracy górniczej, nie mogą z powodu lekkomyślności kaleczyć, nie mogą zabijać, nie mogą wyrywać z grona niewystarczającej załogi górnika ani nawet na trzy dni dla skaleczenia palca, ani na tygodnie z powodu złamanej nogi, czy urwanej w trybach maszyny ręki!

JAKĄ BRONIĄ PROWADZI SIĘ WALKĘ O BEZPIECZEŃSTWO PRACY?

Doszkalanie załogi, pilnowanie rzetelnej roboty opartej na sztuce górniczej, zabezpieczenie osłonami zdradliwych miejsc, czy to chodzi o część maszyny czy o chodnik, wdrażanie każdego z załogi do przestrzegania obowiązujących przepisów bezpieczeństwa górniczego (w których przecież zawarte jest doświadczenie i ból poprzednich wypadków). **Przekonywanie górników** (nie bardzo skłonnych do czytania) **o konieczności czytywania popularnych broszur z zakresu bezpieczeństwa pracy** — oto są najprostsze i najskuteczniejsze środki do zmniejszenia ilości wypadków, a tym samym **stałego zwiększania wydobycia oraz wydajności.**

Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa

KATOWICE, ulica Zamkowa Nr. 3

1. **inżynierów-mechaników** z dłuższą praktyką zawodową w przemyśle zatrudnimy w biurze w działach inwestycji, gospodarki materiałowej oraz inspekcji zakładów — Zgłoszenia do Biura Personalnego Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa, Katowice, Zamkowa nr. 3
2. **konstruktorzy** z praktyką w projektowaniu urządzeń transportowych i sortowniczych dla węgla oraz **kreślarze** potrzebni do pracy w Katowicach. — Zgłoszenia do Biura Projektów Sortowni i Płuczek, Chorzów, Katowicka nr. 20, tel. 403-94
3. **wulkanizatorów** i **walcowników** DO PRZERÓBKI GUMY zatrudnią Centralne Warsztaty Gumowe na kopalni Miechowice, w Miechowicach
4. **inżynierów** z praktyką w projektowaniu urządzeń rozdzielczych oraz **kreślarzy** z praktyką w kreśleniu schematów elektrycznych zatrudni Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa, Zakład Elektryczny, Katowice ul. Warszawska nr. 33, parter
5. poszukujemy: **inżynierów-mechaników**, **techników** posiadających doświadczenie w dziale budowy i naprawy cieplnych aparatów pomiarowych, **ślusarzy** i **mechaników** na roboty przy aparaturze precyzyjnej, **elektryków** na aparaturę pomiarową, **monterów wagowych.** — Zgłoszenia: Biuro Aparatów Pomiarowych, Chorzów, ul. Katowicka 20

3075kr

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu

poszukuje

inżynierów i techników górniczych

sztygarów oddziałowych i objazdowych

Mieszkanie umeblowane zapewnione.

3075kr Dolnośląskie Zjednocz. Przem. Węglowego
Wałbrzych, Zamkowa 4, Tel. 120

Chcesz dobrobytu Polski wstąp do Górnictwa Węglowego!

Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

poszukuje:

1. Inżyniera-elektryka lub elektrotechnika z praktyką do Wydziału Urządzeń Elektrycznych w Dziale Maszynowym
2. kierownika Ruchu Maszynowego na jedną z kopalń Chorz. Zj. P. W.
3. inż. wzgl. technika - konstruktora dla urządzeń energetycznych
4. technika budowlanego z pełnymi kwalifikacjami

Zgłoszenia proszę kierować do Biura Personalnego Chorz. Zjedn. P. W.

3075kr

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego

KATOWICE, ULICA PLEBISCYTOWA NR. 36

poszukuje:

1. **KIEROWNIKA GŁÓWNYCH MAGAZYNÓW**, z wyższym wykształceniem technicznym, dłuższą praktyką w górnictwie, w gospodarce materiałowej
2. **KIEROWNIKA WYDZIAŁU OGÓLNO-HANDLOWEGO**, z wyższym wykształceniem prawniczym lub ekonomicznym, z ewent. praktyką handlową
3. **KIEROWNIKA WYDZIAŁU MATERIAŁÓW POMOCNICZYCH**, z wyższym wykształceniem, oraz dłuższą praktyką w dziale zakupów
4. **REFERENTA** z zakresu lin i wyrobów z drutu
5. **REFERENTA** z zakresu śrub, nitów kotłowych i gwoździ

(do 4–5:) Wymagana dłuższa praktyka z zaopatrz. znajomość koresp

6. **ST. REFERENTA** z zakresu maszyn elektr. wirujących, transformatorów, pieców elektr i kondensatorów, (wymagane techniczne wykształcenie)
7. **ST. REFERENTA** z zakresu aparatów elektrycznych, laboratoryjnych pomiarowych, liczników elektrycznych, aparatów i przyrządów sygnalizacyjnych i telefonicznych (wymagane techniczne przygotowanie i praktyka w zaopatrzeniu)
8. **REFERENTA** z zakresu specjalnych urządzeń kolejowych elektrycznych, akumulatorów, aparatów do regul. i rozdziału prądu, (wymagane techniczne przygotowanie)
9. **ST. REFERENTA** z zakresu narzędzi jak: odkuwki, kształtki lano-kute, kołnierze do rur, armatury do wody i pary, odlewy wg. rysunków, (wymagane wykształcenie handlowo-techniczne)
10. **REFERENTA** z zakresu narzędzi kopalnianych, jak: suwniarki, piły, gwintowniki, narzynki, tarcze ścierne, aparaty pomiarowe precyzyjne
11. **REFERENTA** z zakresu łożysk kulkowych, sprzętu ratowniczego, metali, wyrobów z metali kolorowych, lamp górniczych

(do 10–11:) Wymagane wiadomości handlowe i znajomości prowadzenia korespondencji

12. **ST. REFERENTA** z zakresu olei, smarów i produktów ubocznych z destylacji ropy naftowej i gazoliny (wymagane średnie wykształcenie)
13. **REFERENTA** z zakresu pasów napędowych skórzanych parcianych, wyrobów skórzanych (uszczelki, troki) oraz skóry technicznej
14. **REFERENTA** z zakresu klingierytu, fibry, papieru i ich wyrobów.
15. **ST. REFERENTA** materiałów nawierzchni kolejowych
16. **ST. REFERENTA** oraz **REFERENTA** blach żelaznych i lutni
17. **REFERENTA** stali i metali kolorowych
18. **REFERENTA** z zakresu ceramiki jak: cegły budowlanej, dachówki i wyrobów ogniotrwałych
19. **REFERENTA** z zakresu odlewów stalowych i żeliwnych (armatury budowlanej) i wszelkich okuć budowlanych
20. **ST. REFERENTA** z branży spedycyjno-transportowej, ze znajomością języków obcych

Podania wraz z 2-egzempl. życiorysu oraz odpisami świadectw, należy kierować do Biura **Personalnego C. Z. M. P. W., Katowice, ul. Plebiscytowa 36, pokój nr. 9.** 3075

Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

przyjmie natychmiast:

inżynierów-elektryków

techników-mechaników

z praktyką kopalnianą oraz kwalifikowanych

buchalterów

3075kr

Zgłoszenia z życiorysem kierować do J.-M.Z.P.W. w Mysłowicach, ul. Sienkiewicza 4, tel. 22386-89

Szkoły Górnicze czekają na Ciebie!

Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

poszukuje:

maszynistki

i rutynowane

stenotypistki

3075kr

Warunki do omówienia na miejscu w Dyrekcji G. Z. P. W., Gliwice ul. Marcina Strzody 2, Biuro Pers

Przemysł Węglowy poszukuje:

inżynierów-górników

techników maszynowych

sztygarów

rębaczy

robotników powierzchniowych

Zgłoszenia: Katowice, Powstańców 46
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

z dniem 15 lipca 1947 r.

przeniósł swoją siedzibę z WARSZAWY do

GLIWIC, ul. SOWIŃSKIEGO nr. 11

Telefony Sekretarjatów:

Generalnego Dyrektora 3943

Dyrektora Administracyjno - Finansowego 3705

Dyrektora Technicznego 2673

3066kr

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach

ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na dobudowę 4-ch boksów w garażach

mieszczących się w Katowicach przy ul. Konckiego 5, według już istniejących boksów i posiadanego projektu

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy CZPPW w Katowicach przy ul. Kościuszki 30, pokój nr. 26, tel. 36941, wewn. 222 w godzinach od 9—12-tej. Informacje będą udzielane do dnia 30 sierpnia br.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez nadruków firmowych należy składać w Wydziale Gospodarczym do dnia 15 września br. do godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16-go września o godz. 12-tej w pokoju nr. 26.

Oferta winna obejmować: właściwą ofertę, kosztorys z zaznaczeniem cen materiałów i robocizny, plan dobudówki oraz termin wykonania.

3075kr

Odrą płynie polski węgiel w świat!

Niedziela

24

SIERPNIA

Bartłomieja, Jerzego

Wschód słońca — 5,33
Zachód słońca — 19,44

TAK BYŁO:

24. 8. 1936 r.

Wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej w Niemczech. Dotychczas Niemcy, przynajmniej oficjalnie, nie posiadały stałej armii a jedynie t. zw. Reichswehrę. Klauzule traktatu wersalskiego miały na względzie uniemożliwienie Niemcom zbrojeń. Hitler wydanym dekretem przekreśla zakaz ograniczeń i otwarcie przystępuje do zbrojenia Niemiec zakrojonego na szeroką skalę.

Minuta

⊙ Dwa miliony hektarów ziemi znajdują się pod wodą, a 5 milionów ludzi jest bez dachu nad głową wskutek powodzi w prowincji Kiang Su Kiang w Chinach.

Fabryka snów

★ **W HOLLYWOOD realizowany jest film pt. „Koniec czy początek", przedstawiający dzieje bomby atomowej.**

★ Ostatni film artystki amerykańskiej **Bette Davis** nosi oryginalny tytuł „To wszystko i niebo na dodatek".

★ **Eroll Flynn**, bohater filmu „Robin Hood", wyświetlanego niedawno w kraju, wystąpił w nowym filmie z życia korsarzy pt. „Orzeł morski".

Z okazji zamknięcia Festiwalu Młodzieżowego, ogłoszone zostało orędzie Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do uczestników Festiwalu, reprezentujących 71 krajów, precyzujące zadania i cele Federacji oraz wzywające młodzież całego świata do walki o realizację tych celów.

Zadaniem Federacji — głosi orędzie — jest niestrudzona walka o pokój i postęp, obrona interesów młodego pokolenia, w szczególności młodzieży krajów kolonialnych i zależnych, zwalczanie podżegaczy wojennych, oraz walka z siłami reakcji i pozostałościami faszyzmu. Federacja dąży wreszcie wszelkimi sposobami, którymi dysponuje, do pogłębienia przyjaźni, współpracy i jedności między krajami demokratycznymi.

Orędzie wyraża przekonanie, iż młodzież, zjednoczona w Federacji, gotowa będzie walczyć o realizację tych zadań.

Orędzie wzywa młodzież, by 10 listopada — w rocznicę powstania Federacji — obchodziła Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

10 LISTOPADA
Międzynarodowy Dzień Młodzieży





MŁODZI DEFILUJĄ







Uzbeccy juniorzy wykonują trudne, wymagające zimnej krwi i mocnych mięśni ćwiczenia na wielkich igrzyskach sportowych w Moskwie

Zakończenie światowego zlotu młodzieży w Pradze

Zlot zakończono olbrzymią defiladą 75 tysięcy dziewcząt i chłopców. Defiladę przyjmowali najwyżsi dostojnicy czescy z premierem Gottwaldem na czele. Wśród defilujących zwracała uwagę delegacja młodzieży Indii, która po raz pierwszy wystąpiła pod nowym sztandarem swego kraju.

KOMUNIKAT
Z FRONTU WALKI O TEATR DLA MAS

DO REDAKCJI „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

W załączeniu przesyłamy wykaz biletów darmowych na Koncert Artystów Radzieckich w dniu 20 b. m. w Katowicach oraz na tenże koncert w dniu 21 b. m. w Chorzowie.

Wykaz ten przesyłamy w związku z apelem Waszym, udostępnienia teatru dla mas.

KONCERT W DNIU 20. 8. 1947 R. W KATOWICACH

Rozdano 175 biletów bezpłatnie dla partyj politycznych, wojska, związków zawodowych, instytucji i urzędów oraz aktywnych członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

KONCERT W DNIU 21 SIERPNIA R. B. W CHORZOWIE

Rozdano bezpłatnych biletów 80, z tego: 40 dla Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, 5 dla huty „Kościuszko", 5 dla huty „Batory", 5 dla „Azotów" oraz 5 dla Fabryki Wagonów i Mostów. 20 biletów dano do dyspozycji Komendy Radzieckiej w Katowicach. Prócz tego 650 biletów rozprowadzono dla świata pracy z 50 proc. zniżką.

TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ
Zarząd Oddziału Woj. Śl.-Dąbr. Katowice

Notujemy z radością nowe zwycięstwo.

Akcja Działu Kulturalno - Oświatowego „Trybuny Robotniczej" zatoczyła szeroki krąg oddziaływania społecznego — i z tego frontu otrzymujemy coraz nowe komunikaty.

Jeszcze kilka takich komunikatów, jeszcze tysiąc biletów rozdanych bezpłatnie — a zdobędziemy na niedługo jeszcze, ale trudny okres odbudowy — prawdziwy, bezpłatny teatr dla mas. Nasze plany, o których wkrótce powiadomimy czytelników, będą zrealizowane całkowicie i utrwalą mocną, trwałą pozycją kampanię o teatr dla tych, którym kulturalna rozrywka należy się najbardziej.

A. W.

KRONIKA KULTURALNA

ROZWÓJ POLSKIEJ RADIOFONII

Według planu odbudowy radiofonii polskiej w roku 1947 przewiduje się zradiofonizowanie tysiąca wsi i zainstalowanie 70.000 głośników. Ekipy montażowe Polskiego Radia pokrywają siecią przewodów wsie i osiedla robotnicze w całej Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Zachodnich.

WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI W OLSZTYNIE

W salach Muzeum Olsztyńskiego otwarta została wystawa malarstwa i grafiki artystów, zrzeszonych w Okręgu Gdańskim Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków. Wystawa grupuje prace 23 artystów.

POSĄGI bez PIEDESTAŁU

⊡ Pewien książę został separowany od swojej żony. I to od stołu i łoża. Na dworze jego omawiano to szeroko — i pewna hrabianka po dłuższym namyśle wyraża swoje zdziwienie:

„Od stołu i łoża! To znaczy, że jeść on też nie umiał?!"

Hindusi przysłali Marsz. Stalinowi ziarnko ryżu w szklanej rurce

W lipcu 1945 roku w Muzeum Rewolucji w Moskwie została otwarta oryginalna wystawa

Na całym świecie

nie można spotkać drugiego takiego zbioru rzeczy, w wykonanie których włożono tyle miłości i natchnienia. Dwie sale w moskiewskim Muzeum Rewolucji wypełniają dary obywateli radzieckich i obcych dla Marszałka Stalina.

Do darów mających wartość historyczną należy niewątpliwie Kolumna Zwycięstwa wykonana przez robotników fabryki koływańskiej — najstarszej w kraju Ałtajskim.

Kolumna wykonana jest z marmuru w różnych odcieniach. Szczyt jej zdobi kula ziemska na której orzeł rozdziera swastykę hitlerowską.

Ilustrowana historia

Przedmioty zgromadzone w dwóch obszernych salach Muzeum stanowią ilustrowaną historię ostatnich kilkudziesięciu lat dziejów ZSRR, jego potężnych wysiłków i zwycięskiej wojny.

Znaleźć tu można pierwszą produkcję nowej fabryki, kopalni, laboratorium. Oto wielki pięknie wykonany album — dzieje budowy kanału Furgańskiego im. Stalina. Kanał ten wykonany w błyskawicznie krótkim czasie, przysporzył Republice Uzbeckiej tysiące hektarów urodzajnej ziemi. Maleńki model czołgu został wysłany tego dnia, gdy fabryka im. Kirowa wykonała 35-tysięczny czołg. Czołg „jubileuszowy" został odesłany na front, ten mały pozostał na pamiątkę. I jeszcze jeden album z suczańskich kopalni węgla, w kraju nadmorskim. Wierzch albumu imituje kawał antracytu, obok lampka górnicza i kilof — kluczyk do otwierania albumu. Wewnątrz są liczby i wykresy, które dają pełny obraz rozwoju kopalni w ciągu 50 lat jej istnienia. W ciągu ostatnich pięciu lat wydobyto tu 4 i pół mil. ton węgla.

Wśród darów dla Stalina widzimy również przedmioty nadesłane z Indii, Ameryki, Chin, Australii, Francji, Czechosłowacji, Węgier i Szwajcarii.

Tajemnicza rurka

Liczni goście zwiedzający wystawę zatrzymują się ze zdumieniem przed szklaną rureczką z zalutowanym wewnątrz ziarnkiem ryżu. Cóż może odznaczać ten oryginalny dar z Delhi? Rozwiązać zagadkę można za pomocą szkła powiększającego. Na maleńkiej powierzchni ziarenka mieszczą się 302 litery. W najcięższym okresie wojny najlepsi mistrzowie hinduscy przysłali życzenia zwycięstwa wodzowi narodu radzieckiego.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

Faworyci turnieju tenisowego lekko dochodzą do półfinałów. Mistrz Polski Skonecki stracił dotychczas tylko jednego seta z... Prutkowskim, który nabił go przy pomocy Chytrowskiego 6:4. Jest on naszą wielką nadzieją w bieżącym turnieju. Znacznie lepiej jest już u niego z serwowaniem, ale wciąż fatalnie z wychowaniem.

★ Obserwując turniej katowicki, dochodzimy do wniosku, że jednak nie jest tak źle z polskim tenisem.

Czechosłowacja jest dziś mistrzynią strefy europejskiej. Ale weźmy najlepszą dziesiątkę czeską: **Drobny, Cernik, Zabrodzki, Vrba, Smolinski, Szolc, Kreiczik, Siba, Caska, Ambroz** z pierwszej dziesiątki i przeciwstawmy jej naszą reprezentację: **Hebda, Skonecki, Konczak, Niestrój, Chytrowski, Tłoczyński, Olejniszyn, Piątek, Bełdowski, Tomaszewski.** (Bratek ma chorą rękę), to nie ulega wątpliwości, że **nasza dziesiątka osiągnie co najmniej remis 5—5!** (Łatwo to sprawdzić na podstawie wizyty Vrby i Zabrodzkiego w czerwcu, oraz na podstawie katowickiego turnieju. Kończak przegrał z Vrbą różnicą 1 gema, Niestrój z Kreiczikiem różnicą 3-ch, po zupełnie równorzędnej grze)

Druga potęga europejska Jugosławią, nie ma poza **Miticem i Palladą** żadnych klasowych graczy (Skonecki opowiadał, że grał z trzecią rakietą jugosłowiańską i mógł wygrać ile chciał) i też nie jest przeciwnikiem dla naszej dziesiątki.

Angielskiego singlistę dawiscoupowego, Bartona nabił i Hebda i Skonecki i Kończak.

Nasza dziesiątka mogłaby przegrać w Europie bodaj tylko z Francją i to po ciężkiej walce.

Z tego nie wynika, że powinniśmy być bardzo dumni i zadowoleni z siebie. Na odwrót. W naszym tenisie jest źle. Mistrzostwa juniorów czeskich gromadzą na starcie 120 (!) zawodników.

A u nas?

W Anglii wszyscy uczniowie gimnazjalni grają w tenisa.

A u nas?

Francuzi sami produkują świetne piłki i rakiety, które sprzedają bardzo tanio.

A my?

Rumuni, Jugosłowianie jeżdżą na wszystkie turnieje europejskie i amerykańskie (tylko do Katowic było im za daleko).

A my?

My jednak gramy nie zrażając się niczym i organizujemy naprawdę piękne imprezy, z których na czoło wybija się bezapelacyjnie katowicki turniej międzynarodowy.

O MOWACH SCHUMACHERA

Czy w przemówieniach pana Schumachera
Nie brzmi przypadkiem ton Schikelgrubera?

PUK

Filmy, które zobaczymy na naszych ekranach

Dnia 20 bm. odbyła się w Dyrekcji „Filmu Polskiego" konferencja prasowa, na której dyr. Wydziału Zagranicznego Toeplitz zapoznał zebranych z planem importu filmów zagranicznych do Polski w sezonie 1947-48. W tym sezonie ma być sprowadzonych z zagranicy ogółem **przeszło 150 filmów**, w tej liczbie **ok. 60 amerykańskich, ok. 40 radzieckich, ponad 20 angielskich**, kilkanaście francuskich oraz szereg innych. Charakter tych filmów jest bardzo różnorodny: znajdują się wśród nich filmy wojenne, historyczne, psychologiczne, biograficzne, detektywistyczne itp. Wśród nich dużo głośnych dzieł filmowych, które zdobyły nagrody na ostatnich konkursach lub cieszą się wielkim powodzeniem za granicą.

Z FILMÓW AMERYKAŃSKICH ujrzymy m. in.: film „**Madame Curie**" o wielkiej uczonej polskiej Marii Curie-Skłodowskiej, „**Stracony week-end**" — nagrodzony na festiwalu w Cannes, „**Casablanca**" nagroda Akademii Filmowej, „**Błękitna rapsodia**" — z życia znanego kompozytora muzyki jazzowej **Gershwina**, „Jak zielona była moja dolina" — według powieści **Cronina**, w reżyserii Johna **Forda**, „**Mister Smith jedzie do Waszyngtonu**" — reżyserii F. Capra, „**Gilda**" — z **Ritą Hayworth**, „Światło gazowe" — z Ingrid **Bergman** oraz „**Płomień Nowego Orleanu**" — z **Marleną Dietrich**.

PRODUKCJĘ RADZIECKĄ reprezentują m. in. „Admirał Nachimow" reżyseria **Pudowkina**, „Wiosna" z **Orłową** w roli głównej, „Ród Artamonowych — według powieści Gorkiego, „**Lermontow**" — z życia wielkiego poety rosyjskiego, „**Krążownik Wareg**" — z okresu wojny rosyjsko - japońskiej oraz „**Dwaj panowie F**" — z czasów pochodu Napoleona na Rosję w roku 1812.

Z FILMÓW ANGIELSKICH wybrano: „Wielkie oczekiwania" wg powieści **Dickensa**, „**Zwycięzcy stepu**" — z życia australijskiego, „Magiczne skrzypce" — z życia **Paganiniego**, „Cezar i Kleopatra" w reżyserii **Cordy**, „**Pygmalion**", „Zbyteczni potrzebni odejdą", „Sprawa życia i śmierci", „Krótkie spotkanie" i inne.

Z FILMÓW PRODUKCJI FRANCUSKIEJ mają być sprowadzone: „**Bitwa o szyny**", „**Symfonia pastoralna**", „Gorączka", „**Kulka łojowa**", „**Nadzieja**", „**Volpone**" oraz z dawnej produkcji „**Pod dachami Paryża**", „**Jej pierwszy bal**" i szereg innych.

Ponadto w planie importowym figurują filmy włoskie: „**Rzym miasto otwarte**", „**Cztery kroki w chmurach**", „Żyć w pokoju" i in.

CZESKIE: „**Ludzie bez skrzydeł**" oraz „**Pan Rohacz z Dubeo**".

SZWEDZKIE: „Droga do nieba" a nawet jeden film **MEKSYKAŃSKI** „**Pepita Imenez**".

Czynione są również starania w celu sprowadzenia filmów: „Monsieur Verdoux" Charlie Chaplina, „Milczenie jest złotem" Claira oraz kreskówek Disney'a.

Ryszard Wright 67

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Przy Cottage Grove Avenue zwrócił się na południe. Trudno robić plany, póki nie mówił z Bessie i nie odebrał pieniędzy. Starał się pozbyć strachu. Zacisnął pięści i zniżywszy głowę, ruszył ze zdwojoną szybkością przed siebie. Zmarzły mu ręce, ale nie chował ich w kieszenie, bał się że nie zdąży ich na czas wyjąć, kiedy go zaatakuje policja. Wędrował tak pod latarniami, które w swoich grubych, śnieżystych czapach wyglądały, jak zamrożone księżyce. Twarz bolała na kilkustopniowym mrozie, a wiatr ciął spocone ciało, jak nożem, dobierając się do serca.

Dochodził do Czterdziestej Siódmej ulicy. Poprzez tiulową zasłonę śniegu dojrzał chłopca stojącego pod występem muru i sprzedającego gazety. Nacisnąwszy na oczy daszek od czapki, wsunął się w bramę, czekając na trolleybus. Za chłopcem leżała na stoisku wysoka kupa gazet. Chętnie przeczytałby tytuły, drukowane wielkimi literami, ale śnieg mu przeszkadza. Wszyscy teraz o nim piszą. Nie dziwiło go to, zawsze mu się zdawało, że dzieje się z nim coś takiego, co powinno przepełniać gazety. Ale dopiero, kiedy zacznie działać po linii, którą można było od lat przewidzieć, dopiero wtedy ludzie zainteresują się jego historią. Czuł, że nie chcieli jej drukować póty, póki drżała i paliła się w jego sercu. Dopiero, kiedy wyrzucił ją z siebie, kiedy stała się taka, jak być musiała, zaczęli się o niej rozpisywać. Wyłowiwszy trzy centy z kieszeni, podszedł do chłopca o odwróconej twarzy:

— Trybuna.

Zabrał ją sobie do bramy. Oczy pobiegły na ulicę i wróciły do wielkich liter tytułu: „Porwanie milionowej dziedziczki. Uprowadzający żądają dziesięciu tysięcy dolarów. Rodzina Daltonów prosi o zwolnienie podejrzanego komunisty". I oto cała historia. Za chwilę opublikują historię jej śmierci, opiszą kości, znalezione w piecu, odciętą głowę, jego ucieczkę. Podniósł oczy, słysząc zbliżający się wóz. Kiedy podjechał, zobaczył, że był prawie pusty. Pobiegł ulicą i wskoczył, w momencie, w którym wysiadał ostatni pasażer. Zapłacił za bilet, bacznie obserwując konduktora, potem przeszedł przez cały wóz, ciągle się rozglądając, czy go nikt nie śledził. Stał teraz na przednim pomoście, za motorniczym. Gdyby coś zaszło, wyskoczy. Wóz ruszył, a on zaczął znowu czytać:

„Służąca odkryła list, nabazgraną notatkę, żądającą wykupu w sumie dziesięciu tysięcy dolarów i obiecującą powrót Mary Dalton, milionerki chicagowskiej. Rodzina Daltonów żąda zwolnienia Jana Erlonea, jednego z leaderów komunistycznych, zamieszanego w aferę uprowadzenia; oto dalszy rozwój wypadków, które zaprzątają obecnie policję miejską i władze państwowe.

List z podpisem „Czerwony" i z osławionym emblematem Partii Komunistycznej, przedstawiającym młot i sierp, znaleziony został pod drzwiami domu przez Peggy O'Flagherty, kucharkę i gospodynię w rezydencji Henrykostwa Daltonów przy Hyde Parku".

Bigger czytał dalej długą kolumnę reporterskich wynurzeń, gdzie była mowa o „wypytywaniu murzyńskiego szofera", „półpełnej walizce", „broszurach komunistycznych", „pijanych orgiach seksualnych", „zrozpaczonych rodzicach" i „sprzecznych zeznaniach radykałów". Oczy Biggera pożerały słowa: „potajemne spotkania nastręczały okazje do uwiedzenia", „policja proszona o interwencję", „przerażona rodzina szuka kontaktu z uprowadzającymi", wreszcie:

„Wszystko przemawia za tym, że rodzina posądza Jana Erlonea, iż zna on miejsce pobytu Mary Dalton, niektórzy urzędnicy policji sądzą, że to właśnie kryje się za żądaniem zwolnienia radykała.

Jan Erlone żąda, aby sprawa roztrząsana była publicznie, sądzi on, że zajścia umyślnie zostały rozdmuchane, by skompromitować komunistów z Chicago. Ponieważ władze nie przychylają się do jego żądań, odmówił opuszczenia więzienia, wobec czego został ponownie odprowadzony do celi pod zarzutem oporu władzy".

Bigger znów podniósł oczy i rozejrzał się, ale nikt go nie śledził. Ręce mu drżały ze zdenerwowania. Wóz toczył się z trudem po śniegu, zbliżając się do 15. ulicy. Wtedy otworzył drzwi i powiedział:

— Wysiadam.

Trolley przystanął, a on skoczył z rozmachem w głęboki śnieg. Był prawie na wprost domu Bessie. Podniósł głowę i spojrzał w jej okno: było ciemne. Myśl, iż ona pije może gdzieś z przyjaciółmi, wzbudziła w nim szalony gniew. Poszedł na schody, paliło się tam nikłe światełko, ciało jego rozkoszowało się słabym ciepłem wnętrza. Mógł dokończyć czytania. Rozłożył gazetę i po raz pierwszy natknął się na swoją fotografię. Znajdowała się na samym dole drugiej strony. Był nad nią napis: „Czerwoni starają się go pogrążyć". Była to mała ilustracja z podpisem: uroczysty i czarny patrzył wprost przed siebie szeroko otwartymi oczami, a na jego prawym ramieniu umieścił się biały kot, również wytrzeszczywszy wielkie, okrągłe oczy. Ach, tu była również fotografia pana i pani Dalton, stojących na kamiennych schodach piwnicy. Fakt, iż ta fotografia, robiona zaledwie dwie godziny temu, w tak krótkim czasie dostała się do gazet, świadczył najdobitniej, że to nie przelewki, że za chwilę ten, tak spiesznie działający, wrogi, biały świat, rzuci się na niego i przygniecie go całym ciężarem. Siwowłosy, stary mężczyzna i siwowłosa, stara kobieta, stojący na schodach, z wyciągniętymi błagalnie rękoma, ucieleśniali żywo bezsilne cierpienie i rozpacz, budząc ogrom nienawiści przeciwko sprawcy — a więc przeciwko niemu, kiedy wiadomym będzie, że Murzyn zabił Mary.

Bigger zaciął wargi. Pieniądze przepadły. Znaleziono trupa, nic ich teraz nie powstrzyma przed wyśledzeniem mordercy. Za chwilę tysiąc białych policjantów zacznie przeszukiwać Południową Stronę, tropiąc go, i każdego Murzyna, który byłby do niego podobny.

Nacisnął dzwonek na schodach i czekał, aż odezwie się sygnał, otwierający drzwi. Czy była w domu? Znowu nacisnął dzwonek, trzymając tak długo palec, aż zabrzęczały drzwi. Rączo pobiegł po schodach, ze świstem wciągając dech za każdym krokiem. Dotarłszy do drugiego podestu, tak się zdyszał, że musiał przystanąć, by dać odpocząć płucom. Podniósłszy głowę, zobaczył Bessie, która patrzyła sennie przez półotwarte drzwi. Wpadł do mieszkania, stojąc przez chwilę w ciemnościach.

— Zapal — powiedział.

(C. d. n.)